



MIESIĘCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Indeks 352624

10/1992

# BIBLIOTEKARZ

**Tadeusz CIEŚLAK:**

Bibliotekarstwo wykreowane zza biurka

Konsorcjum europejskich bibliotek naukowych

**Wiesław BABIK:**

Materialy kartograficzne

**Tadeusz ZARZĘBSKI:**

Egzemplarz obowiązkowy — dziś

## Wydawnictwa otrzymane

---

### Wydawnictwa zwarte

- \* Autorzy Wielkopolscy. Informator. Oprac. Józef Banaszak, Urszula Bzdawka. Poznań: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1991.
- \* Bialkowska Barbara: Wybrane zagadnienia organizacji i wyposażenia bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży. Warszawa: Biblioteka Narodowa, Instytut Książki i Czytelnictwa, 1992. Materiały Informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa 24.
- \* Kołodziejska Jadwiga: Kultura, gospodarka, biblioteki. Warszawa: Biblioteka Narodowa, Instytut Książki i Czytelnictwa, 1992.
- \* Szyfer Tadeusz: Moje wyboje czyli prawdy małe dla dojrzałych. Gorzów Wlkp.: Gorzowska Oficyna Wydawnicza, 1992.
- \* Wypożyczenia międzybiblioteczne. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji „Dostęp do zasobów piśmiennictwa krajowego i zagranicznego: wypożyczenia międzybiblioteczne” zorganizowanej w Warszawie 10—11 grudnia 1991 roku. Warszawa: Biblioteka Narodowa, Dział Informacji i Udostępniania Zbiorów, 1992.

### Wydawnictwa ciągłe

- \* Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny MBP w Krakowie 1992 nr 3.
- \* Notes Wydawniczy 1992 nr 1—2.
- \* Sprawozdania i Materiały. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach 1992 nr 4.

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

#### Komitet Redakcyjny:

*Witold Adamiec, L. ucjan Biliński, Tadeusz Cieślak,  
Marcin Drzewiecki (przewodniczący), Bolesław Howorka,  
Stanisław Krzywicki, Marta Parnowska*  
Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*  
Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*  
Opracowanie graficzne: *Zdzisław Byczek*  
Redaktor techniczny: *Jadwiga Pajewska*  
Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

---

# Od redaktora

---

Postawione przez Wojciecha Zalewskiego pytania w 3 nrze „Bibliotekarza” z br. nie padły na grunt skalisty. Z satysfakcją drukujemy artykuł Tadeusza Cieślaka, który podejmuje te pytania i podpisując się pod zasadnością ich postanowienia, próbuje wyjaśnić przyczyny odmienności naszej kultury bibliotecznej.

Moja satysfakcja jako redaktora wynika stąd, że kiedy większość z nas skupia uwagę głównie na trudnościach i zagrożeniach dnia codziennego, jesteśmy mimo wszystko w stanie reagować z otwartością na odmienne punkty widzenia, nowe pomysły czy tylko prowokacje intelektualne. Owe odmienności działając inspirująco, pogłębiają nasze postrzeganie problemów w ich całej złożoności i komplikacji i ułatwiają dochodzenie do racjonalnych konkluzji czy rozwiązań. Pozbawieni tej otwartości łatwo moglibyśmy się poddać nastrojom obłożonej twierdzy i na wszystko, co zagraża bibliotekom, reagować na zasadzie: nie oddamy ani guzika. Doświadczenie uczy, że taka obrona może być skuteczna na krótką metę. W dłuższej perspektywie czasowej kończy się na ogół klęską.

Dobrze więc, że są wśród nas zarówno uparci obrońcy naszych spraw jak i osoby wrażliwe na nowe czy tylko odmienne punkty widzenia w naszej profesji. W dwóch tych postaw ci drudzy — summa summarum — swoimi refleksjami i przemyśleniami pomagają osiągać cele obrońców, choć w inny sposób, innymi metodami.

Do bibliotek naukowych zaadresowana jest informacja o tworzonym konsorcjum bibliotek naukowych w Europie Zachodniej. Zadaniem konsorcjum będzie umożliwienie udziałowcom utworzenie wspólnej europejskiej bazy danych druków wydanych w latach 1500—1950. Udziałowcami mogą być również biblioteki z krajów Europy Centralnej i Wschodniej. Jest więc szansa na udział w tym przedsięwzięciu także bibliotek polskich.

Rzadko goszczą na łamach „Bibliotekarza” artykuły poświęcone problematyce zbiorów specjalnych. Dzięki artykulowi Wiesława Babika, który przybliżył nam kwestie terminologiczne w odniesieniu do zbiorów kartograficznych, przynajmniej częściowo odrabiamy te zaległości. Wartość tego artykułu jest tym większa, że jego autor nawiązuje do piśmiennictwa zagranicznego i wyników prac gremiów niektórych organizacji międzynarodowych.

Krótki tekst Tadeusza Zarzębskiego to kontynuacja dyskusji nad egzemplarzem obowiązkowym. Przypominając garść faktów z przeszłości egzemplarza obowiązkowego na ziemiach polskich, autor rozpatruje instytucję eo w kontekście celów, jakim ona służy.

Dwa ostatnie teksty to omówienie Teresy Radwan-Wińskiej sondażu ankietowego czytelnictwa książek, które w większości jeszcze parę lat temu nie mogły się ukazać w kraju ze względu na cenzurę, oraz spojrzenie Adama L. Muszyńskiego z pewnej perspektywy czasowej na funkcje gmachu Biblioteki byłej WSE w Sopocie, obecnie Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego. Artykuł A. L. Muszyńskiego drukujemy też dlatego, że przypomniano w nim o wybudowaniu gmachów kilku bibliotek naukowych i innych w latach sześćdziesiątych — chyba najlepszych dla budownictwa bibliotecznego w Polsce.

W „Dokumentach i materiałach” chcemy utrwalić głośny już w całym kraju wniosek kierownika Wydziału Kultury we Wrocławiu o podjęcie uchwały w sprawie likwidacji bibliotek publicznych. Drukujemy też stanowisko w tej sprawie ZO SBP, z którym solidaryzują się władze całej organizacji.

Informację o strukturze organizacyjnej Ministerstwa Kultury i Sztuki drukujemy ze względu na odczuwany brak chociażby podstawowych wiadomości o efektach licznych zmian, jakim ten resort, mający w zakresie swych zadań również pieczę nad bibliotekami — podlegał.

Spośród pozostałych materiałów chciałbym zwrócić uwagę na drugą już na łamach „Bibliotekarza” recenzję książki prof. Marii Dembowskiej poświęconej nauce o informacji naukowej lub informatologii — jak proponuje autorka. Ta druga recenzja pióra Marianny Banackiej zmierza do pełniejszego ukazania wartości dzieła prof. M. Dembowskiej, która od lat zajmuje się informacją naukową, podjęła trud syntetycznego ujęcia całości tej problematyki.

Myślę również, że wielu czytelników przeczyta z zainteresowaniem omówienia wydawnictw paryskiej „Kultury” pióra Martyny Figiel, nie mówiąc o zawartości pozostałych rubryk w naszym miesięczniku.

*Jan Wolosz*

**Drogi Redaktorze!**

Jak powiedziałeś, miałem pecha w Warszawie. Chciałem jednak dowiedzieć się jak widzisz komputeryzację w Polsce. Ponieważ ja na ten temat mało wiem, podziel się z Tobą, kilkoma uwagami, tak jak ja bym to widział. Sądzę, że nie odkrywam Ameryki. Oczywiście jest to skrót myślowy-listowy.

Osoby odpowiedzialne za automatyzację powinny patrzeć całościowo, tzn. na cały proces produkcyjno-bibliograficzny. Z punktu widzenia komputera podzieliłbym go następująco:

## 1. Książka i czasopiśmiennictwo polskie

a. bieżące,

b. starsze.

## 2. Książka obca.

Ad 1.

## a. Pytanie podstawowe:

Jaka jest bibliograficzna rola katalogu w świetle bibliografii on-line? Moim zdaniem jest to rola ściśle inwentaryzacyjna – nie bibliograficzna, tzn. pozwala znaleźć obiekt fizyczny, a nie informację. Nie jest to jeszcze w pełni faktem, ale ku temu zmierzamy b. szybko. Rolę bibliograficzną spełnia bibliografia on-line bo daje pełny przegląd piśmiennictwa: książki i czasopisma.

Myślenie o komputeryzacji bibliotek inwentaryzacyjne, tzn. o katalogu, a nie bibliograficzne tzn. o użytkowniku informacji, jest przestarzałe. W związku z tym (tym bardziej, że finansowanie idzie z jednej kieszeni państwowej, nie jak u nas z wielu źródeł, stąd współzawodnictwo) proces komputeryzacji informacji powinien objąć w jednym systemie wszystkie prace bibliograficzne: bibliografię narodową, z niej i z uzupełnieniami, bibliografie przedmiotowe np. PB Lit., historia Polski itd., katalogi biblioteczne – literatura polska. Mówiąc o zapisie bieżącym w gruncie rzeczy nie jest to aż tak wielka ilość informacji, by nie można było sobie z tym na bieżąco poradzić.

b. Rejestracja retrospektywna ma inne uwarunkowania technologiczne np. czytniki optyczne, które załatwiają lwią część problemów, jeżeli nie dziś to nie później niż za 2 lata. Warto poczekać.

Baza danych tworzona na bieżąco byłaby „sprzedawana” poprzez Internet, Dialog czy inne środki komunikacji elektronicznej.

Ad 2.

Książka obca jest osobnym zagadnieniem, zwłaszcza, że BN nie zbiera jej intensywnie. Zapis bibliograficzny lub inwentaryzacyjny leży w gestii biblioteki kupującej daną książkę. Pytanie czy standardy bibliograficzne stosowane do książki polskiej muszą być identyczne i dla książki obcojęzycznej jest ciekawe i nie mam na ten temat poglądu. Sądzę, że im standard bardziej rygorystyczny tym droższy.

Ciekawy jest też i bardzo ważny, udział wydawców i księgarzy w tym procesie. Ogólna baza danych pozwoliłaby tworzyć różne podsystemy. Księgarnia czy biblioteka mogłaby z tego systemu wybierać książki i je elektronicznie zamawiać. Można by stworzyć system w rodzaju Books in Print. Wprowadziłoby to do obiegu informacji fundusze prywatne. W takim systemie mógłbym sobie wywołać np. historię Polski – książki zarejestrowane w maju i elektronicznie, po numerach przesłać na nie zamówienie. Biblioteki polskie robiłyby to samo dodając tylko swój numer rejestracyjny czyli katalogowy. Rozumiem, że jest

wiele problemów do rozwiązania, ale globalne spojrzenie, tzn. i ekonomiczne spojrzenie, nie powinno być przycmione problemami formalnymi, sztywnych standardów i regul.

Piszę o tym, bo nie widziałem w Polsce dwóch rzeczy (przynajmniej dwóch): 1. pytania ile będzie kosztowało utrzymanie i używanie systemu i jak go finansować; 2. brak współpracy pomiędzy różnymi dziedzinami życia książki, np. na sesji o egzemplarzu obowiązkowym nie było wydawców, a przecież ich ona dotyczyła.

Sądzę więc, że trzeba by rozpętać, tak rozpętać, dyskusję na temat komputeryzacji życia książki w Polsce, a nie na temat komputeryzacji biblioteki. Ta byłaby parafianśszczyzną, rodzącą martwe dziecko.

Tyle z rozmowy, na którą nie było czasu.

Wojciech Zalewski  
Stanford University  
USA

**Jeszcze o bibliotekarzach dyplomowanych...**

Szanowny Kolego Redaktorze.

Przesyłam bardzo krótki tekst dotyczący plac bibliotekarzy dyplomowanych – z prośbą o publikację.

Podstawowym moim zamierzeniem jest złożenie serdecznych podziękowań. Ale przed tym krótkie wyjaśnienie...

Uważnie czytam każdą notatkę Przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Notatki te stanowią znakomitą informację o pracach tego organu, szczerze zachęcam wszystkich zainteresowanych sprawami szkolnictwa wyższego do ich lektury. W notatkach Przewodniczącego nr 5 zamieszczona została informacja, że organ ten, na jednym ze swoich posiedzeń zajmował się problemem plac nauczycieli akademickich.

W związku z tą informacją pozwoliłem sobie, w piśmie z dnia 14 maja 1992 r., przedstawić Przewodniczącemu Rady, prof. dr. hab. Andrzejowi Białasowi, swoje uwagi dotyczące plac bibliotekarzy dyplomowanych, wskazując że jest to stosunkowo nieliczna grupa pracowników bibliotek uczelnianych, legitymująca się najwyższymi bibliotekarskimi kwalifikacjami zawodowymi. W wyniku stosowania obowiązujących przepisów placowych, a także zapisów art. 77 ustawy o szkolnictwie wyższym, doszło do takiej sytuacji, że bibliotekarze ci zostali w uprawnieniach zrównani z innymi kustoszami i st. bibliotekarzami, a jednocześnie, od dnia wejścia w życie ustawy o szkolnictwie wyższym (od 1990 r.), nie mają statusu nauczycieli akademickich, a także mniejsze możliwości placowe. Tabela plac bibliotekarzy dyplomowanych stanowi nadal załącznik do rozporządzenia stanowiącego o placach nauczycieli akademickich, czego konsekwencją jest pozbawienie tych pracowników prawa do premii i do niektórych dodatków. Przedstawiłem przykłady wskazujące, że sytuacja placowa bibliotekarzy dyplomowanych jest gorsza, niż ich kolegów kustoszy, nie mówiąc już o tym, jak bardzo place kadry kierowniczej w bibliotekach uczelnianych odbiegają od plac tej kadry w bibliotekach publicznych.

Dzięki uchwale Rady Głównej z czerwca 1992 r. stawka dla st. kustosa dyplomowanego, przewidziana

Tadeusz Cieślak

## Bibliotekarstwo wykreowane z za biurka

Nawiązanie do artykułu W. Zalewskiego „Spotkanie kultur bibliotecznych”, opublikowanego w 3 nrze „Bibliotekarza” z br. — jak można wytłumaczyć odmienność naszego bibliotekarstwa? — pierwszeństwo idei nad pieniądzem — egzemplarz obowiązkowy — kwestia Bibliografii Zawartości Czasopism — usługi informacyjne świadczone osobom spoza macierzystej uczelni — prace naukowe — centralizacja i decentralizacja usług bibliotecznych w uczelni — budżet biblioteki uczelnianej — prawo biblioteczne (red.)

Redaktor naczelny „Bibliotekarza” aż dwa razy anonsował<sup>1)</sup> artykuł Wojciecha Zalewskiego<sup>2)</sup>. I trudno się temu dziwić, gdyż poruszono w nim, wbrew pierwszemu wrażeniu, problemy nader zasadnicze dla bibliotekarstwa polskiego. To nie tylko kilka dość kłopotliwych pytań adresowanych do bibliotekarzy polskich, lecz jedno wielkie zapytanie o pryncypia — że się tak wyrażę — naszego zawodu. Pytanie nie jest zadane wprost. Ukryte jest w tytule. Tak to przynajmniej można odebrać. Zestawiono bowiem dwie kultury biblioteczne, kropki nad „i” nie stawiając pytaniem o lepszą; autor jest zbyt taktowny na takie oceny — „ni chwali, ni gani, jeno opowiada...” i pyta. Wszystkich też pytań zapewne nie sformułował. Należy być raczej pewnym, że autor nie zamierzał stawiać ani kropek nad i, ani pośrednio zasadniczych pytań. Ale my w obecnej naszej sytuacji gospodarczej i kulturalnej możemy mieć asocjacje tego charakteru. Są lepsi technicznie, zasobniejsi w literaturę pod względem ilościowym i jakościowym, bo po prostu mają więcej pieniędzy; służą gospodarce najpotężniejszej na świecie, a więc mają w budowie tej potęgi jakiś swój udział. My możemy tylko przeciwstawić bogatszą historię, w której bardzo różnie nam się wiodło.

Zwykle staje się po stronie słabszego. Tym bardziej gdy się samemu jest w tym gronie. Jak można wytłumaczyć naszą odmienność bibliotekarską?

Kulturę nie tylko biblioteczną kształtował, a może raczej zniekształcał, powojenny system, dający zdecydowane pierwszeństwo światu idei (ideologia) przed światem rzeczy (pieniądze). Skądinąd wiemy, że koryfeusze tych idei po cichu bardzo cenili świat rzeczy, na użytek własny i swoich najbliższych. Takie postawy (niespójność teorii z praktyką) poczęły się rozpowszechniać, czego efekty nazwano wypaczeniami. Od wypaczeń nie uchroniło się też polskie bibliotekarstwo — teoria snuła piękne wizje, a praktyka pozostawała w dalekiej perspektywie. Bo po prostu za mało mieliśmy pieniędzy, aby realizować tak porywające projekty. Spotęgowanym przykładem tego rozziewu była tzw. informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna (użyta pisownia ma tutaj też swoje znaczenie), a w niej — SINTO i instytucja CINTO!

W systemie tym nie sprawdzano, czy coś się opłaca, nie kalkulowano, nie bilansowano. Ważna

była idea, inaczej też zwana słuszością klasową. Jeżeli pod tym względem wszystko się zgadzało, to reszta była nieważna. Jak słuszna sprawa mogła być nieopłacalna? To się miało w przyszłości wszystko ładnie zbilansować! Niejednokrotnie byłem świadkiem irytacji księgowych, zwłaszcza starszej daty, kiedy to ich roczny bilans musiał się zawsze zgadzać z wstępnymi i odgórnymi założeniami, a nie z rzeczywistymi i finalnymi efektami operacji finansowych. Przestrzegano tej zasady zwłaszcza wtedy, gdy się spodziewano niepomyślnych wyników. Tak bilansowano powszechnie i bezkarnie, jednakże do czasu. Mamy teraz rozliczne „dziury”: w gospodarce, technice, polityce, moralności, ostatnio w budżecie, a nawet w atmosferze. Gdzie cienko, tam się rwie.

Jak więc odpowiadać na pytania W. Zalewskiego? Czy autor omawianego artykułu w ogóle oczekuje odpowiedzi? Sam ją przecież zna doskonale, chyba że reprezentuje emigrację przedwojenną lub z okresu wojny. Tu chodzi o to, abyśmy sobie sami dali odpowiedzi na pytania, które wynikają z problemów jedynie zarysowanych przez W. Zalewskiego. A mianowicie: Czy mamy kontynuować taką kulturę biblioteczną? Chyba nie, a przynajmniej nie w całości. W jakim zmieniać zakresie? W ogromnym. Należałoby przecie zmienić całą naszą filozofię, w sensie dosłownym i przenośnym (np. filozofię pracy). A to znaczy prawie wszystko. Dlatego byłem zaszokowany artykułem W. Zalewskiego. Bardziej logicznymi konsekwencjami pytań niż ich konkretną treścią. Wiedziałem (wiedzieliśmy) przecie o niedomaganiach w naszym bibliotekarstwie. Posądzałem siebie przy tym często o subiektywizm, kompleksy, nieznanostwo realiów krajów obecnie przodujących. Bo na tle dawniej przodujących byliśmy przecie wcale, wcale.

Spróbujmy ustosunkować się do pytań W. Zalewskiego.

### EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY W POLSCE

Osobiście problem widziałem gdzie indziej: czy instytucje wydawnicze w skali kraju stać jest finansowo na to, żeby dość licznym bibliotekom fundować bezpłatne egzemplarze swojej produkcji? Uspokajano mnie argumentem, że wydawnictwa i biblioteki to instytucje państwowe, wszystko więc bilansuje się w skali państwa. Okazuje się, że niezupełnie. Na przykład biblioteki nie są w stanie „przebrobić” tak obfitych wpływów z egzemplarza obowiązkowego i znaczna jego część leży w najlepszym wypadku na półkach nie opracowana, a przy tym wiele z tego w ogóle nie opłaca się włączać do księgozbioru. Bo rzeczywiście po co bibliotecznej naukowej książce kucharskie na przykład. A więc na makulaturę? I tu pies pogrzebany.

Przy okazji obliczyłem koszt opracowania jednej książki przez bibliotekarza polskiego. Przyjęte założenia: miesięczne pobory — 2,4 mln, liczba dni roboczych w miesiącu — 24, czas dnia roboczego — 8 godzin, przeciętny czas opracowania jednej książki (średnia z norm krajowych, wschodnich i zachodnich) — 1 godzina.

Wynik w zaokrągleniu w górę — 1 dolar! Jeżeli pobory podwoimy (4,8 mln) — 2 dolary [dobrze byłoby uwzględnić obciążenia na ZUS, koszty utrzymania budynku i jego urządzeń, zobowiązania itp. — red.].

Teraz mamy dylemat: kontynuować egzemplarz obowiązkowy na dotychczasowych zasadach, czy je

zmieniać? A myśmy przecież w okresie powojennym tak walczyli o rozszerzenie egzemplarza obowiązkowego, widząc w nim możliwość realizacji nakreślonych wizji. Każda niemal biblioteka uniwersalna chciała go mieć. Mojej skromnej bibliotece też proponowano! A jakże. Tylko proszę zauważyć jaki: bez encyklopedii, słowników, kompendiów, opracowań naukowych, podręczników akademickich, czasopism, atlasów, kartografii. Proponowano mi więc podręczniki do szkół podstawowych i średnich oraz „atrakcyjną” resztę, wszystko z zakresu rolnictwa rzecz jasna. To też ma swoją wymowę.

Kiedy oni tam, w Stanach, wszystko przeliczając i kalkulując, przystosowywali ciągle bibliotekarstwo do potrzeb życia, my tworzyliśmy w teorii piękną fikcję, dziwiąc się potem niezmiernie, że nie ma zapotrzebowania na informację.

Myśmy chcieli realizować zbyt dosłownie romantyczne hasło naszego wieszca „aby książki zbłądziły pod strzechy”. Wszystkie książki i pod każdą strzechę. Taka była nasza koncepcja ustrojowa, z realizacji której byliśmy dumni. Nie jest to demagogiczny wymysł, bo sam z takimi hasłami się spotykałem w swoim życiu i sam je do pewnego stopnia powielałem przy sprzyjających okolicznościach. To było piękne, teoretycznie fascynujące i bardzo... romantyczne, a więc raczej złe obliczone, bo na zasadach — „mierz siły na zamiary” oraz „czucie i wiara więcej mówią do mnie niż mędrca szkiełko i oko”. Trzeba się było w porę z tego wycofać, czego jednak nie zrobiliśmy. Mało, mocno to zafiksowaliśmy w naszym, bibliotekarskim prawie<sup>3)</sup>. Nasz egzemplarz obowiązkowy był mocnym akcentem w pejzażu polskiego bibliotekarstwa. A poza tym decydowały w tej mierze bardzo prozaiczne czynniki. Biblioteki polskie ciągle były niedofinansowane. Egzemplarz obowiązkowy był więc bezpłatnym źródłem nabytków. Myśmy nie walczyli o ograniczenie egzemplarza obowiązkowego, lecz domagaliśmy się zwiększenia środków finansowych na jego opanowanie: większe magazyny, więcej etatów, wyższe płace, prace zlecone. Chcieliśmy koniecznie opracować rzeczy niepotrzebne. Opracowywaliśmy rzeczy niepotrzebne i z innych źródeł, co wydalenie przyczyniało się do przeladowania magazynów bibliotecznych materiałami nadającymi się raczej na makulaturę.

Oto kuriozalny przykład. Dawniej nasze środki budżetowe trzeba było wykorzystywać w skali roku. Ani złotówki nie można było przenieść na drugi rok, bo się ją traciło, a budżet następnego roku pomniejszano o tę kwotę. Niewiele chyba się zmieniło pod tym względem do tej pory. A więc w takich okolicznościach pod koniec grudnia stwierdzono w centralnym urzędzie resortowym pewien nadmiar środków budżetowych. Przekazano je szybko do upatrzonej uczelni w kraju (najbardziej potrzebującej zdaniem urzędników resortu). Uczelnia znalazła się w kłopotach, chcąc wydać rozsądnie pieniądze. I znaleziono wyjście niebanalne — zakupiono całą zawartość magazynów największej księgarni w mieście i obdarowano tym uczelnianą bibliotekę. A w tamtych czasach, w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, była to prawie wyłącznie „nietykalna” literatura społeczno-polityczna. Nie wolno było robić żadnej selekcji. Za to sprawozdanie było świetne: ministerstwo wypełniło zadanie dotując naukę i dydaktykę, uczelnia budżet zrealizowała, biblioteka wzbogaciła się o piękne i wartościowe zbiory... Tylko bibliotekarze mieli sporo roboty, bo na zlecenie (i znów nieuzasadniony

wydatek finansowy) pracowali po kilkanaście godzin dziennie, aby można było w dopuszczalnym terminie zamknąć rok budżetowy.

Dopiero teraz dokonana się wreszcie odpowiedniej selekcji i odzyska utraconą powierzchnię lokalową. Ale bezsensownie wydane pieniądze stracono bezpowrotnie.

Kończąc sprawę egzemplarza obowiązkowego, chciałem wyrazić opinię, że jeżeli przejdziemy na gospodarkę rynkową, to problem ten rozwiąże samo życie, chociaż rzeczywiście książki to nie gwoździe. Będziemy musieli jak Amerykanie dostosować się do gry rynkowej na zasadzie: co potrzebne — to się oplaca. Może i będzie jak do tej pory, ale obydwie strony dojdą przynajmniej do przekonania, że tak być powinno. Odstąpiłem jednak od tego zamiaru, obawiając się zarzutu uciekania się do tanich chwytów proroczych. Nie bez powodu wracam jednak do tego, bo oto prywatni wydawcy zaczynają protestować wobec nakazu przesyłania do kilkunastu bibliotek krajowych egzemplarzy obowiązkowych w liczbie dwudziestu i to na własny koszt<sup>4)</sup>.

Wydaje się więc, że bezdyskusyjna jest sprawa ograniczenia liczby bibliotek korzystających z egzemplarza obowiązkowego. Może to prawo dać tylko Bibliotece Narodowej z racji kontynuowania przez nią prac nad narodową bibliografią bieżącą i ewentualnie Jagiellonce?

## W ZWIĄZKU Z BIEŻĄCĄ BIBLIOGRAFIĄ NARODOWĄ

Pozwolę sobie na dygresję w imieniu pracowników całej tutajszej biblioteki: domagamy się powrotu do „Bibliografii Zawartości Czasopism” literatury rolniczej w komplecie. BZCz jest (było!) w naszej bibliotece podstawowym narzędziem pracy informacyjnej, ze studentami zwłaszcza. Obecnie, kiedy bibliografię literatury rolniczej przejęła Centralna Biblioteka Rolnicza i wydaje ją z 10-letnim opóźnieniem, nasza praca informacyjna zupełnie się rozspala. Nie możemy studentom proponować literatury przestarzałej. Darzymy wielką sympatią CBR, oby z wzajemnością, i wiemy, że robi co może, ale widocznie jednak nie jest w stanie wydawać swojej bibliografii na bieżąco. A poza tym, co to za bibliografia narodowa bieżąca (chodzi o BZCz) z tak poważnymi lukami! Bo też medycyny i wojskowości tam nie ma.

## USŁUGI INFORMACYJNE

Następny problem, to świadczone przez biblioteki szkół wyższych instytucjom i osobom spoza macierzystej uczelni usługi informacyjne. O to myśmy również boje toczyli. To jest skrupulatnie zapisane w kwietniowym dekrete<sup>5)</sup> i rozwinęte w późniejszej ustawie bibliotecznej<sup>6)</sup>. Przyjęto praktycznie niemal bezwyjątkowo, zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym, że każda biblioteka instytucji akademickiej ma charakter biblioteki publicznej, chociaż nie było to obligatoryjne<sup>7)</sup>. Wszystkimi zapewniało to dostęp do każdej książki i w każdej bibliotece. Demokratycznie, bez dyskryminacji. Nie był to chyba ostatecznie tak całkiem zły pomysł? Jenó grosza nie stało na finalizowanie. No właśnie. Na tej zasadzie demokratycznej, opierając się na wspomnianym dekrete, zabierano po wojnie polskiemu ziemiaństwu razem

z ich parcelowanymi gruntami również i książki (zbiory podworskie) i włączano do państwowych księżnic, aby służyły wszystkim, a nie tylko jednej rodzinie i jej bliskim<sup>8)</sup>. To był oczywisty rabunek i nie dziwimy się zbytnio, że obecnie dawni ziemianie domagają się zwrotu swoich dworców, mebli, dzieł sztuki. Kiedy przyjdzie kolej na książki? Może i mamy przy tym pewne wątpliwości, czy dzieła sztuki, książki będą wówczas powszechnie dostępne i wykorzystywane, ale skądinąd wiemy również, jak to muzea oraz biblioteki pękają w szwach, i z tego też powodu eksponaty i książki „zabezpieczane” są latami w wilgotnych piwnicach, nie poddane do tej pory zabiegom konserwacyjnym, inwentaryzacyjnym. Dlatego też nie są w ogóle udostępniane. Niektóre dzieła znalazły się w domach nowej warstwy posiadaczy... Więc co to za powszechny dostęp?

Nie udał się więc eksperyment z powszechnym i publicznym dostępem do usług bibliotek szkół wyższych? Czy wymazać tę sprawę z prawodawstwa bibliotecznego? Chyba nie powinniśmy ludziom zabraniać korzystania z biernych źródeł informacji (katalogi, bibliografie), z książki aktualnie nie wykorzystywanej, z czytelni świecącej pustkami. Dać jedynie pierwszeństwo pracownikom i studentom własnej uczelni. Usługi wypożyczalni ograniczyć również do własnego środowiska akademickiego; tak zresztą jest w praktyce, w niezgodzie z obowiązującym jeszcze prawem. Wycofać się też z realizacji zleceń informacyjnych spoza uczelni, chyba że będą to usługi odpłatne. Zarabia — to hasło bardzo na czasie. Zarabia obecnie kto żyw, nie przebiegając w metodach. Więc i nam niezręcznie uchylać się od tego obowiązku.

## PRACE NAUKOWO-BIBLIOGRAFICZNE

Dziwi się W. Zalewski, że BUW jest zobowiązana do prac naukowo-bibliograficznych, które również obciążają budżet biblioteki i w efekcie mają ujemny wpływ na pobory jej pracowników. A przecież o tego rodzaju zadania myśmy zabiegali, widząc w tym naszą nobilitację. Domagaliśmy się zapisu w ustawie o szkolnictwie wyższym, że biblioteka szkoły wyższej — to jednostka uczelniana o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych<sup>9)</sup>. Jak nam uwłaczały usługi! Przyjmowaliśmy je jako zło konieczne: biblioteka bez usług — tłumaczyliśmy sobie — nie może przecież istnieć. U nas każda biblioteka miała być instytutem naukowym, bibliotekarze dyplomowani — pracownikami naukowymi<sup>10)</sup>; każda wypocina — pracą naukową. Ale niczym to jednak było wobec przygotowujących o zawrót głowy planów SINTO. Mało mnie kiedyś nie obito, gdy twierdziłem, że działalność piśmiennicza bibliotekarzy — to efekt amatorskiej działalności badawczej. Z zastrzeżeniem, że badawcza — to nie naukowa, bo na przykład lekarz też bada, chociaż najczęściej nie jest pracownikiem nauki. Istotą nauki bowiem jest jej metoda badawcza. Tymczasem publikacje bibliotekarzy, to przeważnie artykułiki — jak nie przymierzając niniejszy — opierające się na osobistych doświadczeniach lub na wynikach ankietowych, którym świat nauki odmawia znamion prawdy badawczej<sup>11)</sup>. Nie generalizuję, bo krzywdziłbym prawdziwych uczonych w naszej dyscyplinie. Tak zatokowaliśmy się w tej naukowości, że gdzieś w połowie lat osiemdziesiątych zakwalifikowano SBP do stowarzy-

szeń twórczych. O to nam chodziło, o naszą próżność, kompleksy; żeby broń Boże nie kelner wiedzy, tylko lekarz wiedzy.

Uważam, że obowiązkiem pracy naukowej nie można obarczać wszystkich bibliotekarzy, nawet dyplomowanych. Na status pracownika naukowego trzeba porządnie zapracować. Sprawa powinna być otwarta. Biblioteki mogą zabiegać o status naukowy, jeżeli spełnią określone, niełatwe, warunki. Chodzi przede wszystkim o pracowników. Powinien to być zespół ludzi o predyspozycjach do pracy naukowej, na różnym poziomie kwalifikacji (początkujący magistry, doktorzy, doktorzy habilitowani itd.). Na czele powinna stać osoba z dorobkiem i o kwalifikacjach samodzielnego pracownika naukowego, mogąca formalnie i merytorycznie kierować zespołem naukowym.

A tak w ogóle to byłoby najlepiej, gdyby nauka zajmowała się specjalnie do tego celu powołane instytucje: katedry bibliotekoznawstwa na uniwersytetach, samodzielne instytuty badawcze. Ktoś powie — truizmy. Niezupełnie.

Jak celnie trafia W. Zalewski w nasze słabe punkty! Oto

## PROBLEM CENTRALIZACJI I DECENTRALIZACJI

funkcji i usług bibliotecznych w uczelni. Czy ktoś w Polsce kalkulował te sprawy w aspekcie opłacalności? Na pewno nie. Bo jeżeli abonowało się czasopisma według życzeń katedr i zakładów uczelni w takiej liczbie egzemplarzy, ile było zgłoszeń, a wieloegzemplarowość niektórych tytułów nawet bardzo odbiegających od profilu badawczego szkoły była 30-krotna, to z całą pewnością nie było to opłacalne. Jak może być mowa o opłacalności, jeżeli na obradach komisji bibliotecznej przedstawiciel władz uczelnianych twierdził, że na wydawnictwach dewizowych musimy wprawdzie ostro oszczędzać, ale przy krajowych, ZSRR i krajów demokracji ludowej nie ma tej potrzeby. Wymowny przykład: gdzie mieliśmy do czynienia z systemem wielorynkowym, czyli z tzw. kapitalizmem, musieliśmy się liczyć z każdą złotówką, w naszym obozie mogliśmy być rozrzutni. Przysłowia są mądrością narodu: pracowitość to prawa ręka sukcesu, oszczędność — lewa.

Następny problem jest wprost niewyobraźalny w naszych warunkach. Biblioteki szkół wyższych na ogół nie miały i nadal nie mają w swej dyspozycji środków budżetowych. Najwyżej jakiś

## MGLISTY ZARYS MOŻLIWOŚCI WYDATKÓW W BUDŻECIE UCZELNI

rezerwowanych w części przeznaczanej na opłaty za węgiel, światło, gaz, telefony itp. Książka przegrywa z kretesem w takiej konkurencji. O oddaniu części budżetu w ręce poszczególnych pracowników biblioteki w ogóle mowy być nie mogło i na razie nie znosi się na to. Ładnie ujął problem W. Zalewski: „bez odpowiedzialności finansowej nie ma odpowiedzialności realnej”. U nas odpowiedzialności realnej nigdy nie było. Jeżeli znalazł się na przykład jakiś naiwny i oszczędzał, nic na tym nie zyskiwał. Oszczę-

dnosci szły do centralnej kasy, a tam korzystali na ogół rozrzutni i mniej gospodarni, ale za to sprytni i „energiczni”. Było to w efekcie demoralizujące dla obydwu stron, bo nie było ani nagrody, ani odpowiedzialności. Zapewne inaczej wyglądałyby biblioteki i bibliotekarstwo w ogóle, gdyby budżety były w rękach bibliotekarzy. Nie byłoby zbednego nadmiaru z jednej strony (np. wieloegzemplarowości) i wielkich braków z drugiej (np. nagminny brak środków na mechanizację prac bibliotecznych). Brak „stałej świadomości środków materialnych” doprowadził do dezorientacji w środowisku bibliotekarskim, utraty kontroli nad priorytetami. Rzetelni pogubili się, bardziej tolerancyjni wobec siebie stali się oportunistami, którym nawet jaskrawe błędy w historii nie były żadnym argumentem do korekty uchybień w bieżącej pracy. Dobrym chyba przykładem będzie tutaj historia SINTO.

W tym miejscu odwołam się jeszcze raz do akapitu o realizacji budżetu pod koniec grudnia przez zakupienie do biblioteki całego składu księgarńi. To byłby najwłaściwszy przykład ilustrujący naszą świadomość środków materialnych.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na stronę prawną powyższych zagadnień. To co różni polskie bibliotekarstwo od amerykańskiego wynika z naszego prawodawstwa w tym względzie, a właściwie z założeń systemowych, które narzuciły takie a nie inne prawodawstwo. Za tym podążała praktyka, z trudem i koślawo. Jeżeli ta cała piramida okazała się błędem, to w chwili obecnej jest

## CZAS NA ZMIANĘ PRAWA BIBLIOTECZNEGO

Czy stare prawodawstwo nowelizować, czy też stanowić zupełnie nowe? Jestem skłonny sugerować tę drugą ewentualność, ale nie w tej chwili. Za dużo zmian nas czeka. Bibliotekarstwo jest profesją usługową, głównie wobec nauki i oświaty. Te dwie dziedziny będą zawsze nam narzucały swoje wymagania. Opracowując ustawę, należy brać pod uwagę ewentualne zmiany w tych dwu wielkich dyscyplinach, nie mówiąc już o przewidywanych zmianach w naszym zawodzie. Obawiam się, że przewidywać te zmiany w tej chwili jest w znacznym stopniu niemożliwe. Byłoby natomiast błędem opracować ustawę nie przystającą do traktowanej rzeczywistości lub zgoła nieaktualną. Znow kreowalibyśmy bibliotekarstwo zza biurka. A życie tak szybko się zmienia. Może zaccęka na większą stabilizację, aż się wykrystalizują kierunki zmian. Na przykład mówi się w tej chwili o nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, o decentralizacji w resorcie kultury, o zmianach legislacyjnych w oświacie szczebla podstawowego i średniego. To wszystko będzie warunkować zmiany w bibliotekarstwie. Nie możemy wyprzedzać tych zmian, bo istnieje niebezpieczeństwo popełnienia dość kardynalnych błędów. Zabiegiem doraźnym może być nowelizacja, tylko czy zmiany polowiczne będą nas satysfakcjonować? Wydaje się jednak, że innego wyjścia bardziej logicznego nie ma. Pozostać bowiem przy starym prawodawstwie jest praktycznie niemożliwe. To byłoby ciągle łamanie prawa lub trwanie w bezczynności, aby prawa nie łamać.

Puenta artykułu będzie krótka. Ma rację W. Zalewski. Myśmy, działając w swoim zawodzie,

niewiele kalkulowali, przeliczali. Tak to wynikało z centralnego zarządzania. Z góry nie było widać szczegółów na dole, więc kalkulacja była niemożliwa. Inicjatywy tzw. oddolne początkowo były dobrze widziane, później jednak zaczęły grzęznąć w biurokratycznym błocie. Wytworzyły się dwojakiego rodzaju postawy na dole. Jedna wynikała z zasady „czy się stoi, czy się leży...”, druga należała do przegranych, którzy imali się różnych metod („plecy”, „chody”, „dojścia”, „znajomości” itp.), aby realizować swoje ambicje. W efekcie rozwój postępował sztucznie, teoretycznie, na miarę różnych ambicji właśnie, bez weryfikującej ingerencji praktyki.

Sukcesy Amerykanów polegają na tym, że — mając na uwadze ludzką ułomność — ustawiają odpowiednie bariery zmuszające do ciągłej kalkulacji, wyboru przedsięwzięć korzystnych dla siebie i innych, a tym samym opłacalnych. Po prostu potrzebnych.

Tadeusz Cieślak jest dyrektorem Biblioteki Akademii Rolniczej w Szczecinie.

## PRZYPISY

- <sup>1)</sup> J. Wołosz: Od redaktora. „Bibliotekarz” 1992 nr 3 s. 1, nr 4 s. 1.
- <sup>2)</sup> W. Zalewski: Spotkanie kultur bibliotecznych. „Bibliotekarz” 1992 nr 3 s. 7—8.
- <sup>3)</sup> Zarządzenie ministra kultury i sztuki z dnia 2 sierpnia 1988 r. w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych. „Monitor Polski” 1988 nr 34 poz. 234.
- <sup>4)</sup> Patrz polemika: P. Sz wajcer: Nie tylko o podatku obrotowym; J. Wasilewski: Nie tylko o „szansach społecznego dostępu...”. „Notes Wydawniczy” 1992 nr 2 s. 36—37, nr 3/4 s. 42—43, nr 5 s. 42—43.
- <sup>5)</sup> Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. „Dziennik Ustaw” 1946 nr 26 poz. 163 art. 14 ust. 1 i 2.
- <sup>6)</sup> Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. „Dziennik Ustaw” 1966 nr 12 poz. 63 art. 17 ust. 2.
- <sup>7)</sup> Ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym. „Dziennik Ustaw” 1965 nr 16 poz. 114 art. 14. Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego z dnia 18 marca 1961 r. w sprawie struktury organizacyjnej i zasad działania biblioteki głównej szkoły wyższej oraz bibliotek przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych szkół wyższych podległych ministrowi szkolnictwa wyższego. „Dziennik Urzędowy” MSZw 1961 nr 3 poz. 9 § 2 pkt 5.
- <sup>8)</sup> Dekret... jw., art. 1 ust. 1, art. 2 ust. 2 i 3.
- <sup>9)</sup> Ustawa z dnia 5 listopada 1956 r. jw., Zarządzenie ministra..., jw. § 2 pkt 4.
- <sup>10)</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1967 r. w sprawie warunków zatrudnienia w instytutach naukowo-badawczych, w Polskiej Akademii Nauk i w szkolnictwie wyższym bibliotekarzy dyplomowanych i pracowników służby bibliotecznej oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej i dokumentalistów służby informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. „Dziennik Ustaw” 1967 nr 14 poz. 63 rozdz.2 § 3.
- <sup>11)</sup> J. G. Kemeny: Nauka w oczach filozofa. Warszawa 1967, 289 s.; J. Pieter: Ogólna metodologia pracy naukowej. Warszawa 1967, 472 s.; J. Rudniański: Nauka i twórczość i organizacja. Warszawa 1976, 294 s.



---

# Konsorcjum europejskich bibliotek naukowych: plany utworzenia europejskiej bazy danych druków 1500—1900

---

Postęp w zakresie przechodzenia od katalogów kartkowych do systemów automatyzowanych — inicjatywa dyrektorów Bayerische Staatsbibliothek i British Library — wyniki dwóch konferencji w Monachium — udziałowcy konsorcjum — wymogi dla bazy danych określone w br. w czasie konferencji w Paryżu — zaproszenie do udziału w konsorcjum (red.)

Ogromny postęp w dziedzinie rejestracji europejskiego piśmiennictwa, jaki się dokonał w ostatnich 20 latach, jest faktem znanym zarówno bibliotekarzom jak i prawie każdemu użytkownikowi bibliotek. W wielu bibliotekach nastąpiło przejście od katalogów kartkowych do systemów zautomatyzowanych. Odpowiednie gremia dyskutują nad normami, których należy przestrzegać w tej dziedzinie. Ustanawia się formaty danych i zwołuje się spotkania, których tematem są pojawiające się w związku z tym trudności. Przyszedł już czas, gdy niebezpieczeństwo niekompatybilności systemów i dublowania prac stało się bardzo wyraźne. Konieczna jest więc niezależna ocena tego zjawiska w kontekście międzynarodowym.

W związku z powyższym z inicjatywy dyrektorów generalnych Bayerische Staatsbibliothek i British Library zorganizowano dwa spotkania, które odbyły się w Monachium w siedzibie pierwszej z wymienionych bibliotek. Zaproszono na nie przedstawicieli wszystkich większych bibliotek naukowych z Europy Zachodniej, którzy mieli porównać stan katalogowania retrospektywnego w ich instytucjach i krajach, i zbadać możliwości dzielenia się zasobami z zamiarem stworzenia rekordów całego europejskiego piśmiennictwa drukowanego dostępnych w jednym systemie zautomatyzowanym. Dyskusje koncentrowały się wokół okresu rękodzielnictwa w drukiarstwie (ok. 1450—1830).

Pierwsza konferencja zaowocowała (18—30 listopada 1990) ustanowieniem międzynarodowej grupy roboczej pod kierownictwem dr Ann Matheson (National Library of Scotland). Zadaniem tej grupy było opracowanie planu europejskiego programu współpracy między ważniejszymi bibliotekami europejskimi (naukowymi i narodowymi) w zakresie wzajemnej dostępności zautomatyzowanych baz danych na równych prawach i po minimalnych kosztach („not for profit” arrangements). Działalność ta nie przynosiłaby zysków i byłaby zwolniona od opodatkowania. Grupa robocza zakończyła prace pod koniec 1991 roku i zaleciła stworzenie jednego ośrodka komputerowego w Europie, w którym, początkowo, znalazłaby się baza danych zawierająca rekordy obejmujące europejskie piśmiennictwo drukowane od ok. 1450 roku do 1830, na wzór systemu

RLIN (Research Libraries Integrated Network). Według szacunków grupy roboczej ogólna liczba rekordów mogłaby sięgnąć 4,5 miliona. Rekordy z okresu 1830—1950 winny stać się przedmiotem odrębnego przedsięwzięcia, w którym być może, stosowanoby metody konwersji retrospektywnej.

Druga konferencja w Monachium, która odbyła się w dniach 29—30 stycznia 1992, przyjęła zalecenia grupy roboczej i podjęła decyzję o utworzeniu Konsorcjum, któremu zleci się przeprowadzenie badań opartych o przedstawione zalecenia, a dotyczących możliwości realizacji całego przedsięwzięcia. Koszty tych badań oszacowano na 50 tysięcy funtów brytyjskich i zostaną one poniesione przez biblioteki, które przylączą się do Konsorcjum. Na zakończenie konferencji w Monachium i w ciągu dalszych kilku tygodni swój akces zgłosiło 18 bibliotek. Są to:

National Library of Wales (Biblioteka Narodowa Walii), Aberystwyth,

Royal Library (Biblioteka Królewska), Kopenhaga,

Royal Library (Biblioteka Królewska), Bruksela, National Library of Ireland (Biblioteka Narodowa Irlandii), Dublin,

Trinity College, Dublin,

National Library of Scotland (Biblioteka Narodowa Szkocji), Edynburg,

Biblioteca Nazionale Centrale (Centralna Biblioteka Narodowa), Florencja,

University Library (Biblioteka Uniwersytecka), Glasgow,

Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek (Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka Dolnej Saksonii), Getynga,

Royal Library (Biblioteka Królewska), Haga,

National Library (Biblioteka Narodowa), Helsinki,

Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka Słowenii, Ljubljana,

British Library, Londyn,

University Library (Biblioteka Uniwersytecka), Londyn,

Bayersche Staatsbibliothek (Bawarska Biblioteka Państwowa), Monachium,

Bodleian Library (Biblioteka Bodlejańska), Oxford,

Bibliothèque Nationale, Paryż,

Istituto Centrale per il Catalogo Unico delle Biblioteche Italiane (ICCU) (Centralny Instytut Katalogu Centralnego Bibliotek Włoskich), Rzym,

Biblioteca Nazionale Centrale (Centralna Biblioteka Narodowa), Rzym,

Royal Library (Biblioteka Królewska), Sztokholm.

Powyższe instytucje, które ukonstytuowały się jako członkowie-założyciele Konsorcjum, zostały zaproszone do udziału w spotkaniu 22 kwietnia 1992 roku w Bibliothèque Nationale w Paryżu, gdzie określono dalsze wymogi, które winna spełniać projektowana baza danych:

1. Powinna stanowić narzędzie pracy badawczej,
2. Może być wykorzystywana do gromadzenia rekordów służących katalogowaniu,
3. Rekordy winny być przechowywane w formacie UNIMARC,
4. Obowiązywać będzie hierarchia rekordów, przy czym najwyżej w hierarchii będzie znajdować się rekord wg ISBD(A),
5. Przyjęte zostaną wszystkie rekordy pochodzące z katalogowania retrospektywnego,

6. Wykorzystywane będą krajowe normy w celu ustalenia autorytatywnych form nazw,
7. Konsorcjum będzie utrzymywało kontrolę autorytatywności w zakresie procedur redagowania, poprawiania i usuwania,
8. Baza danych obejmie ujednolicone formy lokalizacji, aby funkcjonować na zasadzie katalogu centralnego,
9. Będą się w niej znajdować pola przewidziane do rejestracji cech charakterystycznych dla danego egzemplarza,
10. Baza danych powinna być łatwo dostępna w całej Europie dzięki łączom telekomunikacyjnym lub innym systemom dystrybucji, w trybie online lub offline.

Na spotkaniu w Paryżu wybrano mały komitet zarządzający, któremu powierzono zadanie zajęcia się stroną techniczną i organizacyjną całego przedsięwzięcia, wyznaczenia konsultantów i przygotowania sprawozdania do końca 1992 roku. Przewodniczącym komitetu został J. M. Smethurst (Londyn), skarbnikiem dr E. Mittler (Getynga), a jego członkami dr N. I. Boserup (Kopenhaga), F. Dupuigrenet Desroussilles (Paryż), dr Claudia Fabian (Monachium) i dr A. Matheson (Edynburg). Dr L. Hellinga (British Library, Londyn) będzie sprawowała funkcję sekretarza. Choć materiały z obu konferencji i przygotowane w ich trakcie zalecenia zostały przedstawione Zarządowi IFLA i Komisji Europejskich (i zostały przez te ciała zaakceptowane), to dotychczas nie poszukiwano źródeł subsydiowania projektu. Zwracając się o względnie małe sumy do dobrowolnych członków Konsorcjum liczy na szybkie postępy w pracach. Jest oczywiste, że im większa liczba uczestniczących instytucji, tym niższe koszty obciążą poszczególnych uczestników i tym większe będą możliwości zakupienia odpowiednio nowoczesnej technologii. Lecz znaczenie jak najszerszego uczestnictwa w pracach nad wspólną bazą danych wiąże się nie tylko z kwestiami finansowymi: jak najszerszy zakres zainteresowań bibliograficznych we wczesnej fazie realizacji projektu zagwarantuje uwzględnienie tradycji bibliograficznych poszczególnych krajów. To umożliwi elastyczne zastosowanie dowolnego systemu i przyczyni się do powodzenia całego przedsięwzięcia. W tym celu organizatorzy pragną przybliżyć swoją inicjatywę wszystkim bibliotekom i instytucjom posiadającym zbiory druków z okresu drukarstwa ręcznego.

Na wszelkie pytania dotyczące uczestnictwa w Konsorcjum gotowa jest odpowiedzieć dr Lotte Hellinga, British Library, Great Russell Street, London WC1B 3 DG, Fax 071 323 7736. Wstępna informacja za przystąpieniem do Konsorcjum wynosi 3.500 funtów brytyjskich, co umożliwi konsultantom przeprowadzenie analizy możliwości realizacyjnych. Dalsze składki będą zależały od wyników przeprowadzonej analizy i od ilości uczestników.

Przełożyła: Katarzyna Diehl

## LITERATURA:

- J. M. Smethurst, F. G. Kaltwasser (eds.): *Retrospective Cataloguing in Europe: 15th-19th Century Printed Materials*. Monachium (etc) K. G. Saur 1992.  
 Claudia Fabian: *Die Gründung der 'Eurodatenbank' für Altbestandskatalogisierung in Europa*. Zeitschrift für Bibliotheks- und Bibliographie 39, 1992 pp. 207-216.

## SPRAWOZDANIA:

- European Working Group on Retrospective Cataloguing: Final Report*. (Przedstawiony na konferencji w Monachium w styczniu 1992 r.)  
 Henry Snyder, Heidi L. Hutchinson przy współpracy Laury A. Stalker: *A Comparative and Analytical Study of Cataloguing Rules employed in Europe for the Cataloguing of the IIand Press* (Sprawozdanie przygotowywane dla grupy roboczej, którego wersja końcowa wkrótce się ukáže).

Wiesław Babik

## Materiały kartograficzne. Podstawowe określenia i rodzaje

Nielad terminologiczny i potrzeba jego uporządkowania — definicja „materiały kartograficzne” — rodzaje materiałów kartograficznych gromadzonych w bibliotekach: mapy, globusy, zdjęcia przestrzenne (red.)

W dziedzinie, która będzie przedmiotem naszych rozważań, panuje pewien Nielad terminologiczny. Przejawia się on między innymi w różnym rozumieniu nawet tak podstawowego terminu, jak „mapa”.<sup>1)</sup> W związku z tym podajemy określenia podstawowych rodzajów materiałów kartograficznych.

Za „materiały kartograficzne” (ang. cartographic materials) zgodnie z International Standard Bibliographic Description for Cartographic Materials — ISBD(CM) uważa się „wszystkie materiały przedstawiające całość lub część Ziemi lub innego ciała niebieskiego w jakiejś skali, takie jak: dwu- i trójwymiarowe mapy, globusy, diagramy blokowe, mapy sekwencyjne, zdjęcia lotnicze i satelitarne, atlasy, spojrzania z lotu ptaka itd.”.<sup>2)</sup>

Definicja ta, jakkolwiek ma charakter deskryptywny i wyliczający, nie podaje jednak kompletnego zestawu materiałów, które można uznać za materiały kartograficzne. W tym sensie jest więc ona definicją otwartą. Określenie materiałów kartograficznych w kategoriach „genus proximum et differentia specifica” sprowadza się do uznania ich za jeden z rodzajów materiałów bibliotecznych, różniących się od innych tym, że stanowią one obrazy części lub całości Ziemi lub innego ciała niebieskiego w jakiejś skali.<sup>3)</sup>

Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarzy IFLA (Division of Special Libraries. Section of Geography and Map Division) w ankiecie<sup>4)</sup> rozestanej do poszczególnych kolekcji kartograficznych z prośbą o podanie wielkości zbiorów kartograficznych wymienia następujące rodzaje materiałów gromadzonych w oddziałach kartograficznych bibliotek: mapy (drukowane i rękopiśmienne), plany, atlasy, globusy, modele reliefowe, fotografie przestrzenne i inne rodzaje obrazów oraz monografie i czasopisma. Te ostatnie stanowią raczej rodzaj materiałów pomocniczych ułatwiających interpretację materiałów kartograficznych.<sup>5)</sup>

Materiały kartograficzne stanowią typ dokumentów znany w bibliotekarstwie i informacji naukowej jako dokumenty niepiśmiennicze ("non-book materials")<sup>6)</sup>, chociaż mogą również przybierać postać dokumentów piśmienniczych ("book materials"), czego przykładem mogą być chociażby atlasy.

Istnieje nie tylko wielka różnorodność nośników informacji kartograficznej, jakimi są: pergamin, papier, film, mikrofilm, mikrofisz, taśma magnetyczna, ekran monitora, lecz także ich produktów finalnych, takich jak: rysunki, projekty, plany, mapy, fotografie przestrzenne, zdjęcia lotnicze i satelitarne oraz inne.

Wymienione cechy, to jest różnorodność nośników i produktów końcowych sprawiają, że materiały kartograficzne są gromadzone w zależności od konkretnych potrzeb przez różne instytucje, a mianowicie przez: archiwa, biblioteki ogólne, biblioteki fachowe, ośrodki informacji oraz inne instytucje o charakterze państwowym bądź prywatnym, stanowiące swoistego rodzaju publiczne depozytoria. Przykładem takich instytucji mogą być między innymi urzędy geodezyjne i kartograficzne. Większość najstarszych materiałów kartograficznych mających formę manuskryptów jest przechowywana w zależności od treści w archiwach lub bibliotekach, zwykle w ich specjalnych oddziałach zwanych oddziałami kartograficznymi.<sup>7)</sup> W bibliotekach specjalnych oraz depozytoriach różnych instytucji państwowych i prywatnych często są gromadzone materiały kartograficzne o wysokim stopniu specjalizacji, co wynika z jakości struktury zawartych w nich informacji i determinuje możliwości ich wyszukiwania i udostępniania.<sup>8)</sup>

Do podstawowych materiałów kartograficznych gromadzonych przez biblioteki naukowe w zależności od specjalizacji są zaliczane mapy, plany, globusy, zdjęcia lotnicze i satelitarne.<sup>9)</sup> Wymienione rodzaje materiałów można sprowadzić do trzech podstawowych kategorii: mapy (plany i atlasy)<sup>10)</sup>, globusy i zdjęcia przestrzenne (lotnicze i satelitarne).<sup>11)</sup>

Wymienione rodzaje materiałów kartograficznych różnią się między sobą specyfiką sposobów odwzorowywania rzeczywistości w formie modeli przestrzennych zawierających ilościową i jakościową charakterystykę obiektów lub zjawisk.

## 1. MAPY

Obecnie około 95% materiałów kartograficznych gromadzonych przez biblioteki stanowią mapy. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że podstawowym materiałem kartograficznym są właśnie mapy.

Mapa była znana już w starożytności. Grecy nazywali ją „pinaks”, tj. tablica, lub „geografija” — opis Ziemi, Rzymianie — „orbis pictus tabula”, od której to nazwy pochodzi prawdopodobnie niemieckie „Landtafel” używane do XVI wieku. Nazwa „mapa”, od łac. „mappa” (serweta) lub „mappa mundi” (piótno z obrazem świata), która pojawiła się w średniowieczu około IX wieku, oznaczała początkowo mapy malowane na tkaninach, w przeciwieństwie do karty (greckie — „chartes”, łac. „charta” — papier), którą to nazwę określano mapy żeglarskie, rysowane na pergaminie. Stąd też pochodzą nazwy mapy: carte, carta etc. w wielu językach. Warto dodać, że w języku angielskim do dzisiaj stosuje się rozróżnienie map właściwych (lądowych), które określa się jako „maps”, i map żeglarskich, nazywanych „charts”. W Polsce nazwa mapy w dzi-

sielszym znaczeniu pojawiła się dopiero w drugiej połowie XVIII wieku (I. Krasicki). Dawniej były u nas używane nazwy: „wypisanie”, „opisanie” wywodzące się prawdopodobnie od średniowiecznej nazwy mapy „pictura”, dalej „malowanie krainy” (St. Łaski, ok. 1545 roku). Warto również przytoczyć określenie mapy sprzed 150 lat według słownika S. B. Lindego (1814 rok) „Mapa, mapka, mapeczka, wyobrażenie królestw, prowincji etc., z wymiarem ich obszerności na kartach szyćchowania. Rysowanie map na tym zawisło, żeby na papierze ustanowić punkta, któreby tak były między sobą położone, jak są położone na polu przedmioty, mające być oznaczone”. Sam termin „mapa” pierwotnie oznaczał zmniejszone uogólnione przedstawienie na płaszczyźnie całości lub fragmentu powierzchni Ziemi. Z biegiem czasu termin ten nabrał dodatkowego znaczenia. Współczesne mapy nie ograniczają się do przedstawienia powierzchni Ziemi (zdjęcia), lecz przedstawiają najróżniejsze charakterystyki zjawisk przyrodniczych, społeczno-gospodarczych (na przykład temperaturę, ciśnienie, skład narodowościowy itp.), jednak zawsze w odniesieniu do określonej powierzchni.<sup>12)</sup>

W literaturze przedmiotu można znaleźć wiele różnych definicji mapy.<sup>13)</sup> Najogólniej mapami nazywa się matematycznie uogólnione przedstawienia obrazowo-znakowe powierzchni Ziemi na płaszczyźnie lub innej planety (lub ciała kosmicznego), ukazujące rozmieszczenie, stan i powiązanie różnych obiektów i zjawisk (przyrodniczych, społeczno-gospodarczych, kulturowych lub innych) wybranych i scharakteryzowanych stosownie do przeznaczenia danej mapy.

W dawnej topografii Ziemi (i innych planet) przywiązywano szczególną uwagę do przedstawiania różnych własności powierzchni Ziemi, co miało umożliwić dokładny opis świata i zaspokoić potrzeby informacyjne ówczesnych użytkowników tych materiałów. Dlatego mapy i inne materiały kartograficzne najczęściej wykorzystywano — co ma miejsce także i dzisiaj — jako metodę przedstawiania różnych danych i zjawisk w ich aspekcie geograficznym. Wraz ze wzrostem znaczenia kartografii tematycznej akcent przesunął się z ujęć topograficznych, kładących nacisk na lokalizację informacji, na ujęcia tematyczne (przedmiotowe). Obecnie lokalizacja danych nie stanowi już najważniejszego zadania materiałów kartograficznych. Współcześnie opracowywane materiały kartograficzne umożliwiają dokonanie różnego rodzaju porównań danych i zjawisk także w ujęciu strukturalnym i ich wzajemną korelację. Przykładem tego kierunku rozwoju wykorzystywania materiałów kartograficznych są mapy i atlasy tematyczne oraz atlasy narodowe i regionalne. Materiały kartograficzne są wykorzystywane na każdym etapie badań naukowych, a także w procesie gromadzenia informacji, ponieważ kartografia umożliwiała przedstawianie w sposób uporządkowany przestrzennie i strukturalnie dużej ilości danych i oferuje w tym celu różne sposoby i narzędzia.

Zdaniem wybitnego kartografa radzieckiego K. A. Saliszczewa specyfikę map określają trzy cechy<sup>14)</sup>:

1. matematycznie określona konstrukcja;
2. zastosowanie specjalnych systemów znaków (symboli) kartograficznych;
3. wybór i uogólnienie przedstawianych treści.

Określona matematycznie konstrukcja map podaje z góry ścisłą zależność funkcyjną pomiędzy współrzędnymi punktów powierzchni Ziemi a współrzed-

nymi tychże punktów na płaszczyźnie. Umożliwia to przedstawianie za pomocą map stosunków przestrzennych i kształtów wybranych elementów rzeczywistości. Przejście od fizycznej powierzchni Ziemi do jej przedstawienia na płaszczyźnie jest możliwe dzięki odwzorowaniu kartograficznemu, które pozwala uwzględnić i określić zniekształcenia odwzorowania obiektów na płaszczyźnie Ziemi. Stosowanie odwzorowań kartograficznych pozwala na czerpanie z map danych o rzeczywistym położeniu, rozmiarach i kształtach przedstawianych obiektów. Ów proces wyboru i uogólnienia przedstawianych zjawisk i obiektów nazywany jest w kartografii „generalizacją kartograficzną”.<sup>15)</sup>

W celu zrozumienia istoty i roli map w procesie odzwierciedlania rzeczywistości można rozpatrywać mapy jako modele, to jest konstrukcje odtwarzające w sposób uproszczony i schematyczny wybrane fragmenty lub aspekty rzeczywistości.<sup>16)</sup> Materiały kartograficzne — w tym i mapy — jako przedstawienia kartograficzne posiadają podstawowe cechy modeli w ogóle: abstrahowanie od całości w celu badania części (konkretnego obszaru, konkretnych zjawisk i procesów); uproszczenie polegające na rezygnacji z uwzględnienia wielu charakterystyk i związków, a zachowaniu niektórych najistotniejszych; uogólnienie mające na celu wydzielenie ogólnych cech i właściwości.

Omawiając mapy należy również wspomnieć o planiglobach i planisferach, używanych przede wszystkim w celach dydaktycznych.<sup>17)</sup> Planigloby to mapy świata dwóch półkul, zaś planisfery są mapami półkuli Ziemi lub nieba wykonanymi w odpowiednich odwzorowaniach.

Za materiały mapopodobne uważa się plany, którymi są zmniejszone obrazy przedmiotów usytuowanych na niewielkiej części powierzchni, wyrysowane na płaszczyźnie w skali 1:50, 1:100 lub mniejsze.<sup>18)</sup>

Zbiory map lub planów nazywane są atlasami.

## INNE RODZAJE MATERIAŁÓW KARTOGRAFICZNYCH

W ostatnim czasie nastąpił ogromny wzrost zapotrzebowania na bardzo szczegółowe informacje i dane kartograficzne.<sup>19)</sup> Mogą one być zdobywane i dostarczane użytkownikowi między innymi dzięki wykorzystaniu najnowszych technologii informacyjnych<sup>20)</sup> dzięki którym informacja może zostać zapamiętana przez odpowiednie medium w oryginalnej formie. Użytkownik, korzystając z tych technologii, będzie miał możliwość selekcji i wyboru odpowiednich informacji i danych po to, aby — stosownie do zapotrzebowania — móc dokonywać ich analizy, korelacji i interpretacji.

Wykorzystywanie fotografii przestrzennej przy sporządzaniu map zaowocowało w postaci różnego rodzaju zdjęć przestrzennych, nazywanych, w zależności od urządzenia, z którego je wykonano, zdjęciami lotniczymi lub zdjęciami satelitarnymi.<sup>21)</sup>

Zdjęcia przestrzenne uznano za materiał kartograficzny sensu stricto, umożliwiający opracowywanie tak zwanych fotomap, które w zasadzie są komplementarne do map topograficznych dla tego samego obszaru, stanowiąc ich mutacje.<sup>22)</sup>

Wśród materiałów kartograficznych gromadzonych przez biblioteki wymieniane są również globusy, kartogramy, reliefy i segmenty globusowe.

Globusy to trójwymiarowe modele Ziemi lub innych planet.<sup>23)</sup> Pojawiły się one po raz pierwszy w okresie Odrodzenia<sup>24)</sup> i od tej pory są gromadzo-

ne przez biblioteki wraz z innymi materiałami kartograficznymi.<sup>25)</sup>

Obecnie gromadzone przez biblioteki globusy służą przeważnie do celów dydaktycznych (nauka geografii i astronomii). Oprócz globusów Ziemi spotyka się także globusy Księżyca i innych ciał niebieskich. Najczęściej są one w skali 1:40 000 000. Za pewną odmianę globusów można uznać globusy nieba, na których w rzucie centralnym na kulę jest przedstawiany obraz firmamentu z uwidocznionym obrazem południków i równoleżników oraz zaznaczeniem zbiorów gwiazd według ich wielkości. Analogicznie jak mapy globusy mogą być ogólnogeograficzne i tematyczne. Ich skale są zwykle bardzo małe (od 1:30 000 000 do 1:89 000 000). Biblioteki gromadzą też globusy plastyczne i globusy odtwarzające rzeźbę powierzchni Ziemi.

Gromadzone przez biblioteki kartogramy w sensie ścisłym nie są mapami. Mapa stanowi tylko ich podkład, na której tle są umieszczane odpowiednie wykresy. Przy ich pomocy przedstawia się w sposób graficzny dane statystyczne dotyczące poszczególnych obiektów, zjawisk lub regionów. Podkładem kartogramu jest zwykle mapa ogólnogeograficzna, a więc mapa z ubogą treścią. Służy ona do najogólniejszej orientacji i do umieszczania na niej określonych danych statystycznych. Dane statystyczne są przedstawiane w formie odpowiednich wykresów.

Omawiając poszczególne rodzaje materiałów kartograficznych należy również wspomnieć o gromadzonych przez niektóre biblioteki reliefach, którymi są modele trójwymiarowe terenu (płaskorzeźby) oraz o segmentach globusowych.

Dr Wiesław Babik jest pracownikiem Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

## PRZYPISY

<sup>1)</sup> Komitet Normalizacyjny Stowarzyszenia Bibliotek Specjalnych (Committee on Standards, Geography and Map Division, Special Libraries Association, SLA) w „Standards for University Libraries”. College & Research Libraries News, Nr 4 (April 1979), s. 101—110 (Prepared by a joint committee established by the Association of Research Libraries and the Association of College and Research Libraries) proponuje używanie terminu „map” (mapa) w celu oznaczenia każdego elementu zbioru kartograficznego, na przykład takich elementów jak: mapy, atlasy, globusy, zdjęcia przestrzenne, obrazy satelitarne, bibliografie kartograficzne, literatura kartograficzna. Por. „Standards for university map collections”. SLA G & M Bulletin nr 148 (June 1987).

<sup>2)</sup> Por. International Standard Bibliographic Description for Cartographic Materials. Recommended by the Joint Working Group on the International Standard Bibliographic Description for Cartographic Materials set up by the IFLA Committee on Cataloguing and the IFLA Sub-section of Geography and Map Libraries. 2nd ed. London: IFLA International Office for UBC (draft). 1981. Po raz pierwszy normę tę opublikowało w 1977 roku Międzynarodowe Biuro d/s Uniwersalnej Rejestracji Bibliograficznej IFLA (IFLA International Office for UBC).

<sup>3)</sup> Materiały kartograficzne, nazywane też „obiettami kartograficznymi” (Por. O. Borowik, Z. Haczewska: Klasyfikacja geograficzna. Warszawa 1954) lub „kartografikami” (Por. H. Robótka: Rozwój form kancelaryjnych

- i współczesne rodzaje dokumentów archiwalnych. Dokumentacja geodezyjno-kartograficzna. Toruń 1985), tworzą zbiory kartograficzne, zaliczane do zbiorów specjalnych. Zbiory te obejmują dokumenty przedstawiające w sposób graficzny (lub plastyczny) za pomocą linii, barw i znaków umownych pomniejszone obrazy rzeczywistości. Są to: mapy, atlasy i globusy. Obrazy te mogą dotyczyć różnych aspektów rzeczywistości ziemskiej lub przestrzeni kosmicznej. Por. B. Sordylowa: Informacja naukowa w Polsce. Problemy teoretyczne, źródła, organizacja. Wrocław 1987, s. 44.
- 4) Ankieta była rozsyłana w związku z przygotowaniem przez IFLA kolejnych wydań międzynarodowego informatora o zbiorach kartograficznych. Por. World Directory of Map Collection. Compil. by the Geography and Map Sub-section. Ed. by W. W. Ristow, München 1976 (IFLA Publications 8) oraz J. A. Wolter, R. E. Grim, D. K. Carrington: World Directory of Map Collections. München 1986 (IFLA Publications 31).
- 5) Por. M. Piekuth: Pomocnicze materiały informacyjne w systemie dokumentacji kartograficznej. Polski Przegląd Kartograficzny 1981 T. 13 nr 2 s. 72—84.
- 6) Por. H. P. Harrison: Non-book materials: a decade of development? Journal of Documentation 1979 Vol. 35 nr 3 s. 207—248.
- 7) Materiały kartograficzne stare stanowią osobny problem. Dostępność do nich zależy od stopnia opracowania kolekcji rękopisów i starych druków. Niektóre grupy tych materiałów są w ogóle do tej pory nie opracowane. Informacja o nich na szczeblu zbiorów specjalnych jest wybiórcza i niekompletna.
- 8) Obecnie prowadzony jest i publikowany centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce. Por. M. Łodyński: Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce. Z. 1—4. Warszawa 1961—1968 (Obejmuje zbiory 33 największych bibliotek polskich) oraz Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce. Polska Akademia Nauk. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania. Z. 5. Cz. 1—2. Warszawa 1982—1983 (Jest to kontynuacja centralnego katalogu M. Łodyńskiego). Publikowane są również katalogi zbiorów kartograficznych poszczególnych bibliotek, jak na przykład: K. Szykuła: Zbiory kartograficzne Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Wrocław 1978.
- 9) Według B. Kmiciekowej „Zbiory kartograficzne obejmują, obok globusów, nie tylko mapy i atlasy geograficzne, których temat stanowi fizyczne wyobrażenie nieba lub ziemi i co do których przynależności nie mamy wątpliwości, ale również takie opracowania, w których założeniem autora było przedstawienie jakiegoś zagadnienia w ujęciu kartograficznym”. Por. B. Kmiciekowa: Uwagi na temat sposobów opracowywania zbiorów kartograficznych. Roczniki Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie 1969 R. 15 s. 5.
- 10) Materiały kartograficzne, które nie są mapami L. Ratajski nazywa wytworami mapopodobnymi. Według niego należą do nich globusy, panoramy, anaglify i ortofotomapy. Por. L. Ratajski: Kartologia. Polski Przegląd Kartograficzny 1970 T. 2 nr 3 s. 97—110.
- 11) Por. W. Babik: Języki informacyjno-wyszukiawcze stosowane do opisu zbiorów kartograficznych — map. W: Materiały konferencyjne II Międzynarodowego Sympozjum nt. „Zastosowanie mikrokomputerów w in-te”, Katowice 4—6 październik 1989, Katowice 1989, s. 126—137.
- 12) Por. J. Szaflarski: Zarys kartografii. Warszawa 1965.
- 13) Por. J. Gołaski: Zagadnienia ogólnej definicji mapy w świetle dotychczasowych sformułowań. Przegląd Geodezyjny 1967 R. 39 nr 8 s. 319—322.
- 14) Por. K. A. Saliszczew: Kartografia ogólna. Warszawa 1984, s. 26.
- 15) Badania informatyków nad ogólnymi problemami gromadzenia, przechowywania i udostępniania informacji pozwalają określić mapy jako specyficzną formę prezentacji, przetwarzania i analizy informacji. Tu niewątpliwie zaletą mapy jest zdolność jednoczącego i całościowego ujęcia przedstawień kartograficznych.
- 16) Jest to model obrazowo-znakowy i pojęciowy. O mapach jako modelach traktuje bardzo obszernie artykuł angielskiego geografa C. Boarda: Maps as models, zamieszczony w pracy zbiorowej „Models in geography”. London 1967. Obszernie streszczenie tego artykułu w języku polskim ukazało się w Przeglądzie Zagranicznej Literatury Geograficznej 1969. Z. 3/4. Por. także: A. Czerny: Struktura i własności mapy jako modelu rzeczywistości. Praca doktorska. Warszawa 1989 (mps).
- 17) Idea wspomnianych tu planiglobów i planisfer wywodzi się z obrazów świata lub Ziemi z okresu, kiedy to całą wiedzę o świecie lub Ziemi można było zamknąć w jednym kole.
- 18) Historycznie nazwa „plan” wiąże się z rozporządzeniem carskim wydanym po upadku Księstwa Warszawskiego zakazującym polskim mierniczym wykonywania map z rysunkiem warstwic lub innych oznaczeń wysokości i rzeźby terenu.
- 19) Dane kartograficzne to informacje przedstawione w sposób dogodny do przechowywania, przesyłania lub przetwarzania.
- 20) Ten nowy sposób udostępniania informacji kartograficznej staje się możliwy między innymi dzięki osiągnięciom technicznym w dziedzinie gromadzenia, przetwarzania, przechowywania i udostępniania informacji. Za produkty nowych technologii w interesującej nas dziedzinie można uznać między innymi różnego rodzaju materiały kartograficzne w formie filmów, slajdów, obrazów (lub wydruków) komputerowych.
- 21) Technika ta po II wojnie światowej wywarła ogromny wpływ na sposób opracowywania map, zwłaszcza map topograficznych. Fotografia przestrzenna czyni bowiem możliwym utrwalenie i poszerzenie obrazu terytorium bez konieczności kompilowania go z wielu fragmentów. Interpretacja zdjęć przestrzennych dała asumpt między innymi do nowego sposobu opracowywania map tematycznych.
- 22) Ogromne zbiory zdjęć przestrzennych znajdują się w Narodowym Instytucie Geograficznym w Paryżu. W Polsce materiały tego typu są gromadzone przez Bibliotekę Politechniki Warszawskiej.
- 23) Globusy (od łac. globus — kula) stanowią kuliste modele Ziemi lub kosmosu.
- 24) Pierwsze globusy przedstawiały raczej idee kulistości Ziemi, a nie dokładną lokalizację lądów. Były na nich wymagowane obszary antypodów i błędne kontury lądów.
- 25) Przyczyną gromadzenia globusów przez ówczesne biblioteki była snobistyczna moda posiadania bardzo wielkich globusów w bibliotekach dworów królewskich.

Tadeusz Zarzębski

## Egzemplarz obowiązkowy — dziś

Jakiemu celowi służy egzemplarz obowiązkowy? — historia przepisów o eo w Polsce — słabość obecnych przepisów o eo — autorskie propozycje zmian w przepisach o eo (red.)

Organizatorem najlepszym wszelkiego działania jest zawsze jasno określony cel tego działania — taka jest dyrektywa praktyczna teorii organizacji i zarządzania, która sprawdza się w praktyce i we wszystkich jej formach.

Ostatnie wypowiedzi publiczne w sprawie egzemplarza obowiązkowego ignorują tę zasadę. Są one uwikłane albo w ocenę funkcjonowania przepisów<sup>1)</sup> albo w propozycje ustanowienia nowego systemu prawnego w tej sprawie<sup>2)</sup> — zakładając apriorycznie, że cała treść tego prawa jest właściwa i nie podlegająca żadnej ocenie i zmianie.

Tymczasem — jak sądzę — należałoby (w nowej sytuacji kraju) spojrzeć po nowemu na treść prawa i do nich dostosować właściwą jego formę. Z propozycją taką wystąpiłem na tych łamach (nr 6 z 1991 r.). A że wystąpiłem w formie listu do Redakcji, więc zostało ono niedostrzeżone. Dlatego wracam do mej myśli.

Celem egzemplarza obowiązkowego jest archiwizowanie (przynajmniej w jednym pełnym egzemplarzu) całej aktualnej produkcji wydawniczej oraz rejestrowanie jej w formie bibliografii bieżącej, a także prowadzenie statystyki produkcji wydawniczej kraju.

A jeżeli tak — to każdy wydawca (pod groźbą utraty prawa do takiej działalności) powinien przelać określoną liczbę egzemplarzy swej produkcji do wskazanej biblioteki (bibliotek) dostrzegając w tym nie tylko obowiązek wobec państwa, na terytorium którego prowadzi taką działalność, ale również i własną korzyść polegającą na reklamowej prezentacji swej produkcji oraz zachowaniu jej egzemplarza — w jak najlepszą przyszłość.

Niestety, wydawcy nie dostrzegają tej korzyści dla siebie — czynią tak albo z indolencji albo z obawy przed poddaniem się jakiejś kontroli państwa. Dlatego też ta czynność wydawców od samego początku obłożona była sankcją prawną. Zresztą — u samych początków ustanawiania egzemplarza obowiązkowego — miał on spełniać nie funkcje kulturowe lecz cenzurowe.

Z punktu widzenia biblioteki otrzymującej egzemplarz obowiązkowy — funkcja ta jest ogromnym (pod każdym względem) obciążeniem, zwłaszcza jeżeli uwzględni się znaczną liczbę corocznie ukazujących się tzw. dokumentów życia społecznego w różnorodnej postaci typograficznej.

W Polsce próby zachowania i bibliografowania bieżącej produkcji wydawniczej podjął w połowie XVIII wieku biskup Józef Załuski apelując do wydawców i drukarzy o nadsyłanie egzemplarzy swej produkcji do Biblioteki Publicznej Załuskich. Wskazał on również i na korzyści reklamowe, ponieważ solennie obiecywał publikować (na łamach prasy) opisy bibliograficzne otrzymanych publikacji.

Oficjalnie państwo polskie ustaliło egzemplarz obowiązkowy w 1780 roku dla Biblioteki Narodowej w Warszawie („Biblioteka Rzeczypospolitej Załuskich Zwana”) oraz w Wilnie („Biblioteka Szkoły Głównej Wileńskiej”). Egzemplarz ten od samego początku obłożono ostrą sankcją karną, aż po utratę wszelkiej korzyści materialnej z przedsięwzięcia wydawniczego (por. PPBK: 8 i 9)<sup>3)</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej powinność nadsyłania egzemplarzy obowiązkowych wynikała z przepisów tzw. prawa prasowego (PPBK: 25—27, 95, 98—100), które miało cele głównie cenzurowe. Dopiero ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłat-

nym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (PPBK: 137) ustanowiła porządek prawny, który obowiązywał aż do 1968 r. (por. PPBK: 146, 150, 269). Warto dodać, że przepisy te w początkowym kształcie zawierały również określoną sankcję prawną, która w późniejszym okresie zawarta była i jest w kodeksie zobowiązań.

Od 1968 roku przepisy o egzemplarzu obowiązkowym stanowią integralną część ustawy o bibliotekach (PPBK: 1025, 1037), która ustanawia ogólny porządek prawny we wszystkich sprawach bibliotecznych.

Z punktu widzenia prawa jest szczerze obojętne, czy prawo to zapisane jest w małym zapisie kodeksu karnego, czy w innej ustawie, czy też w samoistnym akcie prawnym. Prawo zawsze jest prawem, które obowiązuje w strukturach państwa.

Aktualnie obowiązujące prawo o egzemplarzu obowiązkowym obciążone jest dwoma grzechami pierworodnymi ustroju społeczno-politycznego, w którym zostało ustanowione.

W okresie tym wszelkie działania obywateli dokonywane były w instytucjach ściśle i wielostopniowo podporządkowanych państwu. Państwowe były wydawnictwa, państwowe były również biblioteki. Wyrazistość sankcji karnych przy stosowaniu prawa w instytucjach państwowych ulegała pewnemu „osłabieniu”, ponieważ silnie funkcjonowały „sankcje służbowe”, a jeszcze silniej — polityczne.

Drugi grzech zdarzył się w przepisach wykonawczych, a mianowicie w zarządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych (PPBK: 1037). Przepisy te uznając wszechobecność państwowej własności rozszerzyły pojęcie egzemplarza obowiązkowego i odtąd zaczął pod tą nazwą funkcjonować również „egzemplarz zaopatrzeniowy” bibliotek. W tym ustroju było to może nawet i uzasadnione (choć nie tak bardzo praktyczne, jak się mogło wydawać), aby w ten szczególny sposób dotować największe ksiąźnice oraz usprawniać im gromadzenie zbiorów.

Wprowadzono jednak pewne „usprawnienie” polegające na tym, że niektóre biblioteki miały obowiązek odsyłania do innych bibliotek publikacji, które nie mieściły się w ich profilu gromadzenia zbiorów. W oczywisty sposób wzorowano się na radzieckim „bibliokolektorze” w Moskwie, który przyjmował od wydawców egzemplarze obowiązkowe i według własnego uznania rozsyłał je do różnych bibliotek.

Ustanowione w tym zakresie prawo od samego początku funkcjonowało nieco wadliwie, ponieważ i wydawcy i bibliotekarze zaczęli się trochę gubić. Niestety zaczęły się gubić i przesyłane publikacje, a także zniekształcać profile księgozbiorów bibliotecznych. Najgorsze jednak było to, że w sposób zapewne niezamierzony osłabiono rzeczywistą funkcję kulturową egzemplarza obowiązkowego, który (przynajmniej w 1 egzemplarzu) powinien być zachowany w jak najdalszą przyszłość i służyć do przygotowania dokumentacji (bibliograficznej i statystycznej).

Słabość prawa w tym zakresie obnażyła się w nowym ustroju polityczno-społeczno-gospodarczym naszego państwa. Zanikła zupełnie cenzura, otworzyły się szeroko możliwości podejmowania przedsięwzięć wydawniczych, a wprowadzenie nowych

technik drukarskich zmieniło (niemalże z dnia na dzień) cały cykl produkcyjny, który dokonuje się już nie w ciągu lat, rzecz tygodni.

Dlatego też należałoby przystosować do nowej sytuacji prawo o egzemplarzu obowiązkowym — szybko oczyścić pole działania, a przede wszystkim zrezygnować z zaopatrzeniowej funkcji egzemplarza obowiązkowego.

A jeżeli tak — to należałoby:

1) zmniejszyć do minimum (np. do 3-ch) liczbę egzemplarzy obowiązkowych;

2) powinność wydawcy w zakresie nadsyłania egzemplarzy obowiązkowych oznaczyć wyraźną sankcją prawną;

3) obarczyć profesjonalnych wydawców obowiązkiem finansowego świadczenia na rzecz funduszu uzupełniania zbiorów bibliotek publicznych;

4) nałożyć na importerów wydawnictw (ew. także na księgarzy) obowiązek finansowego świadczenia na rzecz funduszu uzupełniania zbiorów bibliotek naukowych.

W proponowany wyżej (lub podobny) sposób można byłoby uporządkować cały ten dość zagmatwany problem. Wydawca miałby „czytelne” przepisy, państwo mogłoby właściwie wywiązać się wobec społeczeństwa ze swych obowiązków, zaś biblioteki — zamiast przypadkowych darów wydawcy — dysponowałyby środkami umożliwiającymi (systematycznie i zgodnie z założeniem) gromadzenie zbiorów.

Sądzę, że dopiero po uzgodnieniu poglądów oraz dokonaniu analizy możliwości proponowanych rozwiązań — należałoby przystąpić do formułowania przepisów prawnych w omawianym zakresie.

Sądzę również, iż podstawowe przepisy stanowionego przez Sejm prawa o egzemplarzu obowiązkowym powinny być zawarte nie w odrębnym akcie prawnym, lecz w tym „o bibliotekach”, który całościowo określa status polskiego bibliotekarstwa.

#### Post scriptum — uwaga praktyczna

W celu podwyższenia wiedzy wydawców o ich obowiązkach i utworzenia odpowiednich warunków dobrego funkcjonowania prawa o egzemplarzu obowiązkowym należałoby przygotować w Ministerstwie Kultury i Sztuki małą broszurkę, zawierającą pełny zasób tekstów prawnych.

Broszurka ta za pośrednictwem wojewodów, wydziałów kultury oraz przemysłu i handlu urzędów gminnych (miejskich) powinna dotrzeć do wszystkich wydawców i każdego, który (nawet nieprofesjonalnie) wydaje publikację. Takie działanie skutecznie zapobiegłoby naruszenia prawa o egzemplarzu obowiązkowym, wskutek niezajomości tego prawa.

Dr Tadeusz Zarzębski jest pracownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

#### PRZYPISY:

<sup>1)</sup> Artur Jazdon: Propozycje dotyczące nowelizacji zarządzenia w sprawie egzemplarza obowiązkowego. „Bibliotekarz” 1991 nr 2/3.

<sup>2)</sup> Lucjan Biliński: Cele i założenia ustawy o egzemplarzu obowiązkowym. „Bibliotekarz” 1992 nr 7/8.

<sup>3)</sup> Tadeusz Zarzębski: Polskie prawo biblioteczne 1773—1990. Warszawa 1991.

Teresa Radwan-Wińska

## Współczesny czytelnik wśród książek

Charakterystyka badanych i badań — pozytywne i negatywne zmiany na rynku książki — nowe tematy w doborze lektur — znajomość wybranych książek wydanych w ostatnich latach — trojaki stosunek czytelników do współczesnej książki (red.)

Istotę książki jako przekazu łączącego ludzi trafnie ujął Jan Muszkowski, który w swoim „Życiu książki” napisał:

„Człowiek czyta, rozmyśla nad tym co przeczytał i coś czyni (...) to, czego dokonał nazywa się historią. Ponad zamętem życia powszedniego podają sobie ręce twórca i czytelnik. Zadanie sług książki zostało spełnione”.

Zacytowana myśl wybitnego polskiego bibliologa ma charakter uniwersalny. Jednocześnie stawia ona — w podtekście — pytanie o poznanie poslannictwa książki i wartości, jakie proponuje i utrwała. Poznanie tego poslannictwa jest możliwe tylko w dialogu z czytelnikiem, poprzez który, komplementarnie, obok funkcji nadanej i przyznawanej książce, ujawnia się jej faktyczne spełnianie się w rzeczywistych kontaktach społecznych.

Silną potrzebę dialogu z ludźmi o książkach odczuwa się w czasach obecnych. W zmienionych warunkach polityczno-społecznych nastąpiły znaczące zmiany ilościowo-jakościowe także w świecie książki. Jak zatem zmiany te są odbierane i odczuwane wśród społeczności mającej kontakty z książką?

Uzyskaniu odpowiedzi na to pytanie posłużyły badania ankietowe przeprowadzone w 1991 r.

Ankiety wypełniło 200 osób z kilku miast w Polsce (Gdańsk, Tczew, Płock, Wałcz) na zasadzie próby dowolnej. Wśród respondentów znaczną grupę stanowili użytkownicy bibliotek (50%). Zbiorność badanych składała się z osób o zróżnicowanym wieku (od 20 do 65 lat i powyżej), o przybliżonym udziale kobiet i mężczyzn i wykształceniu, głównie średnim i wyższym.

Wypowiedzi badanej grupy, ze względu na liczbę zebranych ankiet, nie upoważniają do szerszych uogólnień i mają charakter raczej wstępnego rekonesansu. Na ich podstawie można określić niejako obecny „klimat” książki i jej aktualne problemy w zderzeniu z odbiorem czytelniczym w czasie obecnych przeobrażeń polityczno-społeczno-kulturowych.

Stosunek respondentów do zmian w sytuacji książki rozpoznawano poprzez analizę odpowiedzi na pytania ankiety, które dotyczyły trzech aspektów tego problemu:

po pierwsze — jak postrzegają badani obecny rynek książki, ze wskazaniem ewentualnych zmian pozytywnych bądź negatywnych;

po drugie — w jakim zakresie własny dobór lektur respondentów uległ zmianie po 1989 r.;

po trzecie — czy znane są im konkretne tytuły wybranych książek, które ukazały się obecnie jako efekt zaistniałych zmian polityczno-społecznych.

Wyrażone przez respondentów opinie na temat aktualnych zmian w polityce wydawniczej informują, że dostrzegają oni zarówno zmiany pozytywne jak i negatywne.

Zmiany pozytywne, dla sporej liczby badanych (ok. 45%), kojarzą się z faktem zniesienia cenzury oraz powstania oficyn niezależnych, co umożliwiło opublikowanie literatury wcześniej „zakazanej”, głównie — jak wpisano — „książek drugiego obiegu”. Uzupełniano również: „zniknęły nareszcie z witryny księgarskich nie kupowane „cegly” typu marksizmu — leninizmu”.

Pozytywnie też odbierany jest rynek książki ze względu na bogatszą ofertę. Ale i ten fakt dopełniano uwagami: „niestety, niekiedy tylko można znaleźć książki naprawdę wartościowe”.

Ponadto, po kilkanaście osób wskazało na obecną możliwość zakupu cennych publikacji typu encyklopedii, różnego rodzaju słowników, na lepsze wydania książek, wznowienia klasyki oraz wydań książek dla młodego odbiorcy, głównie dla dzieci.

Dominują jednak negatywne opinie o aktualnej ofercie książki. Przeważająca większość napisała, że ceny książek są zbyt wysokie (około 80%). Wysokie ceny nie pozostają w związku z walorami artystycznymi czy edytorskimi książek. Według czytelników (35%), przy pozornie dużej liczbie wydanych aktualnie tytułów niewiele jest książek o wysokiej wartości literackiej, zbyt mało też wznowień dobrej literatury polskiej obcej oraz nowych wydań książek „okaleczonych” przez cenzurę (np. Dzieła W. Gombrowicza czy Dzienniki M. Dąbrowskiej). Ta właśnie grupa respondentów pisała, że wydawane są „śmieciki”, „tandeta”, „szmira”, „sensacyjki — półprawdy”. Książki te pisane są „nędznym językiem”, „z błędami” i „niestarannie wydane”.

Również bardzo negatywnie, zauważalna grupa respondentów, oceniła książki — jak określili — „pisarzy amatorskich”. Piszą oni „książki niskiego lotu” i podają w nich „wyselekcjonowane sensacyjki a prawda leży bardzo głęboko” (np. J. Urban — 20 osób wyraziło oburzenie wobec jego pisarstwa). Negując ten typ pisarstwa, jeden z czytelników podkreślił: „za dużo wspomnień byłych członków i prominentów PZPR, nas to nie interesuje, a wciska nam się to niby książki”.

Kilku respondentów, z wykształceniem wyższym, za negatywne zjawisko uznało zubożenie w zakresie książki popularnonaukowej i naukowej. Ich zdaniem potrzebna jest „reklama książki ambitnej jak się czyni z książkami typu „sensacyjka” czy erotyka”. W tej grupie czytelników zgłoszono, że trudno dostrzec logikę i sens aktualnej polityki wydawniczej.

Duża różnorodność opinii, nierzadko bardzo emocjonalnych, na temat aktualnej polityki wydawniczej, świadczy o aktywnym stosunku do książki wyróżniającej się grupy respondentów. To spostrzeżenie potwierdzają również odpowiedzi badanych odnośnie doboru lektur i zaistniałych zmian po 1989 r.

Ponad połowa badanych (55%) wskazała na nowe tematy w ich czytelnictwie. Najwięcej takich wskazań dotyczyło książek traktujących o zagadnieniach najnowszej historii Polski, szeroko widzianej, i udziału w niej Polaków („literatura rozrachunkowa”, „literatura łagrów”, „białe plamy historii współczesnej”). Niekiedy wypowiedzi były uzupeł-

niane refleksjami typu: „mam nadzieję, że czytam i poznaję wreszcie prawdziwą historię”, ale pisano także: „nie czytam książek politycznych, skąd pewność, że nowe pozycje nie zawierają fałszu historycznego”, lub bardziej ostro: „nie ma czegoś takiego jak niezafałszowana historia”. Zainteresowanie tym typem piśmiennictwa deklarowali częściej respondenci powyżej 30 lat, z wykształceniem zarówno średnim jak i wyższym.

W grupie osób, które wzbogaciły dobór swoich lektur o nowe tematy po 1989 r. niektórzy informowali skrótowo: „książki drugiego obiegu”, także „twórczość pisarzy emigracyjnych”. W kilkunastu przypadkach wymieniono „zachodnią literaturę sensacyjną” i „książki o tematyce erotycznej”. Te tematy wpisywali czytelnicy młodszy wiekiem.

Natomiast respondenci, którzy stwierdzili, że ich dobór lektur nie uległ zmianie po 1989 r., okazali się w większości czytelnikami, którzy wcześniej mieli dostęp do książek drugiego obiegu, zarówno literatury pięknej jak i publicystyki. W grupie tej przeważali badani z wykształceniem wyższym. Respondent — prawnik skonstatował: „cieszę się, że ludzie mogą wreszcie przeczytać „Doktora Żywago”, jest to przecież i historia i piękna literatura. Ja przeczytałem ją dawno”.

Wypowiedzi badanej grupy, korespondują z wynikami analizy odpowiedzi na pytanie o znajomość konkretnych, wybranych książek, wydanych w ostatnich latach. Spośród 21 tytułów wymienionych w ankiecie, badani zadeklarowali znajomość książek: St. Kisielewskiego (Alfabet Kisiela — 110 badanych), następnie J. Kosinińskiego (Malowany ptak — 96), A. Rybakowa (Dzieci Arbatu — 95), B. Pasternaka (Doktor Żywago — 91), G. Meretika (Noc generała — 89), A. Solżenicyna (Archipelag Gułag — 85), J. Rolickiego (Przerwana dekada — 80, ale już druga część — Replika, tylko 10), G. Herling-Grudzińskiego (Inny świat — 68), J. Urbana (Alfabet — 60), T. Torañskiej (Oni — 56).

Mniej niż 50 razy wskazano na książki: St. Świaniewicza (W cieniu Katynia — 44), K. Dubińskiego (Magdalenka i transakcja epoki — 42), B. Piaseckiego (Zapiski oficera Armii Czerwonej — 38), L. Wałęsy (Droga nadziei — 26), P. Raina (Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Męczennik za wiarę i ojczyznę — 23), J. Kuronia (Wiara i wina — 18), Z. Rurarza (Byłem doradcą Gierka — 16), E. Iwanickiego (Wróg towarzysza Stalina — 16), E. Holzera (Solidarność 1980—81, Geneza i historia — 10), J. Drewnowskiego (Cynga — 8).

Ponadto respondenci uzupełnili podany im zestaw o nazwiska innych autorów. Niekiedy wpisywano tylko nazwisko, kiedy indziej nazwisko i tytuły książek, niekiedy też uzupełniano podany zestaw o inne tytuły spoza spisu. Tak uczyniono w przypadku książek St. Kisielewskiego, J. Kosinińskiego, S. Piaseckiego i A. Solżenicyna. Wśród dopisywanych nazwisk autorów po kilka wpisów uzyskali: J. Czapki, P. Jaroszewicz, J. Nowak-Jeziorański, M. Hłasko, T. Konwicki, A. Michnik, J. Kurski, Cz. Miłosz, T. Nowakowski, M. F. Rakowski, J. J. Szczepański, L. Tyrmand, P. Wierzbicki.

Podjmując próbę uogólnienia aktywnych zachowań czytelników wobec piśmiennictwa polityczno-społecznego można sądzić, że książki te z jednej strony — uzupełniają wiedzę i że są one potrzebne tej grupie Polaków, którzy są zaangażowani w problemy zmieniającej się rzeczywistości oraz chcą ją



znać i rozumieć. Ale z drugiej strony — zaspakajają one potrzebę konfrontacji własnych doświadczeń z prawdami przedstawionymi w książkach (np. stan wojenny, czas Gierka, Katyń — „o tym mówiło się po cichu”). Czytelnicy, między innymi, pisali: „czytam o minionym czasie w Polsce, ale oburzam się, że dopiero teraz ujawnia się sprawy wiadome i znane od dawna”, inna wypowiedź: „czytam te książki i za każdym razem zastanawiam się jak czują się nasi rodzice, których najwspanialsze lata przypadły w okresie 1950—1970 (!!!)”.

Badani czytelnicy, odpowiadając na ankietę z własnego wyboru, zgodnie z własnymi przekonaniami, ujawnili się jako zespół w trojaki sposób zorientowany wobec obecnych zmian w polityce wydawniczej. Jedną grupę, przeważającą w badanym zespole, stanowili czytelnicy przyznający wysoką rangę książce w znaczeniu dobra narodowego i kulturowego; odgrywa ona ważną rolę w ich własnym świecie wartości. Ta grupa wykazywała największą świadomość w zakresie aktualnych problemów książki i czytanie. W drugiej grupie znajdują się czytelnicy, mający stały kontakt z książką, częściej literacką, w której jak stwierdził jeden z czytelników „poszukuję odbicia moich problemów”. Ta grupa niejako świadomie izoluje się od piśmiennictwa polityczno-społecznego. Dzieje się tak z różnych powodów, w tym także z powodu niemiary w relacjonowane prawdy, co uzasadnia wypowiedź czytelniczki: „nie, nie czytam tych książek, wolę bajki, w nich widzę więcej prawdy i mądrości”. Trzecią grupę, najmniejszą ilościowo, stanowią czytelnicy zdecydowanie obojętni wobec zaistniałych zmian w ofercie książki. Określali się czytelnikami książek „lekkich”; czytają to, co im „wpadnie do ręki”. Ujawnione w badaniach, aktualnie odmienne zachowania czytelników w stosunku do książek, można odnieść do szerszej społeczności czytającej książki.

W podsumowaniu bardzo różnych zachowań czytelników wobec aktualnych ofert książek nasuwa się pytanie — refleksja: Czy rzeczywiście propozycje wydawców w zakresie niektórych typów piśmiennictwa, a ocenionych negatywnie przez czytelników (książki tzw. „pisarzy amatorskich”), pozwalają spełnić podstawowe zadanie książki wedle — zgłoszonej na początku rozważań — myśli Jana Muszkowskiego, iż poprzez książkę ponad historię „podają sobie ręce twórcy i czytelnik”. Pytanie to pozostaje otwarte.

Dr Teresa Radwan-Wińska jest adiunktem w Zakładzie Nauki o Książce Uniwersytetu Gdańskiego.

---

Adam L. Muszyński

## 25-lecie gmachu Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego

---

Budownictwo biblioteczne w latach 60-tych — lokalizacja budynku i rozmieszczenie w nim pierwotnych funkcji — utworzenie Uniwersytetu Gdańskiego w 1969 r. i nowe funkcje budynku Biblioteki byłej WSE — skuteczne starania o rozładowanie ciasnoty i dobudowę nowych pomieszczeń (red.)

W październiku 1967 roku przekazany został Bibliotece ówczesnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie nowy, zadaniem jej odpowiadający gmach, zbudowany według planu opracowanego przez dyrekcję Biblioteki, o kształcie architektonicznym zaprojektowanym przez inż. arch. dr Jerzego Wierzbickiego.

Czas był na to najwyższy — wszystkie funkcje Biblioteki zostały bowiem w jej dotychczasowym pomieszczeniu zagrożone — willa, jaką Biblioteka zajmowała, pękała w szwach. Brakowało miejsc dla czytelników, pracownicy mieszały się z prowizorycznymi magazynami książek, dla których zostały zajęte wszystkie lokale o różnych pierwotnych przeznaczeniach, właściwych dla obiektu mieszkalnego.

Lata 60-te sprzyjały, choć na pewno niedostatecznie, budownictwu bibliotek w naszym kraju. W tych to latach powstały biblioteki uniwersyteckie w Łodzi, Lublinie, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Akademii Medycznej w Gdańsku, szereg bibliotek rozbudowano, przede wszystkim Bibliotekę Jagiellońską, Bibliotekę PAN w Gdańsku, Bibliotekę Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, Akademii Rolniczej w Krakowie, WSE w Poznaniu. Nadto zbudowano szereg bibliotek publicznych, dla przykładu bibliotek w Płocku, w Zielonej Górze, w Koszalinie oraz szereg bibliotek publicznych w małych miejscowościach.

Wśród nowych bibliotek znalazła się szczęśliwie Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie. Jej gmach zaprojektowany został w postaci nierównomiernego bloku o dwóch dłuższych i dwóch krótszych bokach, liczących cztery kondygnacje. Zlokalizowany został przy ul. Armii Krajowej (dawniej: Armii Czerwonej), która w tym miejscu tworzy nagły spadek terenu o wysokości 4 metrów. Na tym obniżonym terenie postawiony został ów czworokątny budynek Biblioteki. Sytuacja ta zmusiła projektanta do połączenia go z wyżej położoną ulicą łącznikiem, który przeznaczony został na szatnię. W dwóch dolnych kondygnacjach zaprojektowano magazyny książek, na trzeciej czytelnie: ogólną (na ca 70 miejsc) i czasopism, salę katalogów, w obszernej zaś holi wypożyczalnie połączoną windą z magazynami i pracowniami. W kilku mniejszych salkach znalazły się niektóre pracownie, także bar kawowy. Dla czytelników wymagających izolacji zaprojektowano 9 jednoosobowych celek, które zlokalizowano na drugiej kondygnacji magazynowej. Tu znalazło się też obszerniejsze pomieszczenie dla głośnej nauki. Na czwartej, ostatniej kondygnacji, zaprojektowano gabinet dyrekcji, pokoje dla sekretariatu i maszynopisania, jak również obszerną, jasną salę konferencyjną, czytelnie profesorską, salę informacji, pracownię nabytków i opracowania zbiorów oraz kilka mniejszych pomieszczeń dla pracowni fotograficznej, kserograficznej oraz introligatorskiej.

Zdarzyło się jednak coś, co trudno było w owych latach 1967/69 przewidzieć: w roku 1969 powstał Uniwersytet Gdański, określona została data — 1 lipca 1970, która wyznaczyła początek jego działalności. Biblioteka WSE oraz oczywiście sama Wyższa Szkoła Ekonomiczna przestała z tą datą istnieć.

Główne kierunki zainteresowań WSE — ekonomika transportu, zwłaszcza transportu morskiego i ekonomika produkcji zepchnięte zostały na margines znaczenie liczniejszych, bo aż osiemu dziedzin zainteresowania nowego Uniwersytetu. One sprowo-

kowały jego zachłanność, przede wszystkim lokalową. Nowy gmach Biblioteki WSE nie został zaprojektowany nawet jako dostatecznie spełniający wymogi dyktowane rozwojem samej Uczelni. Zostało to omówione w artykule ogłoszonym w „Przeglądzie Bibliotecznym”. Tym bardziej gmach ten nie odpowiadał w żadnym stopniu wymogom, jakie stawiał nowy Uniwersytet. Niemniej był najlepiej prezentującym się gmachem spośród tych kilku, jakie Uniwersytet przejmował. Toteż tenże nowy budynek biblioteczny, choć jakże daleki od potrzeb Uniwersytetu, został kreowany na jego Bibliotekę Główną. Tu znalazła swą siedzibę jej dyrekcja, w nim upatrzone miejsce dla najważniejszych, choć nie wszystkich jej agend. Dla pomieszczenia ich musiano zlikwidować, uznane arbitralnie jako mniej ważne pracownie i czytelnie, przewidziane pierwotnie dla Biblioteki już zlikwidowanej Wyższej Szkoły Ekonomicznej. I tak ową piękną salę konferencyjną przeznaczono na pracownię dla działu czasopism, których liczba wielokrotnie wzrosła. Zlikwidowano obszerną czytelnię profesorską. Lokal przeznaczony na intrologatorię zamieniono na ciasną salę konferencyjną, przenosząc intrologatorię do pomieszczeń piwnicznych, zlikwidowano pracownię foto- i kserograficzną, przekazując jej aparaturę do budynku Biblioteki dawnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Likwidacji uległy stopniowo wszystkie celki dla pracy indywidualnej, jak również salka głośnej nauki, którą przeznaczono na pracownię zbiorów specjalnych. Zlikwidowano bar kawowy, umieszczając w je-

go lokalu administrację Biblioteki. Czytelnię czasopism przeniesiono na miejsce profesorskiej na czwartej kondygnacji gmachu.

Nowa dyrekcja doprowadziła do odnowienia całego budynku i to nie tylko jego wewnętrznych pomieszczeń, które dzięki nowym chodnikom i świeżej barwie ścian uzyskały wiele ciepła i miłego połysku, lecz również odmalowania zewnętrznych ścian gmachu.

Ciasnota spowodowana dziesięciokrotnie większym napływem książek nie mogła dać spokoju nowej dyrekcji, której staraniom zawdzięczać Biblioteka może uzyskanie funduszy na powiększenie powierzchni przez dobudowanie skrzydła niewiele odbiegającego rozmiarami od istniejącego gmachu. Skrzydło to z przeznaczeniem na czasopisma, zbiory specjalne i intrologatorię rozwiązało na dłuższy czas (zapewne nie więcej, jak kilkanaście lat) problemy lokalowe Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego. Nowe skrzydło oddane zostanie do użytku najpóźniej — można mieć nadzieję — w połowie 1993 roku.

Nie można na zakończenie pominąć — kto wie czy nie najważniejszego osiągnięcia dyrekcji Biblioteki — uzyskania funduszy i uruchomienia komputeryzacji pracy Biblioteki. Ta ważna wiadomość, urzekająca każdego, kto interesuje się losami bibliotek, wymagać będzie osobnego fachowego omówienia.

Adam L. Muszyński jest emerytowanym pracownikiem Biblioteki byłej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie.

## Dokumenty i materiały

### Zlikwidować biblioteki publiczne we Wrocławiu?!

Bez komentarza publikujemy wniosek dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego we Wrocławiu Jerzego Ryby w sprawie bibliotek publicznych w Gminie Wrocław. Jest to ewenement, który wejdzie zapewne do annałów bibliotekarstwa publicznego w Polsce i dlatego zasługuje na udokumentowanie.

Publikujemy też stanowisko ZO SBP we Wrocławiu w tej sprawie, z którym Prezydium ZG SBP w pełni się solidaryzując, przekazało je władzom i dziennikarzom.

Redakcja

Urząd Miejski  
Wrocławia  
Wydział Kultury

Wrocław 5.10.1992 r.

#### ZARZĄD MIASTA WROCŁAWIA

Wydział Kultury Urzędu Miejskiego Wrocławia po przeprowadzeniu analizy ekonomicznej działalności bibliotek publicznych w Gminie Wrocław proponuje wystąpienie do Rady Miejskiej z wnioskiem o podjęcie uchwały likwidującej wszystkie tego typu instytucje kultury, będące w gestii władz samorządowych.

#### Uzasadnienie

Koszty obsługi jednego czytelnika lub wypożyczenie jednej książki w przeciętnej filii biblioteki rejonowej (Filia nr 10 — RBP im. M. Hłaski ul. 9 Maja 26):

— całkowite koszty utrzymania (plan roku 1992)	—	168.000.000 zł
— liczba czytelników (sprawozdanie za 1991 r.)	—	1.804
— ilość wypożyczeń (sprawozdanie za 1991 r.)	—	47.042
— koszt utrzymania jednego czytelnika		
a) roczny	—	93.192 zł
b) miesięczny	—	7.765 zł
— koszt wypożyczenia jednej książki	—	3.573 zł

Analogicznie dla całej biblioteki rejonowej (RBM im. M. Hłaski)

— całkowity koszt utrzymania (plan roku 1992)	—	4.135.008.000 zł
— liczba czytelników (sprawozdanie za 1991)	—	28.349
— ilość wypożyczeń (sprawozdanie za 1991)	—	881.200
— koszt utrzymania jednego czytelnika		

a) roczny	—	145.861 zł
b) miesięczny	—	12.155 zł
— koszt wypożyczenia jednej książki	—	4.692 zł
Analogicznie dla całej sieci bibliotek Gminy Wrocław		
— całkowite koszty utrzymania (plan roku 1992 — dotacje + dochody własne)	—	17.743.098.000 zł
— liczba czytelników (sprawozdanie za 1991)	—	119.406
— liczba wypożyczeń (sprawozdanie za 1991)	—	3.150.958
— koszt utrzymania jednego czytelnika		
a) roczny	—	148.595 zł
b) miesięczny	—	12.383 zł
— koszt wypożyczenia jednej książki	—	5.631 zł

#### Zamiast puenty

Gdyby czytelnicy zgodzili się na wnoszenie miesięcznej składki (wykupowanie abonamentu) w wysokości, np. 15.000,- zł — to roczne dochody wrocławskich bibliotek wyniosłyby 21.493.080.000 zł, a więc o 3.749.982.000 zł więcej, a gdyby kwota abonamentu osiągnęła zł 20.000 — to dochód wyniosłoby 28.657.440.000 zł, a więc o 10.914.342.000 zł więcej. Non coments.

#### Proponowany sposób postępowania (uproszczony)

Po przyjęciu przez Radę Miejską uchwały o likwidacji (pomijam tu całą sferę działań psychologiczno-propagandowych i oczywistą konieczność przydzielenia Kierownictwu Wydziału ochrony UOP-u) powołuje się np. spółki cywilne utworzone z dotychczasowych pracowników bibliotek (w dowolnych konfiguracjach) nadając im statuty (regulaminy i nazwy), umożliwiając „zejście” z ustaw o bibliotekach i rozszerzenie działalności. Z takimi spółkami Za-

rząd Miasta zawiera umowy przekazujące im w bezpłatne użytkowanie dotychczasowy majątek i określające zakres wymagań Zarządu. Teraz to już tylko same przyjemności. W przyszłorocznym budżecie miasta pozostaje 16—20 (waloryzacja) miliardów złotych. (A propos, mam nadzieję, że przewiduje się gratyfikacje za znalezienie sporego szmalu w budżecie miasta — jestem skromny, satysfakcjonuje mnie 1%). A biblioteki i bibliotekarze..., cóż, dolce vita. Nie sądzę abym musiał tłumaczyć możliwości, jakie otwierają się przed pracownikami bibliotek, jednak gdyby była taka potrzeba Wydział służy wszelkimi szczegółowymi informacjami i rozwiązaniami wariantowymi.

#### Uwagi końcowe

Zdajemy sobie sprawę, że nasza propozycja może być trochę szokująca. Mamy także świadomość konsekwencji jej wprowadzenia w życie i to nawet w skali kraju. Wiemy także, że konieczna tu jest precyzyjna praca prawników. Jednak pomijając imponderabilia (chodzi o statystyki, ale ich nie ośmię się na piśmie kwestionować) wymowa faktów jest nieubłagana. Nikt nie jest w stanie wmówić mi, że nawet emeryta nie stać na 12 tys. miesięcznie. Gdyby jednak komuś to się udało, to nie widzimy przeszkód, aby utworzyć np. „socjalny fundusz kulturalny”, który będzie płacił abonament za osoby szczególnie ubogie, na przykład według zasad uprawniających do korzystania z opieki socjalnej. Bardzo będziemy ciekawi, ile osób zgłosi się po „stypendium” rzędu 12—20 tys. zł miesięcznie i jaką to da kwotę globalną.

Prosząc o pilną opinię (obligatoryjny czas likwidacji trwa sześć miesięcy) deklarujemy jednocześnie wyjaśnienie wszystkich szczegółów i odpowiedzi na każde pytanie.

Z wyrazami szacunku  
 Dyrektor Wydziału  
 Jerzy Ryba

## Stanowisko zarządu okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu w sprawie likwidacji bibliotek publicznych we Wrocławiu

ZO SBP wyraża swój zdecydowany protest wobec bulwersujących swą treścią zamysłów Zarządu Miasta Wrocławia likwidacji bibliotek publicznych i zastąpienia ich prywatnymi wypożyczalniami na prawach spółek cywilnych, z których korzystanie wymagałoby ze strony czytelników comiesięcznych opłat abonamentowych.

Rozwiązanie takie sprzeczne jest z konstytucją RP, która zapewnia obywatelom kraju bezpłatny dostęp do zbiorów bibliotecznych i z konstytucjami demokratycznych krajów na całym świecie. Jest ono też sprzeczne z obowiązującą Ustawą o bibliotekach z 9 kwietnia 1968 r., która w myśl projektodawcy likwidacji bibliotek publicznych miałaby w mieście Wrocławiu przestać obowiązywać. Uczynienie z naszego miasta w ten sposób swoistej enklawy bezprawia naraża je na pośmiewisko w całym kraju, a nasz kraj — w oczach cywilizowanego świata.

Wyrażając opinię środowiska bibliotekarskiego w kwestiach polityki bibliotecznej w skali kraju i w skali lokalnej, do czego upoważnia nas i zobowiązuje statut naszej organizacji działającej nieprzerwanie od 1917 r. pragniemy zapewnić, że rozumiemy trudną sytuację ekonomiczną miasta Wrocławia i konieczność wynikających stąd ograniczeń, czemu w ostatnim okresie niejednokrotnie dawaliśmy wyraz. Nie możemy akceptować podejmowanych działań władz miasta bez oczekiwania na przedstawienie naszej opinii, zwłaszcza gdy proponowane są rozwiązania stojące w oczywistej sprzeczności z obowiązującym w kraju porządkiem prawnym i świadomie ograniczające dostęp społeczeństwa do zbiorów bibliotecznych i informacji.

Zwracamy uwagę, że te szokujące zamiary likwidatorskie zgłaszane są publicznie w tym samym czasie, gdy państwa członkowskie Rady Europy (w

tym i Polska) podejmują zobowiązania w dziedzinie ochrony książki i zapewnienia do niej jak najszerszego społecznego dostępu, w tym zwiększenia sieci bibliotek publicznych i szkolnych.

Zarząd Okręgu wyraża stanowczą dezaprobatę wobec nieodpowiedzialnej i obraźliwej formy wypowiedzi jaką na temat bibliotek i bibliotekarzy zastosował w swoim piśmie Dyrektor Wydziału Kultury Pan Jerzy Ryba. Wypowiedzią tą ośmieszył nie tylko siebie ale i pośrednio środowisko kulturalne we Wrocławiu. Oczekujemy również pilnego wsłuchania się w opinie środowiska bibliotekarskiego, które w każdych okolicznościach dowodziło swego profesjonalizmu, poświęcenia w pracy i gotowości poszukiwania rozwiązań godzących potrzeby kulturalne i oświatowe społeczeństwa w powstającymi ograniczeniami natury ekonomicznej. Dzięki temu właśnie stan czytelnictwa w kraju utrzymuje się stale na poziomie właściwym państwu położonemu w środku Europy.

Odnosząc się do wypowiedzi urzędników Wydziału Kultury m. Wrocławia dotyczących dużego obciążenia budżetu bibliotek pensjami bibliotekarzy, zwracamy uwagę, że mimo usilnych starań dyrekcji bibliotek, a także przedstawicielstw związkowych bibliotekarzy Zarząd Miasta do chwili obecnej nie przeprowadził jasno określonej regulacji płac i dlatego w dalszym ciągu w bibliotekach pracuje szereg osób otrzymujących wynagrodzenie poniżej minimum określonego na sumę 1.350.000,- zł.

Za Zarząd  
dr Stefan Kubów

---

## Z kraju

---

### Z myślą o przeszłości ku przyszłości — jubileusz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

Książnica im. Hieronima Łopacińskiego liczy sobie 85 lat. Uroczystość jubileuszowa, którą świętowano pod koniec września 1992 r. (właściwa data przypada na 26 maja), zgromadziła nie tylko obecnych i byłych pracowników, ale też przedstawicieli władz i instytucji: miejskich, wojewódzkich i centralnych oraz licznych czytelników i przyjaciół. Spotkaniu, miejsce którego były piękne i historyczne sale Trybunału Koronnego, towarzyszyła wystawa zatytułowana „Lubliniana w zbiorach Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego”. Na tę okazję przygotowano również informator o Bibliotece i stustonicowy numer „Bibliotekarza Lubelskiego”. Wśród wielu gratulujących znaleźli się lubelscy dziennikarze, którzy w okolicznościowym liście (odczytanie go wywo-

łało frenetyczne oklaski) wyrazili przekonanie, że Bibliotece, oprócz właściwego budżetu, teraz należy się dodatek pielęgnacyjny. Nie wiadomo, co zyskało większy aplauz czy dowcipne wykorzystanie porównania z uprawnieniami 85-letniego emeryta, czy wyrażna aluzja skierowana do władz. Sama Biblioteka, choć dobrze się czuje w glorii dostojenstwa i okazywanego jej szacunku, wykazuje witalność zgoła młodzieńczą. Nie tylko nie straciła nic ze swego stanu posiadania, na skutek kryzysu ekonomicznego, gnębiącego nasz kraj, ale rozszerza się filii, a także poprawia standard ich pomieszczeń i wyposażenia. Zabiega o wzbogacenie klasycznego modelu placówki. Najmłodsza filia obok książek i czasopism ma wypożyczalnie wideokaset i nagrań fonicznych, ale również galerię sztuk plastycznych, organizuje koncerty, będzie prowadzić poradnictwo w zakresie urządzania wnętrz mieszkalnych oraz szerzenia dobrych obyczajów.

Planuje się stworzenie placówki udostępniającej piśmiennictwo obcojęzyczne. Projekt taki, przygotowany jeszcze w latach osiemdziesiątych, uwzględni nie tylko czytelnie i wypożyczalnie, a także tematyczne ekspozycje; np. elementarzny z różnych stron świata. Byłoby to zarówno miejsce nauki języków i spotkań z podróżnikami, ludźmi nauki i sztuki, jak również z grupami młodzieży odzwierciedlającej Polskę.

Na swoje rocznicowe święto jubilatka otworzyła, w budynku głównym, wypożyczalnie lektur dla studentów i młodzieży starszych klas szkół średnich oraz księgarnię. Zanim ta ostatnia uzyskała samodzielny lokal, prowadzono także zakup książek bezpośrednio u wydawców, dla potrzeb własnych i bibliotek publicznych województwa; urządzano kiermasze, stoiska przed biblioteką i w filiach oraz kolportaż.

Sprzedaż książek pozwoliła zwiększyć budżet w 1991 r. o 484 mln zł; w 1992 r. (w ciągu trzech kwartałów) o 539 mln zł. Zarabia się też na usługach reprograficznych, organizacji lektoratów i lekcji dla maturzystów oraz wynajmowaniu sali konferencyjnej.

Biblioteka reorganizuje się (bez przesady), głównie z myślą o rozszerzaniu i dostosowywaniu swoich funkcji do nowej sytuacji i potrzeb.

Przekazała władzom samorządowym, wcielone w 1975 r. oddziały terenowe, które oprócz opieki instrukcyjno-metodycznej realizowały usługi dla mieszkańców miasta, swojej siedziby. Z Wojewódzką Biblioteką nadal są związani pracownicy, zajmujący się zakupem i opracowaniem zbiorów oraz działalnością dla określonego rejonu. Analizuje się i ulepsza współpracę z bibliotekarzami i samorządami. Wnikliwie rozważa się sprawy, a także zachowania decydujące o treści i stylu, partnerskiej teraz, współpracy.

Biblioteka mająca odpowiedni potencjał organizacyjny i materialny oraz ludzi dobrze przygotowanych do wielu zadań, może i chce nadal stwarzać warunki do lepszego funkcjonowania innych bibliotecznych placówek — to po pierwsze; a po drugie — przygotowuje się do tworzenia wojewódzkiego (lub regionalnego) centrum biblioteczno-informacyjnego. Takie pojmowanie zadań sprzyja równocześnie rozwojowi i ulepszeniu usług dla mieszkańców Lublina. W 1992 r. Biblioteka, będąca na utrzymaniu wojewody, korzysta z dotacji prezydenta miasta. W 1993 r. sytuacja będzie podobna. Dzisiaj jest modne, ale często też pożyteczne, powracanie do

źródeł, szukanie korzeni. Tradycja lubelskiej książki, nie zapoznawana dotychczas, przeciwnie obecna w świadomości pracowników i zawsze wykorzystywana jako tworzywo historyczne (liczne publikacje), może być teraz inspirująca dla przyszłości. Biblioteka powstała bowiem z woli i dzięki staraniom świątłych lublinian, jak również przez lata całe była wspierana funduszami i autorytetem elity umysłowej miasta. Ci najbardziej zasłużeń nie tylko powołali ją do życia i zapewnili byt, ale też kreowali różne przejawy jej działalności i zamawiali się sprawami dnia codziennego, np. opracowaniem zbiorów. Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego tworzyli ludzie o naśladownictwie których można dziś tylko marzyć. Dyrekcja książki zamierza je jednak wskrzęsić, wznowiając działalność organizacji powstałej w 1907 r., przerwaną w czasie okupacji, a później w 1962 r.

Głównym zadaniem, niezwykle ważnym, mogłaby być rozbudowa bibliotecznego gmachu, jak również pomoc w działalności wydawniczej, badawczej i popularyzacji zbiorów. Jeżeli zamierzenia bibliotekarzy spełnią się, wtedy przyszłość zasłużonej dla regionu placówki będzie coraz lepsza.

*Stefania Jarzębowska*

## Struktura organizacyjna Ministerstwa Kultury i Sztuki

Strukturę organizacyjną Ministerstwa Kultury i Sztuki określa jego statut, nadany uchwałą nr 33/92 Rady Ministrów z dnia 28 marca 1992 r.

Na podstawie § 3 tego statutu, przy Ministrze działa Państwowa Służba Ochrony Zabytków. Zgodnie z § 4 statutu Ministrowi Kultury i Sztuki podlega Komitet Kinematografii.

W skład Ministerstwa Kultury i Sztuki wchodzi następujące komórki organizacyjne:

Gabinet Ministra,  
 Departament Działalności Kulturalnej,  
 Departament do Spraw Uczestnictwa w Kulturze (z zespołem ds. bibliotek),  
 Departament Edukacji Kulturalnej,  
 Departament Ekonomiki Kultury,  
 Departament Prawny,  
 Departament Współpracy z Zagranicą i Polonią,  
 Biuro do Spraw Mniejszości Narodowych,  
 Biuro do Spraw Przekształceń Własnościowych,  
 Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą,  
 Biuro Administracyjno-Budżetowe.

Do jednostek organizacyjnych podporządkowanych Ministrowi Kultury i Sztuki należą:

**I. Szkoły, ogniska artystyczne, bursy, internaty** — w tym:

8 Akademii Muzycznych (w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu);  
 2 Akademie Sztuk Pięknych (w Krakowie i Warszawie);  
 4 Państwowe Wyższe Szkoły Sztuk Plastycznych (w Gdańsku, Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu);  
 Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna w Łodzi;

2 Państwowe Wyższe Szkoły Teatralne (w Krakowie i Warszawie);  
 Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie (dawny Centralny Ośrodek Pedagogiczny Szkolnictwa Artystycznego w Warszawie);  
 Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie;  
 Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie;  
 5 Państwowych Studiów Kulturalno-Oświatowych i Bibliotekarskich (w Ciechanowie, Krośnie, Opolu, Radomiu i Wrocławiu);  
 Państwowe Studium Kulturalno-Oświatowe w Kaliszu;  
 158 Państwowych Szkół Muzycznych I stopnia;  
 11 Państwowych Szkół Muzycznych II stopnia;  
 13 Państwowych Podstawowych Szkół Muzycznych;  
 16 Państwowych Liceów Muzycznych  
 58 Państwowych Szkół Muzycznych I i II stopnia;  
 8 Państwowych Szkół Muzycznych stopnia podstawowego i licealnego;  
 30 Państwowych Liceów Sztuk Plastycznych;  
 Państwowa Szkoła Plastyczna I stopnia im. Jacka Malczewskiego w Radomiu;  
 Państwowa Szkoła Umiejętności Plastycznych w Kielcach;  
 5 Państwowych Szkół Baletowych;  
 Państwowe Policealne Studium Artystyczne Animacji Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej;  
 Państwowe Policealne Studium Zawodowe Wokalno-Baletowe w Gliwicach;  
 Państwowe Policealne Studium Zawodowe Wokalno-Aktorskie im. Danuty Baduszkowej w Gdyni;  
 Państwowe Policealne Studium Cyrkowe w Julinku k/Leszna;  
 Państwowe Policealne Studium Plastyczne w Kielcach;  
 Państwowe Policealne Studium Zawodowe Techniki Teatralno-Filmowej w Łodzi;  
 Państwowe Policealne Studium Plastyczne w Nysie;  
 Państwowe Policealne Studium Zawodowe Piosenkarskie w Poznaniu;  
 Państwowe Policealne Studium Zawodowe Rymiki w Poznaniu;  
 3 Państwowe Ogniska Artystyczne;  
 3 Państwowe Ogniska Baletowe;  
 11 Państwowych Ognisk Plastycznych;  
 10 burs i 21 internatów przy szkołach artystycznych.

## **II. Instytucje kultury:**

Biblioteka Narodowa w Warszawie,  
 Centralne Biuro Wystaw Artystycznych w Warszawie,  
 Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku,  
 Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie,  
 Centrum Animacji Kulturalnej w Warszawie (dawny Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury),  
 Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu,  
 Krajowe Biuro Koncertowe w Warszawie,  
 Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu,  
 Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku,

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie,  
 Muzeum Niepodległości w Warszawie,  
 Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie,  
 Muzeum Narodowe w Krakowie,  
 Muzeum Narodowe w Poznaniu,  
 Muzeum Narodowe w Warszawie,  
 Muzeum Pałac w Kozłowie,  
 Muzeum Stutthof w Sztutowie,  
 Muzeum Zamkowe w Malborku,  
 Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce,  
 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie,  
 Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych w Warszawie,  
 Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie,  
 Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie,  
 Państwowe Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy,  
 Państwowe Muzeum na Majdanku w Lublinie,  
 Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka,  
 Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu,  
 Zamek Królewski w Warszawie,  
 FilMOTEKA Narodowa w Warszawie,  
 Instytut Teatru Narodowego w Warszawie,  
 Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie,  
 FilMOTEKA Narodowa w Warszawie,  
 Teatr Wielki w Warszawie,  
 Państwowy Teatr Stary im. H. Modrzejewskiej w Krakowie.

### III. Jednostki badawczo-rozwojowe:

Instytut Kultury w Warszawie,  
 Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Poligraficznego w Warszawie.

### IV. Inne jednostki organizacyjne:

Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych w Warszawie,  
 Zespół Ekspertów Międzynarodowej Komisji d/s Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich,  
 Domy Pracy i Wypoczynku w Radziejowicach i Wigrach,  
 Dyrekcja Odbudowy Teatru Narodowego w Warszawie.

W myśl statutu Minister Kultury i Sztuki pełni funkcję organu założycielskiego dla 16 przedsiębiorstw „Dom Książki”, Księgarni „Współczesna” w Bydgoszczy, Składnicy Księgarskiej w Warszawie, 20 instytucji wydawniczych, Przedsiębiorstwa Zaoptowania Materiałowego „Grafpapier” w Warszawie, 34 zakładów graficznych, Centrali Handlu Zagranicznego „Ars Polona” oraz 27 zakładów i instytucji przemysłowych i handlowych specjalizujących się w dziedzinie wydawniczej, muzycznej i artystycznej.

Zarządzeniem nr 9 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 1 kwietnia 1992 r. w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego Ministerstwu Kultury i Sztuki określone zostały:

- organizacja wewnętrzna Ministerstwa,
- zasady organizacji pracy w Ministerstwie,
- zasady działania departamentów.

Regulamin w organizacji wewnętrznej Ministerstwa Kultury i Sztuki wymienia komórki organizacyjne MKiS określone już w statucie Ministerstwa

(Gabinet Ministra, sześć departamentów i cztery biura) oraz samodzielne stanowiska.

Do samodzielnych stanowisk w MKiS należą: Pełnomocnik Ministra do Spraw Literatury, Książki i Bibliotek,  
 Pełnomocnik Ministra do Spraw Muzeów,  
 Pełnomocnik Ministra do Spraw Muzyki,  
 Pełnomocnik Ministra do Spraw Plastyki,  
 Pełnomocnik Ministra do Spraw Teatru,  
 Pełnomocnik Ministra do Spraw Twórczości Ludowej i Rzemiosła Artystycznego,  
 Pełnomocnik Ministra do Spraw Środków Masowego Komunikowania.

Regulamin podaje zakresy działania poszczególnych departamentów i innych komórek organizacyjnych resortu kultury i sztuki.

(b)

---

## Z zagranicy

---

### Studenci IBIN UW w Lenste

W dniach od 5 do 15 sierpnia br. odbyło się Międzynarodowe Letnie Seminarium Studenckie w Lenste (Niemcy) zorganizowane w ramach programu TEMPUS (Trans European Mobility Programme for University Studies — Transeuropejski Program Wzajemnej Dostępności Studiów Uniwersyteckich). W seminarium udział wzięli studenci Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.

Począwszy od 1990 r. Wydział Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu na Eotvosa Loranda w Budapeszcie, reprezentowany przez prof. dr. hab. G. Fülöpa i dr. J. Daranyia, Wydział Bibliotekoznawstwa, Informacji i Dokumentacji Wyższej Szkoły w Hanowerze, reprezentowany przez prof. dr. filoz. J. Klockowa, prof. dr. inż. P. Blumendorfa i prof. dr. inż. A. Nowaka oraz Wydział Dokumentacji i Informacji Szkoły Wyższej w Deventer reprezentowany przez Dr B. Oterdoom podjęły współpracę w ramach tzw. JEP-u (Joint European Project, tzn. Wspólnego Europejskiego Przedsięwzięcia) zainicjowanego przez Komisję Wspólnot Europejskich (TEMPUS). Głównym celem wymienionych instytucji jest opracowanie i realizacja nowoczesnego — kompatybilnego w 60% z zachodnim systemem kształcenia — programu edukacji specjalistów bibliotekoznawstwa i informacji dla wydziału budapesztańskiego. Program ów ma przygotować węgierskich studentów do pracy wykorzystującej sprzęt najnowszej generacji i nowe technologie informacyjne, niezbędne w warunkach gospodarki wolnorynkowej zintegrowanej Europy. Jednym z celów kształcenia według opracowywanego programu jest także ujednolicenie w skali europejskiej kwalifikacji przyszłych bibliotekarzy, pracowników informacji i dokumentacji, co w konsekwencji ułatwi współpracę między Wschodnią a Zachodnią Europą. Od początku 1992 r., do prac związanych z realizacją tak sformułowanego JEP-u,

Ignacy Jan Paderewski

# FRYDERYK CHOPIN

Nota edytorska i redakcja: Andrzej Piber. Przedmowa — Jerzy Jasieński. Warszawa: SBP przy współpracy Biblioteki Narodowej, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, 1991 52 s., il.

Pierwsze powojenne, bibliofilskie wydanie lwowskiej mowy Paderewskiego z r. 1910, wygłoszonej z okazji stulecia urodzin Chopina. Teksty: w jęz. polskim według wydania warszawskiego z r. 1926 oraz w jęz. francuskim i angielskim wg wyd. paryskiego i londyńskiego z r. 1911 w przekładzie Paula Cazin oraz Laurence Alma Tadema, zasłużonych tłumaczy literatury polskiej. Książka wydana w pięćdziesiątą rocznicę zgonu I. J. Paderewskiego jest jednym z najbardziej godnych świadectw uznania dla Chopina złożonym przez genialnego pianistę — wirtuoza i męża stanu. Ze względu na zawartość treściową, jak i wysoki poziom graficzny i drukarski, publikacja Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wnosi cenne wartości do obchodów związanych ze sprowadzeniem prochów I. J. Paderewskiego do kraju.

Dla nauczycieli nasza książka stanowić może doskonałą pomoc w prowadzeniu lekcji w zakresie nauczania języka polskiego, wychowania muzycznego, historii oraz języków obcych.

Dla miłośników muzyki i pięknej książki — wspaniały prezent.

Cena w detalu 50 000 zł

Cena w hurcie 40 000 zł

Zamówione egzemplarze wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu na nasze konto:  
Bank Gdański IV O/Warszawa Nr 300009-4040-132.

Nasz adres:

Biuro Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.



---

*Książnica Spółka z o.o. powstała w Katowicach w 1987r.  
Firma przystąpiła do kompleksowej obsługi bibliotek publicznych i szkolnych.*

*W trakcie 5-letniej działalności w oprawy biblioteczne  
zaopatrzone ponad 2 mln woluminów.  
Z biegiem czasu podejmowano coraz to nowe przedsięwzięcia:*

- ◆ działalność wydawnicza*
- ◆ książki dla słabowidzących  
(tzw. Biblioteka Dużej Czcionki)*
- ◆ produkcja mebli bibliotecznych  
(kompleksowe wyposażenie bibliotek)*
- ◆ hurtownia książek*
- ◆ biuro konsultingowe*
- ◆ produkcja druków akcydensowych  
dla potrzeb bibliotek*

*W ciągu 18 miesięcy w oprawę biblioteczną zaopatrzymy  
każdą książkę wydaną w Kraju, a zamówioną przez biblioteki.*

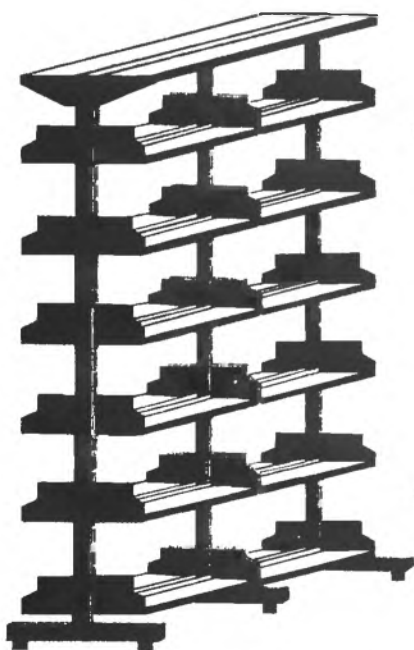
*Zapraszamy do współpracy wszystkie biblioteki w Kraju.*

*Jesteśmy członkiem ROUND TABLE of NATIONAL  
CENTRES for LIBRARY SERVICES.*

*Książnica realizuje propozycje,  
których inni nie potrafili zrealizować.*

---





- ◆ regał dwustronny 1 220 000 - 1 450 000 zł
- regał jednostronny 1 000 000 - 1 200 000 zł
- regał ekspozycyjny 900 000 - 1 100 000 zł
- ◆ wózek biblioteczny 850 000 zł

-ceny zróżnicowane w zależności od ilości półek i wysokości regału

Ceny obejmują koszty dostawy i montażu u Klienta.

- ◆ szafka katalogowa w dowolnej kolorystyce 1 500 000 zł

-przy zamówieniu powyżej 10 sztuk zapewniamy bezpłatny transport

- ◆ druki akcydensowe

- karta katalogowa uniwersalna (wzór B 147 i B 148) 80 zł, cena promocyjna 70 zł
- karta książki 80 zł, cena promocyjna 70 zł
- kieszonka 110 zł, cena promocyjna 100 zł
- terminatki 60 zł, cena promocyjna 50 zł

-ceny promocyjne dla zamówień złożonych do końca września br.

Zamówienia prosimy kierować na adres:



Książnica Sp. z o.o.  
ul. Misjonarzy Oblatów 11  
40-129 Katowice  
tel. 586-634, 583-760  
fax 539-333  
tlx 315215 ksia

Stowarzyszenie  
Bibliotekarzy Polskich  
ul. Konopczyńskiego 5/7  
00-953 Warszawa  
tel. 27-52-96, 27-08-47



**WYDAWNICTWO ALFA**

00-950 Warszawa, ul. Nowogrodzka 22

---

Wydawnictwa ALFA proponują wszystkim bibliotekom szeroką gamę tytułów po bardzo niskich cenach!

Ponad 140 tytułów.

**FANTASTYKA**

**SENSACJA**

**KRYMINAŁY**

**WESTERNY**

**ROMANSE**

**LITERATURA PIĘKNA**

**PORADNIKI**

**LITERATURA POPULARNO-NAUKOWA**

**LITERATURA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY**

Specjalna oferta ALFY

umożliwi samofinansowanie

się BIBLIOTEK

Szczegółową ofertę tytułową przesyłamy na życzenie klienta

---

**NASZA SPECJALNA OFERTA DLA BIBLIOTEK  
ROZWIĄŻE PROBLEMY WASZYCH FINANSÓW**

Zapraszamy do współpracy handlowej przy której nie ponoszą Państwo żadnego ryzyka.

Bibliotekom proponujemy książki i sprzedaż KOMISOWĄ, z której ZYSK zostaje dla Państwa.

**KONIEC PROBLEMÓW Z PIENIĘDZMI**

**POMOŻEMY W WASZYM PRZEDSIĘWZIĘCIU I CHĘTNIE  
UDZIELIMY DODATKOWYCH INFORMACJI**

Hurtownia Wydawnictw ALFA  
Warszawa, ul. Kolejowa 19/21  
tel. 323295(6) w. 13

Hurtownia Pomorska  
Gwizd 14 (Ustronie Morskie)  
tel./fax 897 15230

---

**DZIAŁ HANDLOWY— 00-950 WARSZAWA**

ul. Nowogrodzka 22, tel. 29 03 84

fax 21 87 50, tlx 81 23 74

jego główny koordynator prof. dr inż. P. Blumen-dorf, przy gorącym popraciu prof. dr. hab. G. Fülöpa, zaprosił Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, reprezentowany przez prof. dr. hab. M. Drzewickiego dr E. B. Zybort. Korzystając więc ze środków przyznanych stronie węgierskiej, pracownicy IBIN UW uczestniczą w sesjach roboczych partnerów JEP-u poświęconych różnym aspektom tworzonego programu kształcenia, który będzie w przyszłości realizowany przez Wydział Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu im. Eotvosa Loranda. Chodzi tutaj m.in. o kwestie: analizy porównawczej systemów edukacji obowiązujących w Europie, oceny treści dydaktycznych z punktu widzenia ich aktualności i zgodności z projektowanym programem kształcenia, wprowadzenia do tego programu nowych przedmiotów takich jak np. „management” biblioteczny oraz opracowanie ich koncepcji, itp. Wobec zmian programowych planowanych i realizowanych w IBIN UW, udział w omawianych pracach przynosi duże korzyści natury merytorycznej. Dodajmy, że trwają starania Wyższej Szkoły Zawodowej w Hanowerze, Politechniki w Deventer i Uniwersytetu Warszawskiego o przyznanie przez Komisję Wspólnot Europejskich środków na realizację analogicznego JEP-u, w którym będzie partycypował instytut warszawski. Kolejnym niezwykle istotnym celem współpracy wymienionych wyżej instytucji są działania zmierzające do ich wzajemnej integracji środowiskowej (udział w sesjach roboczych, zjazdach naukowych i zawodowych itp.) obejmujące także studentów partnerskich uczelni. Jedną z form działalności tego typu są — obok wspólnych praktyk czy prac dyplomowanych — coroczne Studenckie Seminarium Letnie. W bieżącym roku podobne seminarium odbyło się w Niemczech, w nadbałtyckim ośrodku wypoczynkowym Lenste. Tym razem obok węgierskich, niemieckich i holenderskich studentów wzięła w nich udział grupa 10 polskich słuchaczy IBIN UW z mgr. D. Ohnsorge i mgr. J. Puchalskim jako opiekunami.

W trakcie seminarium polscy studenci przedstawili następujące referaty:

1. Anita Rudaś (studentka IV roku) wygłosiła referat zatytułowany: „Biblioteka a zmiany w systemie kształcenia”, poświęcony roli bibliotek na tle ekonomicznych i strukturalnych zmian oświaty polskiej;

2. Małgorzata Opalińska (studentka IV roku) przedstawiła problemy bibliotek naukowych z zapatrzeniem ich zbiorów w aktualną literaturę specjalistyczną. Tytuł jej pracy brzmiał: „Uniwersalna dostępność publikacji a biblioteki naukowe w Polsce”;

3. Inga Jaworska-Róg (studentka III roku) odczytała referat pt.: „Automatyzacja Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie — problemy i realizacja” będący podsumowaniem doświadczeń Biblioteki Uniwersyteckiej w zakresie automatyzacji procesów bibliotecznych;

4. Małgorzata Olempska (studentka III roku) w referacie zatytułowanym: „Modyfikacje strukturalne w systemie informacji naukowej i technicznej w Polsce” przedstawiła plany i perspektywy dotyczące systemu informacji naukowej i technicznej w Polsce na tle załamania się współpracy w tym zakresie w ramach RWPG;

5. Anna Mańkowska-Królík (studentka III roku) prezentując swój esej o podłożu filozoficznym i socjologicznym, w bardzo interesujący sposób poru-

zyła temat roli książki i biblioteki w procesie przełamania barier społecznych i kulturowych między narodami w Zjednoczonej Europie;

6. Izabela Cieślíkowska (studentka II roku) wygłosiła referat zatytułowany: „Bibliotekarstwo i informacja naukowa — kształcenie na wyższych uczelniach w Polsce”, w którym zaprezentowała strukturę i organizację studiów tego typu na poziomie uniwersyteckim w naszym kraju;

7. Monika Markiewicz-Biernacka (studentka II roku) w pracy pt.: „Systemy DTP w wydawnictwach prasowych w Polsce” omówiła swoje obserwacje związane z wprowadzeniem nowoczesnych technik komputerowego składania tekstów drukowanych w krajowych wydawnictwach prasowych;

8. Aldona Golicka (studentka II roku) przedstawiła historię Biblioteki Miejskiej w Cieszynie jako obraz przemian kulturowych na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku;

9. Bożena Kondraciuk (studentka II roku) nawiązała do zmian w systemie kształcenia studentów IBIN prezentując nową specjalizację o nazwie: „Wiedza o książce, ruchu wydawniczym i księgarskim”;

10. Justyna Wacowska (studentka II roku) wygłosiła referat zatytułowany: „Sieć bibliotek naukowych w Polsce — struktura i organizacja”.

Wszystkie wystąpienia spotkały się z żywym zainteresowaniem słuchaczy. Zostały ocenione bardzo wysoko. Obserwując wystąpienia zagranicznych kolegów wyciągnęliśmy wnioski na przyszłość. Do najważniejszych należy konieczność bogatego ilustrowania wystąpień czytelnymi foliogramami. Można je przygotować kopiując na specjalną folię rysunki i teksty przygotowane na komputerze i wydrukowane za pomocą drukarki laserowej.

*Dorota Ohnsorge, Jacek Puchalski*

## ASLIB (Association of Special Libraries and Information Bureaux)

Stowarzyszenie Bibliotek Specjalnych i Ośrodków Informacji powstało w Anglii w 1924 r. jako jedna z pierwszych organizacji, które miały służyć nowej dyscyplinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w celu koordynacji i ułatwienia korzystania z informacji we wszystkich dziedzinach.

Od początku swego istnienia ASLIB jest w ścisłym kontakcie z brytyjskim Stowarzyszeniem Bibliotekarzy (Library Association) i amerykańskim Stowarzyszeniem Bibliotek Specjalnych (Special Library Association). Współpraca europejska została umocniona przez kontakty z FID (Fédération Internationale d'Information et de Documentation) oraz IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions), ASLIB jest również reprezentowane w najważniejszych brytyjskich instytucjach bibliotecznych i dokumentacyjnych.

W 1989 r. ASLIB liczyło 2200 członków (200 indywidualnych i 2000 instytucji) z 70 krajów, reprezentujących różne dziedziny nauki, organizacje handlowe, techniczne, przemysłowe, szkoły wyższe, towarzystwa naukowe, biblioteki narodowe, publiczne itp. Warto zaznaczyć, że polskie instytucje naukowe m.in. Biblioteka Narodowa, są członkami ASLIB.

Od 1990 r. na czele władz ASLIB stoi Roger Bowes (w latach 1981—89 Dennis A. Lewis).

Do zadań ASLIB należy organizowanie konferencji, porad, seminariów naukowych, prowadzenie poradnictwa i konsultacji oraz kontakty z organizacjami pokrewnymi. Organizuje również różnorodne kursy o bardzo zróżnicowanych poziomach i wciąż rozrastającej się tematyce, służy radą instytucjom nauczającym, uczestnikom kursów i pracodawcom.

Biblioteka ASLIB posiada naajbogatsze w Anglii zbiory z zakresu bibliotekoznawstwa specjalnego, dokumentacji i informacji. Prowadzi szeroką i różnorodną służbę informacyjną z zakresu bibliotekoznawstwa i nauki o informacji.

O bardzo bogatej działalności i szerokim zasięgu oddziaływania ASLIBU świadczą wydawnictwa: ciągłe "Aslib Information" 1929—, "Aslib Proceedings" 1949—, "Aslib Book List" 1935—, "Program. Automated Library and Information System" 1969—, "Journal of Documentation" 1945/46—. Wielkim osiągnięciem było wydanie już w 1928 r. podstawowego przewodnika po źródłach informacji

specjalnej w Anglii i Irlandii "Aslib directory", którego kolejne, uzupełniane wydania ukazują się do dziś, jak również podręcznika "Handbook of special librarianship and information work" pod red. W. Ashwortha, "Directory of Information Sources in the UK", "Who's Who in the UK Information World 1990", "Online Bibliographic Databases" oprac. J. L. Hall, "Management and Competitive Success" itp.

Wydaje również wiele sprawozdań z wyników badań naukowych, monografii i podręczników o charakterze instrukcyjnym.

ASLIB jak wiele organizacji boryka się z trudnościami finansowymi. Poza subwencjami państwowymi, środki na prowadzenie swojej działalności zdobywa ze składek członkowskich, wpływów z publikacji, z organizacji kursów, konferencji i seminariów.

*Hanna Kęsicka*

World Guide to Library, Archive, and Information Science Associations. München 1990.  
EWOK. Wrocław 1991.

---

## Doniesienia

---

### Doktorat w zakresie bibliologii można uzyskać w Uniwersytecie Warszawskim

Sekretarz Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych prof. dr hab. Osman Achmatowicz w piśmie z dnia 28 września 1992 r. poinformował dziekana Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego o przyznaniu Wydziałowi uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w zakresie bibliologii.

(j.w.)

### Komputer dla Biblioteki Narodowej

10 września br. dotarł na lotnisko na Okęciu w Warszawie komputer IBM 4381 — dar Biblioteki Uniwersytetu Notre Dame ze stanu Indiana dla Biblioteki Narodowej.

Inicjatorem daru był Robert C. Miller dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Notre Dame, który przez kilka miesięcy przebywał w Warszawie i prowadził zajęcia z studentami Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego. Odwiedzając Bibliotekę Narodową zapoznał się z postęпами automatyzacji w tej instytucji i uznał, że zainstalowanie podarowanego komputera może w jakimś stopniu pomóc w rozwiązaniu problemu sprzętu komputerowego dla ksiąźnicy narodowej. Dodajmy, że ten wysokiej klasy specjalista w zakresie zarządzania, wykładowca w szkole bibliotekarskiej swojej uczelni, wygłosił w Bibliotece Narodowej wykład poświęcony problemom zarządzania biblioteką, którego treści przedstawił w dwóch artykułach, które wydrukowaliśmy w numerach 7/8 i 9 „Bibliotekarza”.

Sprowadzenie daru do Warszawy było możliwe dzięki Polskim Liniom Lotniczym LOT, a szczególnie, dyrektorowi Działu Cargo Tadeuszowi Bienieckiemu, który wyraził zgodę na bezpłatne przewiezienie komputera ważącego ok. 900 kg. z USA do Polski. Ta pomoc dla BN najlepiej świadczy o LOT jako o przedsiębiorstwie, którego kierownictwo i pracownicy są wrażliwi na sprawy narodowej kultury i jej sytuacji materialnej.

Wielką pomoc w sprowadzeniu daru do kraju okazał również Stanley Elman, Amerykanin polskiego pochodzenia, który od roku, dzięki finansowemu wsparciu ALA przebywał w Bibliotece Narodowej jako doradca w automatyzacji prac biblioteczno-informacyjnych. Pan S. Elman jest absolwentem Uniwersytetu Notre Dame.

Dar ułatwi i przyspieszy automatyzację katalogów centralnych oraz innych zadań Biblioteki Narodowej.

## Kursy komputerowe dla bibliotekarzy

W dniach od 15 do 18 września br. odbył się w Bibliotece Narodowej kurs komputerowy dla bibliotekarzy zorganizowany przez Instytut Książki i Czytelnictwa oraz Dział Przetwarzania Danych BN. Z uwagi na dużą liczbę zgłoszonych uczestników kurs powtórzono jeszcze dwukrotnie w dniach od 29 września do 1 października (w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Katowicach) oraz w dniach od 13 do 16 października.

Kurs podzielony był na dwie autonomiczne części (kursy A i B). Część pierwsza (A) obejmowała następujące tematy:

1. Konsekwencje strukturalne, funkcjonalne i organizacyjne komputeryzacji bibliotek;
2. Mikrokomputery standardu IBM PC i system DOS w warsztacie informacyjnym biblioteki, możliwości i ograniczenia, wielodostęp, sieć lokalna;
3. Problemy wyszukiwania w systemach (katalogach) tradycyjnych i zautomatyzowanych;
4. Zintegrowane pakiety obsługi bibliotek;
5. Prace Biblioteki Narodowej na rzecz zintegrowanego bibliotecznego systemu informatycznego w Polsce (SABINA, MAK, Baza „Przewodnika Bibliograficznego”).

W części drugiej (kurs B), której przedmiotem był System Obsługi Tekstowej Bazy Danych MAK („Małe Automatematyczne Kartoteki”) omówiono następujące tematy:

1. Cel i przeznaczenie pakietu MAK, wymagania techniczne i środowisko programowe;
2. Organizacja pakietu MAK, struktura bazy danych, struktura opisu, rekord i rekord logiczny a opis biblioteczno-bibliograficzny;
3. Zakładanie i aktualizacja bazy danych, tryby dostępu, wyszukiwanie indeksowe i według kryteriów użytkownika, bazy pomocnicze;
4. Możliwości edycyjne pakietu MAK.

Ostatni dzień kursu poświęcony był ćwiczeniom praktycznym, które obejmowały wyszukiwanie według indeksów i kryteriów użytkownika, wprowadzanie danych do bazy i jej modyfikację, zakładanie bazy danych oraz prezentację możliwości pakietu MAK w przetwarzaniu danych „Przewodnika Bibliograficznego” (druk kart katalogowych, bibliografii specjalnych itp.).

Wykłady oraz zajęcia praktyczne prowadzili specjaliści z Biblioteki Narodowej.

W części pierwszej kursu uczestniczyło ogółem ok. 130 osób, zaś w części drugiej — ok. 110, głównie z bibliotek publicznych.

Były to pierwsze kursy komputerowe dla bibliotekarzy zorganizowane przez Bibliotekę Narodową i dlatego jednym z ich celów było zorientowanie się w zapotrzebowaniu środowiska bibliotekarskiego na tego rodzaju działalność. Z opinii wyrażanych przez uczestników kursów oraz z sygnałów dopływających z bibliotek różnych typów wynika, że istnieje duże zapotrzebowanie zarówno na kursy o podobnym zakresie, jak i na takie, które głębiej i bardziej szczegółowo traktowałyby o niektórych zagadnieniach komputeryzacji bibliotek.

*Witold Przybyszewski*

## Wrześniowe konferencje w sprawie wdrażania systemu VTLS w Gdańsku

1. Z inicjatywy J. M. Rektora Uniwersytetu Gdańskiego w dniu 21.09.1992 r. odbyła się w Gdańsku narada poświęcona uzgodnieniu strategii działań w zakresie wdrażania systemu VTLS przez 4 uczelnie, zainteresowane zakupem tego systemu. W naradzie udział wzięli: ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej dyr. Stanisław Madej i mgr Zofia Jopkiewicz; Uniwersytet Warszawski reprezentowali — prof. dr hab. Piotr Węgleński (prorektor UW), dr Henryk Hollender (dyrektor Biblioteki), mgr Anna Paluszkiwicz; z Biblioteki Jagiellońskiej przybyła mgr Teresa Malik (zastępca dyrektora BJ); Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie reprezentowali — prof. dr hab. inż. Kazimierz Czopek (prorektor AGH), mgr Anna Kegel (zastępca dyrektora Biblioteki), mgr Ewa Dobrzyńska-Lankosz; ze strony gospodarzy obecni byli — prof. dr hab. Zbigniew Grzonka (rektor UG), prof. dr hab. Maciej Żylicz, (prorektor UG), dr Jadwiga Łuszczynska (dyrektor Biblioteki), dr Jurand Czermiński, mgr Ewa Chrzan.

W referacie na temat uwarunkowań wdrożenia systemu VTLS mgr Anna Paluszkiwicz zwróciła uwagę na pilne i niezbędne podjęcie następujących działań:

- wypełnienie luk wynikających z braku polskich norm,
- adaptację systemu VTLS do praktyk stosowanych w bibliotekach polskich i przygotowanie polskiej wersji językowej,
- szkolenie pracowników i przygotowanie polskich instrukcji,
- uzupełnienie braków kadrowych i stworzenie formalnych zespołów d/s wdrożenia i eksploatacji systemu,
- stworzenie warunków do szybkiego udostępnienia katalogów komputerowych,
- opracowanie planów strategicznych przyłączania do systemu kolejnych oddziałów Biblioteki Głównej oraz bibliotek sieci
- zapewnienie środków finansowych na eksploatację i rozwój systemu.

W toku dyskusji przyjęto ustalenia, gwarantujące pełną współpracę w zakresie wdrażania systemu VTLS wymienionych czterech uczelni, które uzyskają także poparcie — jak zapewnił dyr. Stanisław Madej — Ministerstwa Edukacji Narodowej.

2. W dniach 22—26 września 1992 r. odbyła się w Gdańsku konferencja na temat wdrażania systemu VTLS, w której uczestniczyli bibliotekarze zarówno z tych bibliotek, które już zdecydowały się na wprowadzenie amerykańskiego oprogramowania bibliotecznego (BUW, BJ, BG UG, BG AGH), jak również z kilku innych bibliotek szkół wyższych, zainteresowanych tym systemem. Łącznie w konferencji uczestniczyły 42 osoby. Konferencję sponsorowało Ministerstwo Edukacji Narodowej, które na konferencji reprezentowała mgr Zofia Jopkiewicz.

W trakcie pięciu dni konferencji wygłoszono 13 referatów, m.in. mgr Maria Lenartowicz mówiła o przyszłości katalogów bibliecznych, mgr Teresa Głowacka przedstawiła wykład „Język hasel przedmiotowych kontrolowany kartoteką hasel wzorcowych”, mgr Anna Paluszkiwicz zreferowała w kilku wykładach poszczególne formaty systemu VTLS, przedstawiono także w kilku referatach części polskiej instrukcji do systemu VTLS. W dyskusjach plenarnych i kuluarowych wyjaśniano wątpliwości, przekazywano informacje uzupełniające, korzystano z życzliwych rad i wskazówek oraz ogromnej wiedzy i doświadczenia mgr Marii Lenartowicz. Na zakończenie konferencji, która w odczuciu uczestników była potrzebna i bardzo konstruktywna, przyjęto ustalenia dotyczące dalszych wspólnych prac merytorycznych i organizacyjnych, podejmowanych wspólnie przez przyszłych użytkowników systemu VTLS.

Irena Suszko-Sobina

## Zaprosili nas

NASZA REDAKCJA OTRZYMAŁA ZAPROSZENIA:

— Zarządu Okręgu Stołecznego i Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego OS SBP w dniu 27 października br. na odczyt mgr Hanny Łaskarzewskiej pt. „Dokumentacja dawnych zbiorów polskich i rejestr ich strat w czasie II wojny światowej.

— Dyrektora Biblioteki Narodowej i Dyrektora Centrum Amerykańskiego na promocję plakatu-reprintu Symbolical Centenary Chart of American History oraz przyjęcie w dniu 29 października br., uświetniające otwarcie Biblioteki Amerykańskiej w Centrum Amerykańskim w Pałacu Prymasowskim w Warszawie.

— Wydawnictwa Bellona i Centralnej Biblioteki Wojskowej na spotkanie promocyjne z udziałem autora książki Waldemara Rezmera „Armia Poznań 1939” w dniu 14 października w CBW.

NOWE KOŁO SBP

Uchwała Plenum Zarządu Okręgu SBP w Tarnowie z dnia 2 października 1992 r. zaakceptowała powstanie nowego koła SBP przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie.

W ten oto sposób skończyły się nieporozumienia związane z powstaniem nowego koła. Cieszymy się z tego i wyrażamy nadzieję na zgodną współpracę całego środowiska bibliotekarskiego w Tarnowie.

J. N.

LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY

Cd. ze str. 2

w projekcie rozporządzenia placówek na kwotę maksymalną 3.300.000,— zł została w ostatecznej i obowiązującej wersji zmieniona na 3.700.000,— zł.

Pozwoliłem sobie, w imieniu osób zainteresowanych, podziękować, zarówno Przewodniczącemu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, jak też i Wiceprzewodniczącemu tej Rady. Uważam, że ta cenna inicjatywa, wraz z informacją o uchwale, powinna znaleźć swój wyraz także na łamach „Bibliotekarza”.

Droży Panowie Profesorowie, przewodniczący Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego — jeszcze raz, w imieniu st. kustoszów i kustoszów dyplomowanych, starszych dokumentalistów dyplomowanych i dokumentalistów dyplomowanych, pracowników uczelnianych bibliotek, bardzo Wam dziękuję za cenną inicjatywę i za uchwałę. Dziękuję członkom Rady Głównej, którzy zrozumieli naszą sytuację.

Ala nie byłbym chyba sobą, gdybym nie przypomniał, że sprawy bibliotekarzy i dokumentalistów dyplomowanych rozwijywane są stale w przepisach wykonawczych — placowych w sposób sprzeczny z ustawą o szkolnictwie wyższym. Raz traktuje się nas jako nauczycieli akademickich, wtedy gdy pozbawia się nas uczestnictwa w premiach, innym razem podkreśla się,

że nie jesteśmy już w tej grupie pracowników uczelni, że wraz z innymi pracownikami systemu bibliotecznego-informacyjnego uczelni należymy do „pracowników bibliecznych oraz dokumentacji i informacji naukowej”; że do nas tylko „stosuje się odpowiednio” przepisy dotyczące pracowników naukowo-dydaktycznych. Takie rozwiązanie nie jest satysfakcjonujące.

Bibliotekarze dyplomowani, dyplomowani dokumentaliści, proszą o przywrócenie im statusu nauczycieli akademickich. Wnoszą o uzupełnienie art. 75 ust. 2 ustawy o szkolnictwie wyższym przepisami p-ktu 4), stanowiącego o bibliotekarzach dyplomowanych i o dyplomowanych pracownikach dokumentacji i informacji naukowej i o ich stanowiskach.

Bolesław Howorka

Panie Redaktorze, Proszę Państwa.

Chciałbym napisać o pewnych moich przeżyciach; z góry jednak uprzedzam, że nie ma w nich nic odkrywczego. Po cóż więc pisać? Zdarza się nierzadko, iż dopiero zdefiniowanie zjawiska pozwala je dogłębnie zrozumieć. Z drugiej zaś strony, przeglądając „Bibliotekarza”, mam niejednokrotnie wrażenie, że dużo (zbyt dużo) w nas samych „werbalnej” świadomości naszych problemów.

W numerze 4/92 powtórzył Pan pytania dra Zalewskiego zadane w numerze 3/92. Zbiegiem okoliczności, częściową odpowiedzią na nie jest już wstępny artykuł docenta Wojciechowskiego. Ilustruje to, w moim przekonaniu fakt, że wszyscy – bardziej lub mniej świadomie – obracamy się wokół tych samych problemów. Odruch to wysoce naturalny – wszyscy czujemy, co nas boli.

Wiele rozwiązań na różnych szczeblach organizacji naszych bibliotek wymaga niemałych zapewne nakładów pracy i finansów. Czytając o świetnie zorganizowanych bibliotekach na świecie, reagujemy nierozadko: „Ach, to takie proste, oni mają przecież pieniądze”. W rzeczywistości często okazuje się, na przykład w przypadku bibliotek amerykańskich szkół wyższych, że nawet najznakomitsze prywatne uczelnie nie mają dostatecznych środków na swoje księżnice. Bibliotekarze zaś zobowiązani są dołączyć do podstawowych umiejętności nową: zdolność precyzyjnego przeliczania corocznych cięć budżetowych na cięcia kolekcji (przy czym koniecznie należy w tym miejscu podkreślić, iż nie jest to czynność chaotyczna, podlega bowiem precyzyjnie określonej procedurze). Dopiero kiedy wywołimy się spod władzy wygodnego stereotypu i przestaniemy usprawiedliwiać wysoki poziom zachodnich bibliotek ich zamożnością, możemy dostrzec, ile zawiązując one prostym, nie wymagającym pieniędzy działaniom.

Do pożywania tych prostych pomysłów chciałabym Państwa zachęcić. Zdaję sobie sprawę, że w naszych warunkach jest to prostota pozorna; rzeczy łatwe mogą bowiem okazać się trudne. Wierzę jednak głęboko, że może być odwrotnie.

I tak, zanim przyjdą czasy, gdy każdy użytkownik biblioteki przekraczający jej progi poczuje się upragnionym gościem, a jego potrzeby staną się główną troską wszystkich jej agend, warto zapewne jakimś prostym sposobem do tego użytkownika się przybliżyć. Przykład?

Nie wymaga specjalnych kosztów przygotowanie skrzynki, do której czytelnicy mogliby wrzucać sugestie dotyczące zakupu książek. To taki pomysł rzucony ad hoc, być może w którejś z Państwa bibliotek dawno już on się zadomowił, nie jest jednak stosowany powszechnie. A może łatwiej byłoby nam wymyśleć coś wspólnie?

Proszę Państwa – poznamy się.

Mój kolega z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie kierujący Oddziałem Dokumentów Życia Społecznego odwiedza różne biblioteki w Polsce, pragnąc zaznajomić się z pracą analogicznych oddziałów. Wszędzie natyka się na podobne problemy. Zapytałam go, czy nie prościej byłoby, aby wszyscy zainteresowani spotkali się pewnego, umówionego dnia. „Prościej”.

Proszę Państwa – spotkajmy się. W ubiegłym roku miałam możliwość uczestniczenia w spotkaniu bibliotekarzy sławistów zrzeszonych w American Association for the Advancement of Slavic Studies. Przez 4 dni, od rana do wieczora, odbywały się dyskusje w przeróżnych grupach tematycznych. Bardziej czy mniej rozgadane były one rzeczywiście robocze.

Dla odmiany w kwietniu bieżącego roku jeden dzień prywatnego pobytu w Moskwie poświęcałam na przyjęcie się obradom VII Międzyzwiązkowej Konferencji Bibliotekoznawczej. Proszę sobie wyobrazić, że większość republik byłego ZSRR wnosząc się ponad polityczne waśnie i kulturowe uprzedzenia była reprezentowana na tej konferencji. I znów – bardziej lub mniej rozgadane – były to spotkania kreujące rzeczywistość zawodową.

Wydaje mi się, że bibliotekarzom w Polsce – szczególnie tym młodym stażem oraz niestowarzyszonym – brak jest takich spotkań, o których można byłoby powiedzieć, że miały charakter *stricte* roboczy. Spotkań, na których poznamy naszych kolegów zajmujących te same stanowiska w innych bibliotekach; dyskusji, które pomogą rozwiązać nasze wspólne problemy; wreszcie rozmów, które doprowadzą do urzeczywistnienia prostych pomysłów.

Sądzę, iż warunkiem niezbędnym powodzenia tego przedsięwzięcia jest możliwe szerokie otwarcie się ku najmłodszym przedstawicielom naszej branży. Nie ludźmy się, nawet najbardziej rzeczowe i owocne narady robocze odbywane wyłącznie w kręgu kierownictwa (i elity naukowej) naszych bibliotek wydatnej poprawy sytuacji nie przyniosą.

Poza praktycznymi korzyściami, wierzę, że może dzięki takim spotkaniom my sami nabierzemy szacunku wobec naszej profesji.

Usłyszałam kiedyś od zachodnich kolegów bibliotekarzy takie stwierdzenie: „Dlaczego wymagacie respektu dla waszej pracy od innych, skoro nazywacie wykwalifikowanych bibliotekarzy służbą biblioteczną. To najlepszy dowód, że sami nie potraficie się szanować”.

A więc raz jeszcze apeluję – spotkajmy się, poznamy, może w najprostszym, elementarnym zgola, pomysłał znajdziemy rozwiązanie naszych powszednich problemów i może wówczas sami inaczej spojrzemy na naszą pracę. Od czegoś trzeba wszak zacząć.

Ewa Woźniak  
Biblioteka Uniwersytecka  
Warszawa  
tel. 26-99-73

Szanowny Panie Redaktorze.

Niedawno dotarł do nas 4 nr „Bibliotekarza”, w którym p. D. Kuźmiński omówił wrocławską naradę poświęconą komputeryzacji bibliotek MEN. Z przykrością muszę stwierdzić, że do tekstu wkradło się kilka nieścisłości dotyczących naszej Biblioteki:

s. 24, kol. 1: Prof. Jan Pirożyński wcale nie powiedział, że Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej otrzymała pieniądze z fundacji A. Mellona (bo ich nie otrzymała), powiedział natomiast, że w/w Biblioteka zdecydowała się na zakup systemu (a to jednak co innego).

s. 25, kol. 1: O pierwszych próbach automatyzacji w swej bibliotece powiedziała nie p. dyr. M. Świerczyńska, lecz ja; tę zmianę w programie wyraźnie zapowiedziała prowadząca obrady p. dyr. G. Flejterska (i o to wcale nie mam żalu, bo absolutnie nie jestem czuła na tym punkcie; podaję tę drobną uwagę tylko dla porządku).

s. 25, kol. 1: Nieprawdą jest, że w utrzymanym u nas systemie GROMADZENIE istnieje opcja konwersji walut. Nic takiego nie mówiłam. Jeżeli zaistnieje taka potrzeba, chętnie udostępnię panu Kuźmińskiemu tekst wygłoszonego przeze mnie komunikatu (tak jak zrobiłam na prośbę pani, nazwiska nie pomnę, która protokolowała dla „Przeglądu Bibliotecznego”).

Cóż, różne potknięcia nam się zdarzają, bowiem *errare humanum est!*

Przepraszam Pana za te sprostowania, ale uważam, że należy szanować czytelników „Bibliotekarza” podając im rzetelne informacje (czego niestety nie zrobił autor sprawozdania).

Serdecznie pozdrawiam  
Ewa Dobrzyńska-Lankosz  
Biblioteka Główna AGH

# Przegląd piśmiennictwa

## Maria Dembowska: Nauka o informacji naukowej (informatologia). Organizacja i problematyka badań w Polsce. Warszawa: IINTE 1991, s. 230.

Do napisania kilku uwag dotyczących ostatniej książki prof. Marii Dembowskiej skłoniła mnie recenzja Wiesława Glińskiego zamieszczona w „Bibliotekarzu” 5/1992. Recenzja ta — moim zdaniem — nie oddaje w pełni charakteru opracowania M. Dembowskiej, nie zapoznaje bowiem czytelnika w sposób obiektywny z jego zawartością.

Praca M. Dembowskiej po raz pierwszy w naszym piśmiennictwie, próbuje przedstawić całokształt zagadnień dotyczących nauki o informacji naukowej (informatologii) w Polsce. Chronologicznie obejmuje l. 1949—1989. W niektórych przypadkach powołuje się na prace z lat wcześniejszych. Materiał opracowania podzielono na pięć rozdziałów.

We wstępie (s. 16—20) autorka proponuje (nie po raz pierwszy zresztą) wprowadzenie rozróżnienia terminologicznego między dyscypliną zajmującą się informacją naukową (informatologia) i praktyczną działalnością informacyjną (informacja naukowa). Jest to uzasadnione kilkoma względami. Przede wszystkim dla uniknięcia wieloznaczności terminu (obecnie określenie „informacja naukowa” oznacza m.in.: dziedzinę wiedzy, działalność naukowoinformacyjną, wiedzę techniczną, ekonomiczną). Innym argumentem przemawiającym za wprowadzeniem terminu „informatologia” jest — wg autorki — łatwość utworzenia od niego określeń pochodnych — „informatolog”, „informatologiczny”. Ponadto w polskim piśmiennictwie mógłby się on łatwo przyjąć ze względu na podobieństwo do „bibliologii”, czy dawnej „dokumentologii”.

W rozdziale pierwszym (s. 22—26) informatologia została scharakteryzowana jako nauka praktyczna. Naczelnym zadaniem nauk praktycznych jest „poznanie umożliwiający działanie skuteczne”; cechą charakterystyczną zaś — łączenie badań stosowanych i podstawowych. W obrębie informatologii, której przedmiotem jest działalność naukowoinformacyjna (udostępnianie zdobyczy nauki i praktyki dla dalszego rozwoju naukowego, kulturalnego i gospodarczego), powstają prace, których wyniki pomagają doskonalić metody działalności informacyjnej (badania stosowane). Rozpatryje się też naukę o informacji naukowej jako dyscyplinę lub przedstawia jej zagadnienia w ujęciu psychologicznym czy socjologicznym. M. Dembowska zauważa, że we współczesnej informatologii na świecie przeważają badania o charakterze pragmatycznym, ale można obserwować jednocześnie systematyczny wzrost zainteresowania ich naukoznawczym nurtem.

W rozdziale drugim „Od praktyki do nauki” (s. 27—62) przedstawiono proces rozwoju zainteresowań badawczych w Polsce. Za pierwszą znaczącą uznano pracę prof. Jana Muszkowskiego „Dokumentacja i dokumentologia”, opublikowaną w roku 1946. Autorka zwróciła uwagę na wzrost zaintereso-

wania informacją naukową od chwili powołania w 1950 r. Głównego (od 1952 Centralnego) Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej. Znalazło to wyraz m.in. we wzroście liczby publikacji. Wyszłała się też nowa grupa zawodowa — pracownicy informacji naukowej. Również środowisko bibliotekarskie, z którego wyszły pierwsze koncepcje organizacji służby bibliograficzno-dokumentacyjnej, niejednokrotnie wyrażało konieczność prowadzenia badań dotyczących np. potrzeb poszczególnych kategorii użytkowników informacji czy szeroko pojętej efektywności pracy informacyjnej. Ważnym wydarzeniem w rozwoju informacji naukowej w naszym kraju było ukazanie się uchwały nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, jak również opracowanie w końcu 1973 r. koncepcji krajowego Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej SINTO.

W podrozdziale 2.2 autorka przedstawiła chronologicznie programy badań (m.in. Podsekcji Informacji i Dokumentacji Naukowej II-giego Kongresu Nauki Polskiej). Interesująco zaprezentowała perspektywiczne programy badań Instytutu INTE i Centrum INTE oraz przebieg prac związanych z opracowaniem i realizacją SINTO. Przegląd swój kończy M. Dembowska omówieniem „Kompleksowego Programu Rozwoju Informacji Naukowej i Technicznej w Gospodarce Narodowej do 2000 roku” (opracowanego przez Centrum INTE i pozytywnie zaopiniowanego przez Komitet ds. Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów w 1986 r.).

Rozdział trzeci (s. 63—68) prezentuje organizację badań w dziedzinie informacji naukowej. M. Dembowska omawia działalność placówek badawczych poczynając od Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, który od 1950 r. w sposób planowy prowadził prace badawcze oraz podejmował zadania organizacyjne i szkoleniowe w stosunku do krajowej sieci inte. Autorka słusznie zauważa, że chociaż rezultaty jego działalności podlegały nieraz krytycznym ocenom, nie można ich nie zauważyć. Należy zaś wziąć pod uwagę warunki w jakich zaczynała działać placówka zajmująca się problemami zupełnie nowymi nie tylko na gruncie polskim. Drugą po Instytucie INTE placówką zajmującą się prowadzeniem prac naukowo-badawczych jest Ośrodek Informacji Naukowej PAN (informacja o naukach podstawowych — społecznych, ścisłych, przyrodniczych). Dużo miejsca poświęca autorka dorobkowi naukowemu szkół wyższych, prowadzących studia na kierunku „bibliotekoznawstwo i informacja naukowa”. Odnotowuje również prace badawcze prowadzone w bibliotekach, ośrodkach inte oraz w archiwach.



Najobszerniejszy rozdział pracy (4-ty, s. 86—143) dotyczy problematyki badań w zakresie informacji naukowej. Materiał został podzielony na 14 grup tematycznych, z tym że niektóre grupy zawierają się w innych. Autorka uzasadnia takie rozwiązanie ważnością danego zagadnienia, stanowiącego przedmiot wielu prac badawczych (np. grupa 7: „Środki techniczne w działalności informacyjnej” i grupa 8: „Automatyzacja procesów informacyjnych”). Problematyka badań została omówiona w sposób pozwalający czytelnikowi zorientować się jakie zagadnienia poruszane są w obrębie poszczególnych grup tematycznych. Na przykład w podrozdziale 4.4 „Formy, metody, narzędzia działalności naukowoinformacyjnej. Normalizacja”, przedstawiono najpierw najwcześniejsze publikacje ogólnoteoretyczne, następnie prace dotyczące metodyki bibliografii specjalnej (rejestrującej piśmiennictwo określonej dziedziny). W dalszej kolejności zwrócono uwagę na zamieszczone w wydawnictwach seryjnych Instytutu INTE i Centrum INTE oraz w APiD-zie i ZIN-ie, publikacje omawiające metody sporządzania różnych rodzajów serwisów i narzędzi informacyjnych (opracowań analityczno-syntetycznych, streszczeń dokumentacyjnych, tłumaczeń, itp.). Wykazano również prace dotyczące form informacji i metod informowania w krajowej sieci inte oraz kondensacji informacji w naukach społecznych. Na zakończenie przeglądu autorka przedstawiła publikacje na temat normalizacji w zakresie informacji naukowej. Interesujący jest podrozdział 4.13, w którym zaprezentowano dorobek składający się na teoretyczne podstawy działalności informacyjnej, publikacje prezentujące związki informatologii z innymi naukami oraz prace dotyczące metodologii, terminologii i historii nauki o informacji naukowej.

Ostatni, piąty rozdział pracy (s. 144—155) przedstawia „Kierunki i perspektywy informatologii na terenie międzynarodowym”. Po dokonaniu analizy problematyki badań prowadzonych w Polsce, M. Dembowska dochodzi do wniosku, że koncentrują się one głównie na zagadnieniach praktycznej działalności naukowoinformacyjnej. Autorka uważa, że jest to zjawisko zgodne z tendencjami występującymi w innych krajach. E. Gebiewicz w pracy „O naukach zaawansowanych i niezaawansowanych” stwierdził, że tendencja do rozważań metodologicznych i dyskusje na temat definicji podstawowych są charakterystyczne dla nauk słabo rozwiniętych. Biorąc pod uwagę tę opinię M. Dembowska zauważa, że informatologię charakteryzuje w ostatnich latach mniejsze zainteresowanie ogólnymi problemami teorii i metodologii. Rozwijają się natomiast w dalszym ciągu badania szczegółowe. Jest to znakiem postępu kształtowania się tej dyscypliny naukowej i znakiem jej użyteczności.

Doskonałym uzupełnieniem omawianej pracy jest bibliografia, zawierająca 530 poz. oraz starannie opracowany indeks autorsko-przedmiotowy.

Praca prof. Marii Dembowskiej z kilku co najmniej względów jest publikacją godną polecenia osobom zainteresowanym prezentowaną problematyką. Pierwszy powód podano na wstępie tych rozważań — ujmuje ona całokształt zagadnień związanych z informatologią w Polsce na tle międzynarodowym. Nie istniało dotąd w naszym piśmiennictwie opracowanie tego typu. Wykorzystano w nim materiały różnego rodzaju (opracowania, normy, statuty i in.). Publikacja może być wzorem przeprowadzania selekcji materiałów i układania ich w logiczną całość, w której nie ma zdań zbędnych. W stosunkowo niewielkiej objętości (160 s. tekstu + 70 s. bibliografia i indeks) M. Dembowska poruszyła wszystkie kluczowe zagadnienia. Ponadto — co pragnę podkreślić — w dobie prac pisanych „pseudonaukowym” językiem, omawiana publikacja wyróżnia się piękną polszczyzną. Staranny język ułatwia i uprzyjemnia obcowanie z tą specjalistyczną lekturą. Trafnie dobrane cytaty uzupełniają i ożywiają tok wywodów autorki. Zarzut W. Gliškiego („Bibliotekarz” 1992 nr 5 s. 30), że przytoczenie wypowiedzi znanego socjologa i psychologa F. Znanieckiego w przypadku rozważań dotyczących informacji naukowej jako dyscypliny, jest „nadużyciem autorytetu”, nie odpowiada w pełni rzeczywistości. M. Dembowskiej chodziło tylko o zwrócenie uwagi czytelnika na ważność badań teoretycznych, niezbędnych dla dalszego rozwoju k a ł d e j (podkr. M. B.) nauki praktycznej. W sposób dyskusyjny dla mnie podchodzi też W. Gliški do sprawy proponowanego rozróżnienia terminologicznego (informatologia, informacja naukowa). W formułowaniu definicji czy w tłumaczeniach kontekst często nie wystarcza do logicznego przedstawienia problemu (por. „Akt. Probl. Inf. Dok.” 1977 nr 5 s. 15). Nie można zapominać również o postępującej komputeryzacji, gdzie ściśle określony termin stanowi „*conditio sine qua non*”.

Na zakończenie rozważań dotyczących książki prof. Marii Dembowskiej nasuwa się jeszcze jedna refleksja. Tym razem wynika ona z pewnego niedosytu. Na niektórych stronach autorka ogranicza się tylko do wyliczenia pozycji ilustrujących dane zagadnienie (np. s. 139) — brakuje trafnego i rzeczowego komentarza. Prawdopodobnie jest to skutek ściśle limitowanej przez Wydawcę objętości książki. Myślę, że ze względu na odbiorców publikacji nie jest to, korzystne. Wypada też stwierdzić, że nakład 1000 egz. nie zaspokaja potrzeb wszystkich zainteresowanych czytelników.

Informatologia jako dyscyplina naukowa zmienia się i rozwija. Dobrze więc, że otrzymaliśmy opracowanie prezentujące jej dotychczasowy dorobek. Interesujące spostrzeżenia zaś zawarte w omówionej pracy mogą być inspirujące dla przyszłych badań.

Marianna Banacka

## SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

**Zostało tylko słowo... Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach. Lublin: Wydawn. FIS (1990) s. 148.**

**Kopczyński Krzysztof: Przed przystankiem Niepodległość. Paryska „Kultura” i kraj w latach 1980—1989. Warszawa: Bibl. „Więzi” 1990 s. 91. Bibl. „Więzi” t. 66.**

**Kultura i jej krąg 1946—1986. Katalog wystawy czterdziestolecia Instytutu Literackiego. Biblioteka Polska, Paryż XII 1986 — 10 I 1987. Paryż: Les Amis de „Kultura” (1988) s. 201, ilustr.**

**Anty — Kultura. Wybór tekstów o paryskiej „Kulturze”. Warszawa: Oficyna Wydawn. POMOST 1992 s. 263.**

Po wielu latach przymusowej nieobecności pojawiają się wreszcie publikacje traktujące obiektywnie o zakazanym dotychczas czasopiśmie emigracyjnym, a mianowicie o paryskiej „Kulturze”, obecnie już zasłużonej jubilate.

Jedną z takich prac jest zbiór szkiców przygotowany przez lubelskie wydawnictwo FIS (Fundusz Inicjatyw Społecznych) pt.: „Zostało tylko słowo...” Zbiór ten zawiera kilka artykułów pisanych w różnych latach przez autorów, którzy sami byli związani z tym miesięcznikiem. A są to m.in. autorzy tej miary co Wacław A. Zbyszewski, Konstanty Jeleński, Czesław Miłosz. Wszyscy oni bez względu na to kiedy pisali publikowane tu teksty, więcej uwagi poświęcali w nich własnym wspomnieniom i stanowi ducha naszej emigracji aniżeli uwarunkowaniom społeczno-politycznym, w jakich przyszło działać „Kulturze”. Podobnie zamieszczone tu szkice Wojciecha Karpińskiego o Józefie Czapskim i Gustawie Herlingu-Grudzińskim, Krzysztofa Pomiana o Konstantym Jeleńskim oraz Zbigniewa Byrskiego o Juliuszu Mieroszewskim należą raczej do krytyki literackiej i mają luźniejszy związek z samą historią pisma. Dlatego więcej wnosi do wiedzy o miesięczniku rozmowa z Jerzym Giedroyciem — twórcą i od zarania redaktorem naczelnym „Kultury”, przeprowadzona w 1975 r. z redakcją emigracyjnego „Aneksu”. Jerzy Giedroyc na tle swojej biografii ukazał drogę do powstania „Kultury” i jej środowiska a także reakcje różnych kręgów na jej twórczość.

A publikowali w niej najrozmaitsi ludzie pióra, nie tylko emigracyjni i nie tylko polscy. Redaktor naczelny zaprezentował w tym wywiadzie swoją sylwetkę polityczną, której odbicie znajduje się na łamach „Kultury” od ponad już 40 lat.

O samej technice pracy i funkcjonowaniu redakcji „Kultury” czytelnik dowie się wiele szczegółów z wywiadu z Zofią Hertz, główną administratorką i panią domu w Maisons-Laffitte, który przeprowadziła Barbara Toruńczyk w 1981 r. Fakt, że tak mały, bo zaledwie kilkusobowy zespół mógł stworzyć znaczące czasopismo i potężny ośrodek wydawniczy (publikacje książkowe w tzw. „Bibliotece Kultury” i od 1962 r. czasopismo „Zeszyty Historyczne”) przydaje jeszcze blasku jego osiągnięciom.

Całość opatrzona została obszernym wstępem Krzysztofa Dybickiego o dorobku Instytutu Literackiego, którego „Kultura” jest nierozrwalną częścią.

Druga książka to mała monografia Krzysztofa Kopczyńskiego pt.: „Przed przystankiem Niepodległość. Paryska „Kultura” i kraj w latach 1980—1989” wydana w Bibliotece „Więzi”. Autor podjął się w niej nietłatego zadania analizy linii politycznej „Kultury” na przestrzeni ostatnich lat poprzedzających zmiany ustrojowe w Polsce. Okres ten obfitował w doniosłe wydarzenia, przyniósł uformowanie się młodszej generacji publicystów tak emigracyjnych jak i krajowych, którzy dotarli na łamy „Kultury”. Kopczyński poruszył w swej pracy kilka wątków a mianowicie dotyczących postaw środowiska „Kultury” wobec wydarzeń w Polsce, kościoła, opozycji i emigracji. Jeśli chodzi o ludzi związanych z Instytutem Literackim, to podkreślona została rola i zasługi Jerzego Giedroycia, bez którego determinacji nie byłaby możliwa ta niezwykle inicjatywa wydawnicza. W końcowej części autor stawia problem miejsca „Kultury” dzisiaj i w przyszłości, mając jednocześnie świadomość, że spraw tych nie można wyczerpać ostatecznie. Kopczyński wykorzystał obszerny materiał, który cytuje w przypisach, przeprowadził wiele rozmów w środowisku „Kultury”. Książka ta stanowi kolejny przyczynek do historii literatury emigracyjnej i polskiej myśli politycznej w ogólności.

Kolejną pozycją, o której należy koniecznie wspomnieć jest „Kultura i jej krąg 1946—1986. Katalog wystawy czterdziestolecia Instytutu Literackiego”. Wystawę i katalog przygotowali stowarzyszenie Les Amis de „Kultura”, redakcją zajął się kilkusobowy zespół, komitet honorowy wymieniony na poczesnym miejscu liczy kilkadziesiąt znakomitych nazwisk, a całość na dobrym papierze pięknie wydrukowano we Francji.

Wystawa, której dokumentacją jest niniejszy katalog, odbyła się na przełomie 1986—1987 r. w Bibliotece Polskiej w Paryżu, a celem jej było jak najpełniejsze ukazanie wieloletniego dorobku Instytutu Literackiego. Sądząc po objętości katalogu wystawa była rzeczywiście obszerną prezentacją dokonań tej niezwyklej placówki emigracyjnej. Omawianą publikację rozpoczyna wstęp Krzysztofa Pomiana o czołowych postaciach „Kultury” — Jerzym Giedroyciu i Juliuszu Mieroszewskim oraz szkice Wojciecha Karpińskiego o literaturze emigracyjnej. Wydawnictwo składa się z kilku części adekwatnych do działów wystawy. Każda część opatrzona jest wstępem, po

którym następuje opis poszczególnych eksponatów — fotografii, fotokopii tekstów, różnych dokumentów itp., często publikowanych po raz pierwszy. Jak szeroko sięgały zainteresowania „Kultury” widać z niektórych wstępów będących większymi szkicami o przekrojowej tematyce, np. „Sąsiedzi i Europa” Andrzeja Mietkowskiego, „Literatura bez granic i cenzora” Krzysztofa Rutkowskiego, „Emigracja i emigranci” Grażyny Pomian.

Katalog podaje też biografie redaktorów „Kultury”, a także trochę danych liczbowych. I tak według stanu na koniec 1986 roku wydrukowano 470 numerów czasopisma, 77 numerów powstałych w r. 1962 „Zeszytów Historycznych” oraz 345 tomów książek serii tzw. „Biblioteka Kultury”. Publikacja jest opatrzona pełnym spisem autorów drukujących w „Kulturze” w latach 1947—1986, a jest to 2400 nazwisk! Są to osoby z różnych generacji, różnych kultur, różnych profesji. Są też poeci i ludzie sztuki, działacze polityczni i artyści, publicyści i nauczyciele, Polacy i cudzoziemcy. Różnorodność autorów wpływała na bogactwo tematyki czasopisma, które wykraczając poza problematykę kulturalną i polskie sprawy odgrywało istotną rolę polityczną tak na emigracji, jak i w kraju. Starannie wydany katalog jest jeszcze jedną cenną pozycją do bibliografii „Kultury”, której dzieje czekają na historyków.

Na koniec wypada jeszcze wspomnieć o dosyć osobliwym wydawnictwie jakim jest „Anty — Kultura”. Wybór tekstów o paryskiej „Kulturze” wydany przez warszawską, obecnie już legalną, oficynę POMOST. Jest to antologia tekstów z różnych lat jednostronnie oceniających emigracyjne czasopismo kiedy to „Kultura” była stałym obiektem ataków komunistycznej propagandy. Pomysł opublikowania

takiego zbioru pojawił się w 1986 roku, ale redaktor Jerzy Giedroyc zgodził się na wydanie go dopiero teraz, co jak twierdzi Leopold Unger we wstępie, nie jest kaprysem ani przypadkiem, ale odpowiada logicznie sytuacji.

Teksty pogrupowano według kilku wątków dotyczących m.in. osoby redaktora naczelnego, rzekomej antypolskości czy dywersji lansowanej przez pismo. I tak znaleźli się w tym wyborze zarówno funkcjonariusze partyjni jak i propagandyści publicystyczni. Najwcześniejszy publikowany tu tekst to fragment broszury Klaudiusza Hrabycy pt.: „Podwójne życie Jerzego Giedroycia” wydanej poza granicami Polski, w Malmö w roku 1965. Najnowszy, to ogłoszony w 1989 roku artykuł w „Życiu Literackim” autorstwa Krzysztofa Majchrowskiego. Są tu też teksty firmowane przez Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW oraz Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego. Zupełną ciekawostką jest groteskowy fragment autorstwa Aleksieja Gołuba pt. „Cztery odbicia agenta X” zamieszczony w radzieckim „Krokodylu” w 1985 roku.

Klarowny wstęp Leopolda Ungera pt. „Dekalog Anty-Kultury” wykazuje, że oskarżyciele redakcji oczerniali ją z własnej woli, kłamiąc w imię fałszywej ideologii i z braku wyobraźni politycznej. Autor wstępu uważa nawet, że zbiorek ten może zainspirować do następnych wydań jako przyczynków historii głupoty w Polsce.

Antologia opatrzona jest skromną notą edytorską Marka Zielińskiego, który dość ogólnie scharakteryzował przytaczanych autorów.

Wnikliwy czytelnik chciałby znaleźć na końcu zbioru indeks nazwisk, których niemało cytuje się na stronicach tej książki.

## INNE NOWOŚCI — ZAGRANICZNE

Grimsted Patricia. Archives and manuscript repositories in the USSR: Ukraine and Moldavia. Princeton Univ. Press (1988) ISBN 0-691-05391-X

Guinchat Claire, Menou Michel. Introduction générale aux sciences et techniques de l'information et de la documentation. Paris UNESCO 1990. ISBN 92-3-202540-X

Gunton Tony. A Dictionary of information technology and computer science. Manchester Oxford NCC Blackwell 1990. ISBN 1-85554-058-4

Humanities and the computer: new directions. ed. David S. Miall. Oxford Clarendon Press 1990. ISBN 0-19-824244-1

Hunter Eric Joseph, Bakewell Kenneth Graham. Cataloguing. 3rd ed. rev. and expanded. London

Library Association 1991. ISBN 0-85157-467-X

Immroth John Phillip. Immroth's guide to the Library of Congress classification. ed. Lois Mai Chan. 4th ed. Englewood Colo Libraries Unlimited 1990. ISBN 0-87287-763-9

Mazal Otto. Königliche Bücherliebe: die Bibliothek des Matthias Corvinus. Graz Akademische Druck- u. Verlagsanstalt. (1990) ISBN 3-201-01509-1

Montgomery Alan Charles. Acronyms and abbreviations in library and information work: a reference handbook of British usage. 4th. ed. London The Library Association 1990. ISBN 0-85365-989-3

Ww. publikacje znajdują się w zbiorach bibliologicznych Biblioteki Narodowej.

*Oprac. Maryna Figiel*

**PAMIĘTAJ! Prenumerując nasze czasopisma działasz na korzyść swego środowiska i własną!**

# Strachy na Lachy

## Gotowy czy na miarę?

Żyjemy w dobie gotowej konfekcji. Chodzimy w seryjnie szytych lub klejonych butach, koszulach, kciakach i obowiązkowo zbyt obszernych swetrach, jadamy standardowe pizze, zapiekanki, gorące pieski (hot-dogs, jakby kto nie wiedział), popijając to wszystko efektownie nazywanymi lemoniadami w jednorazowych opakowaniach z kartonu lub plastyku. Czujemy się dzięki temu coraz bliżej Europy, która, co prawda, właśnie ucieka od jednorazowych butelek plastikowych (zapełniających nasze śmietniki), ale to do nas jeszcze nie dotarło. Lecz główna przyczyna jest oczywiście inna: tak jest po prostu wygodniej i o wiele taniej.

Jednak nie każdy i nie zawsze może korzystać z gotowych, seryjnych produktów. Jeden, bo jest na diecie, i po bułce z hamburgerem „womiotów doświadcza”, jak moja babcia (nieboszczka) mawiała. Inny, wskutek nieumiarkowania w jedzeniu i picciu, nie mieści się w standardach konfekcyjnego odzienia. Bywają jeszcze i tacy, którzy wymagania mają nietypowe: coś im się podoba, albo nie smakuje. Tacy — to ubrania na miarę szyć sobie każą i obiady w domu gotowane jeść by chcieli. Ale takich mało i coraz mniej. Wymierają, jak każdy nieprzystosowany ewolucyjnie gatunek istot żyjących.

Te konfekcyjne refleksje nasunęły mi się w związku z jakże częstymi ostatnio dylematami bibliotekarzy w kwestii skomputeryzowania własnej biblioteki: kupić jeden z gotowych, „zintegrowanych” systemów obsługi biblioteki czy zamówić u informatyków „coś na miarę własnych potrzeb”.

Decyzja w tej kwestii istotnie nie jest łatwa. Producenci komputerowej konfekcji programowej kuszą stosunkowo niskimi kosztami swoich produktów i zapewnieniami o wszechstronności i uniwersalności oferowanego przez nich oprogramowania. Gdyby wierzyć materiałom reklamowym, to każdy z pakietów oprogramowania dla biblioteki robi sam wszystko i w sposób doskonały; bibliotekarce pozostaje tylko usiąść i z zachwytem wpatrywać się

w ekran, od czasu do czasu naciskając ENTER lub któryś z klawiszy funkcyjnych. A potem, westchnąwszy ekstatycznie, że „biel stała się jeszcze bielsza” udać się do domu z pewną taką nieśmiałością, czując się jednak zawsze sucho, pewnie i bezpiecznie.

Niestety, w praktyce częściej mamy do czynienia z sytuacją „była plama — jest plama” niż z „naturalnym, świeżym zapachem”. Konfekcyjny kostiumik w kilku miejscach się nie dopina, rękawy za krótkie, za to w kilku innych miejscach pozostają luzy, których nie ma czym wypelnić. Pół biedy, jeśli da się to własnym sumptem zebrać bokami, podsztukować i przyfastrygować, a potem pokazywać tylko od frontu. Na ogół jednak trzeba wołać krawca. A to kosztuje i nie zawsze daje zachwycające efekty. I tak na przykład niektóre oferty kuszą „automatyczną korektą poprawnej pisowni”. Cóż, bardzo atrakcyjne, tyle że to słownik (na ogół) ortografii języka angielskiego. Dobry pakiet programowy obsługi procedur bibliotecznych powinien zawierać między innymi zbiór (słownik) haseł autorytatywnych. I zwykle zawiera, ale też w języku takim więcej obcym. To samo z „ukrytą” listą słów niedopuszczonych w charakterystyce dokumentu, z przypisaniem synonimów itp. Trzeba... wszyć we własnym zakresie.

Oczywiście, jest też gotowa konfekcja krajowa lub spolonizowana, ale o tym pisać nie będę. Też chciałbym dożyć zasłużonej emerytury...

Jak więc właściwie postępować? Cóż, uniwersalnej recepty nie ma. Jeśli figurka typowa, to znaczny księgozbiór niezbyt obfity i bez szczególnie wydanych elementów specjalnych, wielbiciele (biblioteki) o nieszczególnie wyrafinowanych wymaganiach — można kupić coś z konfekcji. I tak, zanim się z tego wyrośnie, będzie już archaicznie niemodne i trzeba będzie kupić (lub uszyć) coś nowego. Pod tym względem analogia między informatyką a ciuchami jest absolutna.

Jerzy Maj

### Do Autorów!

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Dzielnica
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja

## Statystyka

Pewien statystyk galicyjski obliczył materiałną produkcję „Słowa Polskiego” — poczytnego dziennika, ukazującego się we Lwowie od 1896 r. Według obliczeń dokonanych bodaj w 1904 r. „Słowo” serwowało czytelnikom:

sześć numerów porannych po cztery strony, sześć popołudniowych po 12 stron, w sobotę czterostrońcowy dodatek literacki i takiż dodatek powieściowy, łamany w 16-stronicowe składki. Łącznie dawało to tygodniowo 104 strony formatu 47 × 31 cm. W ciągu roku czytelnik otrzymywał 5408 stron arkuszowych, na których mieściły się 16 224 szpalty, każda z nich liczyła 110 wierszy, a zatem „Słowo” zawierało rocznie 1 784 640 wierszy druku, to jest blisko 80 milionów liter.

„Gdyby tę ilość wierszy — stwierdził docieklivy badacz — podzielić na stroniczki formatu powieściowego (po 30 wierszy), to całość stworzyłaby księgę z 59.488 stronic. Należałoby oczywiście tę księgę podzielić na tomy, dajmy na to spore tomy po 300 stronic. Takich tomów otrzymalibyśmy 198, całą bibliotekę. Ogłoszenia w tej masie zajmują najwyżej piątą część; po ich odrzuceniu pozostanie na tekst dziennika około 160 tomów”.

Statystyk wyliczył też na tej podstawie, że honoraria dziennikarskie wynosiły około 86 000 koron, zaś zarobek zecerów, licząc według obowiązujących wówczas stawek uposażenia ponad 50 000 koron.

## Ogród książek

Wśród autorów wierszy poświęconych książce i pożytkom z czytania poczesne miejsce zajmuje Mieczysław Opałek (1881—1964) nauczyciel, dziennikarz i bibliofil. Był współtwórcą i wieloletnim sekretarzem Towarzystwa Miłośników Książki we Lwowie oraz autorem wielu cenionych do dziś prac z zakresu bibliofilstwa, ruchu wydawniczego i ilustratorstwa, a także urokliwego pamiętnika „Ze wspomnień bibliofila” (Wrocław 1960). Publikowany poniżej wiersz zamieściły „Wiadomości Bibliofilskie” (1934 nr 11—12); tytuł został nadany przeze mnie.

Jasna komnata z sprzęty wygodnymi,  
Słonecznych blasków drżą na szybach prącki;  
Zdobnych napisów oczyma złotymi  
Patrzą na ciebie tutaj zewsząd książki.

Hej, pracowały pilne drukarzycki,  
Malutkiej czcionki siła niespożyta!  
Pomiędzy półek — spojrz — równoleżniki,  
Wciśnięta zacna ksiąg rzeczpospolita.

Nie włada tutaj złość i przemoc butna,  
Bez waśni żyją zgodnie wszystkie stany:  
Oktawy, folia, szaraczki — półpiłtyna  
I karmazyny strojne w safijany.

Ogród... W nim grządką książek urodziwie  
Kwiatami barwnych sztyldzików zakwita;  
Uczy mądrości i jak żyć uczciwie:  
Najrozumniejsza ksiąg rzeczpospolita...

## Polacy bibliotekarzami British Museum

Jednym z nich był Jan Bogumił Naake-Nakęski (1836—1899), publicysta, pomocnik superintendenta czytelni oraz kierownik działu słowiańskiego w bibliotece British Museum. Jego przekład na angielski „Klehd starożytnych, podań i powieści ludu polskiego i Rusi” Kazimierza Władysława Wójcickiego doczekał się obszernej i życzliwej recenzji na łamach londyńskiego „Timesa” (zob. „Biesiada Literacka” 1884 nr 29). Zaslugą Naakego było odnalezienie w zbiorach British Museum jednego z najstarszych egzemplarzy „Bogurodzicy”, drukowanego przez J. Hallera we wstępie do tzw. Statutu Łaskiego (1506). Innym bibliotekarzem Polakiem, zatrudnionym w British Museum, był Edmund Naganowski (1853—1915), równocześnie londyński korespondent kilku polskich dzienników. Po ukończeniu w 1884 r. studiów na uniwersytecie w Lublinie, został kustoszem British Museum. W 1903 r. przeniósł się do Lwowa, gdzie otrzymał posadę nauczyciela języka angielskiego, był też współpracownikiem lwowskiego „Słowa Polskiego”.

## Prośba do P. T. Czytelników

Pałac w Korczewie koło Drohiczyna, w województwie siedleckim, ujawnił przed laty nieoceniony skarb: listy Cypriana Norwida do marszałkowej Joanny z Wulfersów Kuczyńskiej, zwanej przezeń Panią na Korczewie. Wiersze, listy i małe utwory prozą poety wydał z autografu w 1963 r. Juliusz W. Gomulicki. Wraz z ręką córki marszałkostwa Kuczyńskich pałac korczewski przeszedł na własność hr. Ostrowskich. Wnuk Pani na Korczewie Aleksander Feliks Ostrowski (1866—1905) przejął odziedziczony pałac i zapewne bogaty księgozbiór, który opatrywał pieczęcią z herbem Rawicz, dewizą „Z Bogiem nad Bugiem” i inicjałami A.F.R.O. = Aleksander Feliks Rawicz Ostrowski. Z tego księgozbioru pochodzi unikatowy zeszyt 1 oddziału drugiego dwumiesięcznika „Pamiętnik Naukowo-Literacki. Pismo literaturze, umiejętnościom i sztuce poświęcone”, pod redakcją Romualda Podbereskiego. Pismo, którego sześć pierwszych zeszytów ukazało się w latach 1849—1850, zostało przeniesione do warszawskiej drukarni Józefa Ungra. Unger miał wydrukować kolejny, pierwszy zeszyt drugiego oddziału, czyli serii, „Pamiętnika”. Tymczasem już wydrukowany numer został skonfiskowany przez rosyjską cenzurę tak skutecznie, że nie ocalał żaden egzemplarz. Sprawa konfiskaty czasopisma doczekała się obszernej omówień w polskiej i rosyjskiej literaturze naukowej; głos zabierali: W. Francew (1934), G. Korbut (1935), M. Toporowski (1950), M. Ingłot

(1957 i 1966). Nikt z badaczy nie wpadł na ślad egzemplarza skonfiskowanego numeru. Brak jakichkolwiek śladów istnienia pisma w katalogach bibliotecznych największych bibliotek dowodzi, że odnaleziony egzemplarz jest najbliżej z białych kraków. Nie mogą jednak wykluczyć istnienia drugiego egzemplarza w zbiorach bibliotecznych odwołując się do życzliwej pomocy Koleżanek i Kolegów Bibliotekarzy. Sprawdźcie raz jeszcze i gdyby istniał egzemplarz, proszę powiadomić o znalezisku niżej podpisanego za pośrednictwem redakcji „Bibliotekarza”.

## Biblioteki publiczne w Paryżu

„Kurier Warszawski” (1848 nr 27) informował, że „publiczne biblioteki paryskie w liczbie 8 zawierają 1 500 000 tomów, co czyni na każdego mieszkańca 1,5 tomu; inne znaczniejsze prywatne biblioteki w tejże stolicy zawierają 600 000 tomów. W departamentach znajdują się 224 biblioteki publiczne”.

*Andrzej Kempa*

---

# W K R Ó T C E !

## NOWA INICJATYWA WYDAWNICZA

We współpracy z Instytutem Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich rozpoczyna wydawanie nowej serii pn.:

### «NAUKA — DYDAKTYKA — PRAKTYKA»

W najbliższym czasie ukażą się:

- |  |  |
|--|--|
| 1. Biblioteka i informacja w systemie edukacji | praca zbiorowa pod red. M. Drzewieckiego   |
| 2. K. Materska                                 | Biblioteka — edukacja. Edukacyjna funkcja biblioteki publicznej w życiu młodzieży. |
| 3. J. Wojciechowski                            | Marketing w bibliotece. (Pierwsze w Polsce tego typu opracowanie!)                 |
| 4. Bibliotekarstwo                             | praca zbiorowa pod red. Z. Żmigrodzkiego   |

# Z żałobnej karty

## Pożegnanie z Ewą Pawlikowską

Zebrał się tu, pogrążeni w głębokim żalu, aby wspólnie z rodziną pochylić głowy oraz sztandar Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i oddać ostatni hołd naszej Koleżance Ewie Pawlikowskiej.

Przyszliśmy tu bibliotekarze kilku pokoleń, pracownicy różnych typów bibliotek, działacze i członkowie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, by pożegnać Koleżankę Ewę Pawlikowską.

Przyszliśmy, aby pożegnać na zawsze wybitną bibliotekarkę, teoretyka i praktyka, a także organizatora polskiego bibliotekarstwa. Aby pożegnać serdeczną koleżankę, wybitną działaczkę społeczną, Honorowego Członka Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, która odeszła od nas przedwcześnie. Jeszcze nie tak dawno, w maju br. z zapałem podejmowała rozmowy na temat swojego udziału w przygotowaniu kolejnego Krajowego Zjazdu Delegatów SBP.

Bezlitosa śmierć wyrwała naszą Koleżankę Ewę z kręgu wielu spraw osobistych, rodzinnych, a także naszych spraw stowarzyszeniowych, którym się z taką pasją poświęcała.

Koleżanka Ewa Pawlikowska była wybitnym bibliotekarzem. Z zawodem bibliotekarskim związała się już jako studentka wydziału historii Uniwersytetu Warszawskiego w 1937 roku i zawodowi temu pozostała wierna przez całe dorosłe życie. Pracowała w różnych bibliotekach i na różnych stanowiskach. Przez blisko 20 lat pracowała w naczelnych państwowych urzędach, które zarządzały oświatą, kulturą i bibliotekami, w tym: w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki, a następnie w Departamencie Kulturalno-Oświatowym i Bibliotek na stanowisku wicedyrektora i sekretarza Państwowej Rady Bibliotecznej.

Brała aktywny udział w pracach nad wieloma wersjami ustawy o bibliotekach i doprowadzeniem do jej ustanowienia. Inspirowała i organizowała system kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy.

Bibliotekarstwo polskie, organizacja wojewódzkich bibliotek publicznych na zawsze związane zostały z imieniem Ewy Pawlikowskiej.

Ważne miejsce w życiu zawodowym Szanownej Koleżanki Ewy Pawlikowskiej zajmuje działalność twórcza, publicystyczna i wydawnicza. Dorobek publicystyczny i wydawniczy potwierdza rozległe zainteresowania teoretyczne i organizacyjne związane z rozwojem i działalnością bibliotek i środowiska zawodowego bibliotekarzy.

Każda jej publikacja stanowiła ważne wydarzenie w życiu środowiska, służyła rozwojowi teorii i praktyki, kształceniu i doskonaleniu kwalifikacji fachowych wielu pokoleń bibliotekarzy. Publikacje te, a jest ich około 200, należą do trwałego dorobku wydawniczego bibliotekarstwa polskiego i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Pasją Ewy Pawlikowskiej była różnorodna działalność społeczna. Szczególnie głęboko ukochała działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Już w 1937 r. należała do Związku Bibliotekarzy Polskich.

Po wyzwoleniu Polski spod okupacji hitlerowskiej, natychmiast przystępuje do pracy w Związku Bibliotekarzy Polskich, w Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, a następnie w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich.

Należy do najbardziej aktywnych członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i szybko staje się znanym i liczącym się działaczem naszej organizacji.

Wiedza fachowa i kompetencje zawodowe oraz zdolności organizacyjne a przede wszystkim wyjątkowe walory osobiste, zyskują Jej powszechne uznanie i zaufanie. Wyrazem tego jest powierzenie Koleżance Ewie najbardziej odpowiedzialnych obowiązków w naszej organizacji. Była kilkakrotnie członkiem Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przez ponad 25 lat pracowała w Komisji Wydawniczej Zarządu Głównego.

Koleżanka Ewa pełniła funkcje redaktora naczelnego miesięcznika „Bibliotekarz” przez 7 lat. Przez 22 lata była redaktorem naczelnym „Informatora Bibliotekarza i Księgarza”. Aktywnie pracowała przez kilka kadencji, do ostatnich chwil życia, w Komisji Wyróżnień i Odnaczeń przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

To dzięki Tobie, Droga Koleżanko Ewo, ogromna rzesza zwykłych, często zapomnianych bibliotekarzy, żyjących w trudnych warunkach, organizatorów powojennego bibliotekarstwa polskiego, dopiero po latach uzyskała satysfakcję przez uhonorowanie wysokimi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i stowarzyszeniowymi.

Zainteresowania naukowo-historyczne Ewa Pawlikowska realizowała również na polu społecznym pracując od 1972 r. w Zespole Historyczno-Pamiętnikarskim przy Zarządzie Okręgu SBP w Warszawie.

To Koleżanka Pawlikowska jest inicjatorką wielu udanych, częściowo spełnionych inicjatyw, które są kontynuowane obecnie. Jest autorką wielu biografów wybitnych bibliotekarzy polskich, publikowanych w czasopiśmie SBP oraz w wydawnictwach zbiorowych: „Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego”, „Portrety bibliotekarzy polskich”.

To z jej inicjatywy zrodziła się seria pt. „Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych”.

Droga Koleżanko — dwa ostatnie tomy tej serii mogły ukazać się dzięki Twojej wnikliwej pracy redakcyjnej. Obiecujemy, że dołożymy wszelkich starań, by przez Ciebie rozpoczęte dzieło było kontynuowane i zakończone.

Miała dar pięknego przemawiania, lapidarnego, plastycznego, a zarazem sugestywnego przekazywania słuchaczom swych myśli. Potrafiła z miejsca nawiązać serdeczną więź z ludźmi. Walory te dla bibliotekarza i działacza społecznego mają nieocenioną wartość.

Koleżanka Ewa Pawlikowska należała do pokolenia, którego młodość kształtowała wojna i okupacja. Nie została obojętna, nie czekała, lecz aktywnie włączyła się w nurt walki z okupantem. Była członkiem oddziałów dywersyjnych Armii Krajowej

w Warszawie. Za działalność tę w roku 1943 zostaje aresztowana przez okupanta niemieckiego i przez sześć ponad miesięcy jest więziona na Pawiaku.

Za całokształt działalności zawodowej i stowarzyszeniowej odznaczona została wieloma wysokimi odznaczeniami państwowymi między innymi: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, wyróżnieniami resortowymi m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Nagrodą im. Heleny Radlińskiej II stopnia, odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, zaś za działalność stowarzyszeniową otrzymała Honorową Odznakę Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz najwyższe wyróżnienie-godność Członka Honorowego SBP.

Droga Koleżanko Ewo, za chwilę ziemia polska, ziemia warszawska, którą tak ukochałaś, otuli Ciebie swoim ciepłem, a wraz z Tobą część bibliotekarskiej i stowarzyszeniowej historii.

Zasmuceni głęboko, podzielamy ból, żal i żalobę rodziny, z myślą, że wyjdziemy z tego cmentarza ubożsi o jednego wspaniałego człowieka, wybitnego

bibliotekarza współtwórcę naszej rzeczywistości bibliotekarskiej.

Żegnaj Szanowna Koleżanko Ewo! W tej ostatniej drodze do wiecznego spoczynku żegna Ciebie wiele pokoleń bibliotekarzy i najbliżsi przyjaciele. Żegnają Ciebie wszyscy członkowie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, dla których będziesz zawsze wzorem zaangażowania oraz mądrej pracy dla bibliotekarstwa polskiego. Wzorem, jak różniąc się opiniami, ocenami, czy nawet poglądami, należy współżyć i współpracować dla osiągnięcia celu nadrzędnego, którym jest bibliotekarstwo, czytelnictwo powszechne i jednoczące wszystkich bibliotekarzy — Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Cześć Twojej pamięci!

Wygłoszone 23 września 1992 r.

na Cmentarzu Powązkowskim przez Józefa Lewickiego,  
I Wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

---

# PRZEPISY PRAWNE

---

## A. PRZEPISY OGÓLNE

### Podróże służbowe

Zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1992 r. zmieniające zarządzenie w sprawie diet i innych należności z tytułu podróży służbowych na obszarze kraju. Mon. Pol. nr 14 poz. 107

Zmiana dotyczy podwyższenia kwoty diety z 22 na 25 tys. zł.

### Stopnie naukowe

Obwieszczenie Przewodniczącego Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z dnia 25 lutego 1992 r. w sprawie wykazu dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, w zakresie których mogą być nadawane stopnie naukowe. Mon. Pol. nr 16 poz. 123

W załączonym wykazie wymieniono w dziedzinie „nauk humanistycznych” nast. dyscypliny naukowe: „bibliologia” oraz „nauki o poznaniu i komunikacji”.

### Uprawnienia do ulgowych przejazdów

Ustawa z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. Dz. U. nr 54 poz. 254

Ustawa w art. 4 ust. 3 określa: „Do ulgi 50% przy przejazdach w pociągach osobowych są uprawnieni” m.in. nauczyciele szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz nauczyciele akademicki.

### Wykazy aktów prawnych

Obwieszczenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 6 kwietnia 1992 r. w sprawie wykazu

obowiązujących resortowych normatywnych aktów prawnych. Dz. Urz. Min. Transp. i Gosp. Mors. nr 3 poz. 8

Załączony wykaz obejmuje opisy 265 aktów prawnych, obowiązujących w dniu 31 grudnia 1991 r.

### Wypadki przy pracy

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1992 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. Dz. U. nr 37 poz. 160

### Zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 sierpnia 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych. Dz. U. nr 64 poz. 325

Kolejna zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 10 kwietnia 1989 r. (Dz. U. nr 23 poz. 125 z późniejszymi zmianami), dotyczy warunków przyznawania tych zasiłków (§§ 6 i 8).

### Zlecanie zadań państwowych jednostkom niepaństwowym

Uchwała Nr 76 Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1992 r. w sprawie wykazu zadań państwowych, które mogą być zlecane jednostkom niepaństwowym. Mon. Pol. nr 23 poz. 169

Uchwała w art. 2 zastrzega, że „przy wyborze zleceniobiorcy organy administracji państwowej są obowiązane kierować się gwarancją właściwego wykonania zadań”. W załączonym wykazie wymieniono: „18. organizacja i prowadzenie bibliotek książki mówionej i brajlowskiej dla niewidomych i słabowidzących 19. ochrona zbiorów bibliotecznych i filmowych”.



## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### Biblioteka Centrum Edukacji Artystycznej

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 maja 1992 r. w sprawie utworzenia Centrum Edukacji Artystycznej. Dz. U. nr 47 poz. 210

Do zadań Centrum należy m.in.: „prowadzenie specjalistycznej biblioteki zawierającej nowości literatury krajowej i zagranicznej (książki, nuty, kasety video itp.)”.

### Biblioteki PAN

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 7 sierpnia 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania pracowników jednostek organizacyjnych Polskiej Akademii Nauk. Dz. U. nr 63 poz. 320

Zmiany dotyczą tabel wynagrodzeń stanowiących załącznik do rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1991 r. (Dz. U. nr 40 poz. 175).

### Biblioteki publiczne

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 maja 1992 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych i trybu stwierdzania kwalifikacji uprawniających do zajmowania stanowisk w instytucji kultury. Dz. U. nr 46 poz. 206

Na podstawie przepisów art. 6 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. nr 114 poz. 493) rozporządzenia określa wymagania kwalifikacyjne uprawniające do zajmowania stanowisk min. pracowników służby bibliotecznej w bibliotekach publicznych.

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 16 lipca 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury prowadzących gospodarkę finansową na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych. Dz. U. nr 58 poz. 285

Zmiana dotyczy tabel wynagrodzeń stanowiących załącznik do rozporządzenia z dnia 31 marca 1992 r. (Dz. U. nr 35 poz. 152).

### Biblioteki szkolne i pedagogiczne

Zarządzenie Nr 2 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 1 lutego 1992 r. zmieniające zarządzenie w sprawie wprowadzenia regulaminu organizacyjnego Ministerstwa Edukacji Narodowej. Dz. Urz. Min. Eduk. Nar. nr 1 poz. 2

Wprowadzono zmiany w regulaminie Ministerstwa, stanowiącym załącznik do zarządzenia Nr 24 z dnia 30 października 1991 r. (Dz. Urz. Min. Eduk. Nar. nr 6 poz. 20). Przepis § 17 w nowym brzmieniu stanowi, że do zakresu działania Departamentu Kształcenia Ogólnego należą m.in. sprawy: „określenia zasad funkcjonowania bibliotek szkolnych i pedagogicznych i zasad nadzorowania ich działalności”.

Ustawa z dnia 5 czerwca 1992 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela Dz. U. nr 53 poz. 252

Zmiana ustawy z dnia 26 stycznia 1992 r. (Dz. U. nr 3 poz. 19 z późniejszymi zmianami) dotyczy m.in.: układów zbiorowych, zasad wynagradzania w przypadku likwidacji szkoły, tygodniowego czasu pracy

nauczycieli („w bibliotekach — 33 godziny”) oraz mieszkań dla nauczycieli „na terenie wiejskim”.

Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 czerwca 1992 r. zmieniające zarządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli. Mon. Pol. nr 22 poz. 161.

Kolejna zmiana przepisów zarządzenia z dnia 21 lipca 1989 r. (Mon. Pol. nr 29 poz. 222), dotycząca także nauczycieli — bibliotekarzy szkolnych i pracowników bibliotek pedagogicznych.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 sierpnia 1992 r. w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli. Dz. U. nr. 63 poz. 317

Przepisy rozporządzenia określają: zadania tych placówek (m.in. „gromadzenie, opracowywanie i upowszechnianie informacji pedagogicznej”) o zasięgu ogólnopolskim, regionalnym, wojewódzkim oraz międzyszkolnym; tryb ich zakładania, sprawowania nadzoru pedagogicznego nad tymi placówkami oraz tworzenie, organizowanie i funkcjonowanie rad programowych w tych placówkach. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 8 września 1992 r., równocześnie tracą moc obowiązujące wcześniej w tych sprawach wydane akty prawne.

### Biblioteki szkół wyższych

Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 27 maja 1992 r. w sprawie zasad i trybu oceniania cywilnych nauczycieli akademickich. Dz. U. nr 47 poz. 211

Przepisy wykonawcze do art. 16, 31 i 35 ustawy z dnia 31 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym (Dz. U. z 1992 r. nr 10 poz. 40) — obejmują także bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej.

Ustawa z dnia 24 lipca 1992 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym. Dz. U. nr 63 poz. 314

Zmiana ustawy (Dz. U. z 1990 r. nr 65 poz. 385) dotyczy: składu senatu szkoły (art. 47 ust. 3) oraz warunków przechodzenia na emeryturę nauczycieli akademickich (art. 95 ust. 2 pkt 1)

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 czerwca 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich. Dz. U. nr 54 poz. 261

Przepisy rozporządzenia zmieniają tabele uposażeń, stanowiące załącznik do rozporządzenia z dnia 17 października 1990 r. (Dz. U. nr 75 poz. 447 i z 1991 r. nr 24 poz. 98) i dotyczą m.in. bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 czerwca 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stanowisk pracy oraz zasad wynagradzania pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi. Dz. U. nr 54 poz. 262

Zmiana rozporządzenia z dnia 17 października 1990 r. (Dz. U. nr 75 poz. 448 i z 1991 r. nr 24 poz. 99) dotyczy tabel wynagrodzeń m.in. pracowników służby bibliotecznej w szkołach wyższych.

## **Biblioteki urzędów samorządowych**

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych w 1991 r. i 1992 r. Dz. U. nr 54 poz. 258

Zmiana rozporządzenia z dnia 9 lipca 1990 r. (Dz. U. nr 48 poz. 283 z późniejszymi zmianami) dotyczy nowych tabel uposażenia, obejmujących także pracowników bibliotek w tych urzędach.

Zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 czerwca 1992 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników jednostek sfery budżetowej działających w zakresie kultury fizycznej i turystyki przy urzędach organów administracji państwowej i samorządowej. Mon. Pol. nr 21 poz. 158

W tabeli III, stanowiącej załącznik do zarządzenia, występują stanowiska: kierownika biblioteki i bibliotekarza.

## **Biblioteki zakładów opieki zdrowotnej**

Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych stanowiskach pracy w publicznych zakładach opieki zdrowotnej. Dz. U. nr 37 poz. 162

W dziale II. „Pracownicy administracyjni, techniczni i ekonomiczni” przy lp. 15 i 17 określono wymagania kwalifikacyjne pracowników biblioteki zakładu opieki zdrowotnej.

## **Informacja naukowa**

Uchwała nr 22/91 Komitetu Badań Naukowych z dnia 8 lipca 1991 r. w sprawie powołania opiniodawczego Zespołu do Spraw Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki. Dz. Urz. Kom. Bad. Nauk. nr 2 poz. 10

„§ 3. Do podstawowych zadań Zespołu należy opiniowanie wniosków zgłaszanych przez organy administracji państwowej oraz inne podmioty działające na rzecz nauki, o dofinansowanie działalności ogólnotechnicznej i wspomagającej badania, z wyłączeniem wniosków o dofinansowanie wydawnictw”. Zespół powołano na okres kadencji Komitetu, pod przewodnictwem doc. dr hab. Barbary Sordyłowej. Ponadto powołano odrębny Zespół w Sprawie Polityki Wydawniczej.

## **Nadzór nad bibliotekami**

Zarządzenie Nr 9 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 1 kwietnia 1992 r. w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego Ministerstwu Kultury i Sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 2 poz. 3

Nowa struktura Ministerstwa obejmuje: Gabinet Ministra, 6 departamentów (w tym: Działalności Kulturalnej oraz Edukacji Kulturalnej), 4 Biura (w tym: Pełnomocnika Rządu d/s Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą) oraz 8 samodzielnych stanowisk, w tym „Pełnomocnik Ministra do Spraw Literatury, Książki i Bibliotek”.  
*TeZar*

---

# SPIS TREŚCI

---

# CONTENTS

---

Od redaktora .....	1
Listy .....	2
Tadeusz CIEŚLAK: Bibliotekarstwo wykreowane zza biurka .....	3
Konsorcjum europejskich bibliotek naukowych: plany utworzenia europejskiej bazy danych druków 1500—1950 .....	7
Wiesław BABIK: Materiały kartograficzne. Podstawowe określenia i rodzaje .....	8
Tadeusz ZARZĘBSKI: Egzemplarz obowiązkowy — dziś .....	11
Teresa RADWAN-WIŃSKA: Współczesny czytelnik wśród książek .....	13
Adam L. MUSZYŃSKI: 25-lecie gmachu Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego .....	15
Dokumenty i materiały .....	16
Zlikwidować biblioteki publiczne we Wrocławiu?! .....	16
Z kraju .....	18
Z myślą o przeszłości ku przyszłości — jubileusz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (Stefania JARZĘBOWSKA) .....	18
Struktura organizacyjna Ministerstwa Kultury i Sztuki (b) .....	19
Z zagranicy .....	20
Studenci IBIN UW w Lenste (Dorota OHNSORGE, Jacek PUCHALSKI) .....	20
ASLIB (Association of Special Libraries and Information Bureaux) .....	25
Doniesienia .....	26
Przegląd piśmiennictwa .....	30
Maria Dembowska: Nauka o informacji naukowej (informatologia) (Marianna BANACKA) .....	30
Sygnały o nowych publikacjach (Martyna FIGIEL) .....	31
Strachy na Lachy .....	34
Gotowy czy na miarę? (Jerzy MAJ) .....	34
Pyłki (Andrzej KEMPA) .....	35
Z żałobnej karty .....	37
Pożegnanie z Ewą Pawlikowską (Józef LEWICKI) .....	37
Przepisy prawne (TEZAR) .....	38
From the Editor .....	1
Letters .....	2
Tadeusz CIEŚLAK: Librarianship Created Behind the Desk .....	3
Consortium of European Research Libraries: Plans for Establishing a European Database of Prints 1500—1950 .....	7
Wiesław BABIK: Cartographic Material. Basic Terms and Types .....	8
Tadeusz ZARZĘBSKI: Legal Deposit Today .....	11
Teresa RADWAN-WIŃSKA: A Contemporary Reader Among Books .....	13

Adam L. MUSZYŃSKI: 25th anniversary of the Library Building of the University of Gdańsk	15
Documents and Materials	16
Close Down Public Libraries in Wrocław! . . . . .	16
Domestic News	18
With a Thought of the Past Towards the Future: Anniversary of the Hieronim Łopaciński Voivodship Public Library (Stefania JARZĘBOWSKA)	18
Organizational Structure of the Ministry of Culture and Art (b)	19
Foreign News	20
Library and Information Science Students of the University of Warsaw in Lenste (Dorota OHNSORGE, Jacek PUCHALSKI)	20
ASLIB (Association of Special Libraries and Information Bureaux)	25
Reported News	26
Review of Literature	30
Maria Dembowska. Knowledge About Information Science (Informatology) (Marianna BANACKA)	30
Signals of New Publications (Martyna FIGIEL)	31
Empty Threats	34
Ready-to-wear or Tailor-made? (Jerzy MAJ)	34
Pollen (Andrzej KEMPA)	35
Obituary	37
Goodbye to Ewa Pawlikowska (Józef LEWICKI)	37
Legal Regulations (TEZAR)	38

„Exell” Sp. z o.o.  
rok założenia 1987  
Warszawa, ul. Narbutta 47/26  
ul. Bema 65

tel./fax 32 53 48  
tel. 49 67 70

---

UWAGA:

## BIBLIOTEKI INSTYTUTY UCZELNIE

Mamy przyjemność zaproponować Państwu najnowszy system komputerowej obsługi biblioteki

# „BIBLIOTEKA”

Obejmuje KSIĄŻKI I CZASOPISMA

Jest: Nowoczesny i łatwy w obsłudze,  
Szybki i niezawodny w działaniu,  
Duża pojemność,  
Tania archiwizacja,  
Możliwość pracy w sieci.

Przeznaczony jest dla średnich i dużych bibliotek. Wszelkich informacji udzielamy telefonicznie lub korespondencyjnie.  
Jesteśmy do Waszej dyspozycji.



Redakcja i administracja:  
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,  
tel. 27-08-47

#### WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na IV kw. 1992 r. wynosi 51 000 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy zagranicę jest o 100% wyższa od krajowej.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
  - na teren kraju — jednostki kolportażowe „Ruch” i urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora;
  - na zagranicę — Zakłady Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-958 Warszawa, konto PBK, XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11
4. Dostawa zamówionej prasy następuje:
  - przez jednostki kolportażowe „Ruch” — w sposób uzgodniony z zamawiającym;
  - przez urzędy pocztowe — pocztą zwykłą na wskazany adres, w ramach opłaconej prenumeraty z wyjątkiem zlecenia dostawy na zagranicę pocztą lotniczą do odbiorcy zagranicznego, której koszt w pełni pokrywa prenumerator.
5. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i zagranicę — do 20 XI na I kwartał roku następnego, do 20 II — na II kwartał, do 20 V na III kwartał, do 20 VIII na IV kwartał.

Podpisano do druku i druk ukończono w 1992 r.

Nakład 3.900 egz. Ark. druk. 2,75 + 1 wkładka.

Papier offset. kl. III, 70 g, B1.

Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.

Zam. 262/92 Cena zł 17.000,—

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

- Wiesław Głębocki: Zegarmistrzowie warszawscy XIX wieku
- Tadeusz Stefan Jaroszewski, Waldemar Baraniewski: Pałace i dwory w okolicach Warszawy
- Michał Głowiński: Poetyka i okolice
- Między sensem a genami
- Lucien Lévy-Bruhl: Czynności umysłowe w społeczeństwach pierwotnych
- Zygmunt Ziemiński: Logika praktyczna
- Andrzej Sławiński: Polityka stabilizacyjna a bilans płatniczy
- Geografia Polski społeczno-ekonomiczna
- Zbigniew Adam Kwiatkowski: Oporność bakterii na antybiotyki
- Jan Kopcewicz, Andrzej Tretyn, Mariusz Cymerski: Fitochrom i morfogeneza roślin
- G. L. Squires: Praktyczna fizyka
- Zbigniew Mroziński: Elementy systemów mikrokomputerowych kompatybilnych z IBM PC seria 80286
- Mirosław Banasiak, Kazimierz Grossman, Marek Trombski: Zbiór zadań z wytrzymałości materiałów.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**

**ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA**

Dział Marketingu: tel. (-02) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



poleca:

Kazimierz Moczarski: ROZMOWA Z KATEM

Książka powstała na podstawie przeżyć autora-AKowca, który fałszywie oskarżony przebywał w 1949 r. na Oddziale XI mokotowskiego więzienia warszawskiego razem ze zbrodniarzem wojennym gen. Jürgenem Stroopem, likwidatorem warszawskiego getta. Autor przedstawia własne przeżycia związane z powstałą sytuacją, ale przede wszystkim rysuje portret socjologiczno-psychologiczny faszystowskiego zbrodniarza. Jest to zarazem pamiętnik i zamierzony wywiad ze Stroopem. Dzięki bystrości obserwacji i dociekliwości autora, oszczędności a jednocześnie sugestywności słowa powstał dokument o niezwykłej wymowie.

D. C. Money: ZMIENIAJĄCY SIĘ KRAJOBRAZ seria: Świat wokół nas

L. Underwood: RELIGIE ŚWIATA seria: Świat wokół nas

**Świat wokół nas** stanowi przystępne wprowadzenia w pasjonujący świat nauki. Każda książeczka z tej serii omawia inną dziedzinę wiedzy i zawiera liczne informacje o niezwykłych faktach w otaczającym nas świecie, podane w sposób przystępny i barwny. Liczne ilustracje barwne powiązane są żywą i nowocześnie ujętą treścią.

Poszczególne tomy serii **Świat wokół nas** stanowią łącznie przystępną encyklopedię podręczną, dostosowaną do możliwości percepcyjnych dzieci w wieku 9—12 lat, i są uzupełnieniem wiedzy zawartej w podręcznikach szkolnych.

W serii ukazały się:

**Podróże i odkrycia**

**Dzieje życia**

**Podbój kosmosu**

**Wynalazki**

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**

ul. Miodowa 10, 00-251 Warszawa

Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego

Wydawnictwa

Indeks 352624